

**CZYTAJ
NAS:**

- CO TYDZIEŃ
W GAZECIE
- CODZIENNIE
W INTERNECIE



WYBUCH GAZU W MŁAWIE. ZGINEŁA 63-LETNIA KOBIETA



TRWAJĄ CZYNNOŚCI MŁAWSKIEJ POLICJI I PROKURATURY W SPRAWIE WYBUCHU GAZU, W BUDYNKU PRZY UL. PŁOCKIEJ W MŁAWIE. W GRUZOWISKU STRAŻ POŻARNA ODNALEŻŁA CIAŁO 63-LETNIEJ KOBIETY. DO WYBUCHU DOSZŁO WE WTOREK 30 MARCA 2021 PO GODZ.11:00. **S. 3**

SZYKUJĄ SIĘ ZMIANY NA MATURZE

EDUKACJA ||

s. 2



■ Matura 2023 dopiero za dwa lata, ale już wzbudza kontrowersje. Bo do egzaminu przystąpią dwa eksperymentalne roczniki, które już mocno odczuły reformę edukacji. Teraz dowiedzieli się, że egzamin dojrzałości... będzie trudniej zdać.

PONAD 37 MLN WOLNYCH ŚRODKÓW W MŁAWIE

BUDŻET ||

s. 3



■ Burmistrz Miasta Mława złożył do Regionalnej Izby Ob-
rachunkowej sprawozdanie z wykonania budżetu za 2020 r. Miasto Mława dysponuje wolnymi środkami przekraczają-
cymi 37 000 000 zł!

Z ŻYCIA SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI

OŚWIATA ||

s. 16



Szykują się zmiany na maturze

EDUKACJA || Matura 2023 dopiero za dwa lata, ale już wzbudza kontrowersje. Bo do egzaminu przystąpią dwa eksperymentalne roczniki, które już mocno odczuły reformę edukacji. Teraz dowiedzieli się, że egzamin dojrzałości... będzie trudniej zdać.

Niektórzy mówią, że to krótki doświadczenie. Bo gdy kończyli podstawówkę, dowiedzieli się, że nie pójdą do gimnazjum. Bo reforma edukacji je zlikwidowała. Zostali więc w szkole i jako pierwszy rocznik przeszli ośmioletnią podstawówkę. Znowymi podręcznikami, które zostały specjalnie dla nich „zorganizowane”.

Później też nie mieli łatwo, bo walczyli z gimnazjalistami o miejsca w liceach czy technikumach. Dziś są w drugiej klasie. Z pandemią „pod ręką”. I z lekiami przed komputerem, które dla wszystkich są egzaminem z cierpliwości. A teraz, na półmetku nauki, okazuje się, że zmiany czekają ich na maturze. Bo Centralna Komisja Egzaminacyjna opublikowała informatory dotyczące egzaminu, który odbędzie się w 2023 roku.

Okazało się, że o zdaniu matury — oprócz zaliczenia przedmiotów podstawowych — będzie decydowało uzyskanie minimum 30 procent



Wydłużony będzie czas egzaminu pisemnego z języka polskiego na poziomie podstawowym

z jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym. Do tej pory nie było to wymagane. Uczniowie są zaskoczeni, a swoimi emocjami dzielą się w mediach społecznościowych:

Iga: — Najbardziej denerwuje mnie to, że przez prawie dwa lata pracowaliśmy z niewiedzą, jak będzie wyglądać nasza matura. Teraz dowiadujemy się, że będzie trudna. I że musimy zmienić nasz tok nauczania.

I harować pięć razy ciężiej, żeby zdążyć się przygotować.

Leclerc: — Mam wrażenie, że ten próg zdawalności został wprowadzony po to, aby mniej osób dostało się na studia i mniej osób się rozwijało i jakoś myślało samodzielnie. Żeby było łatwiej manipulować społeczeństwem. Może przesadzam, ale to jest dodatkowy stres i utrudnianie.

Pablo: — Uwielbiam to, jak traktuje się nasz rocznik. Ale

powinniśmy być wdzięczni, że chociaż dowiedzieliśmy się, jak to będzie wyglądać. Bo my już jesteśmy przyzwyczajeni, że dowiadujemy się na ostatnią chwilę.

Venus: — Patrzę na te wszystkie informatory i mam ochotę ryczeć, bo już wiem, że nie zdam matury z takimi wymaganiami...

Matylda: — Prawie całe liceum spędzimy na zdalnych, a maturę mamy taką, że na studiach będą pustki.

Krystian: — A czy oprócz podniesienia wymagań na maturze planujecie podnieść poziom nauczania?

Edyta: — Dlaczego uczniowie, którzy kontynuują starą podstawę programową, będą pisali maturę w nowym wydaniu? Chodzi mi konkretnie o uczniów technikum, którzy ukończyli gimnazjum i w roku szkolnym 2022/2023 będą w klasie maturalnej. Chyba logiczne, że ich programy nauczania (a co za tym idzie podręczniki i ćwiczenia także zamieszczone) dostosowane są do matury w starej formule. To niedorzeczne

zmieniać zasady, gdy „piłka jest już w grze”!!!

Inaczej wyglądać będzie też egzamin ustny z języka polskiego. Obecnie uczniowie losują jedno zadanie, a od 2023 roku będą dwa. Zestawy pytań z polskiego będą jednak jawne. Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej ma ogłaszać listę zadań nie później niż do 1 września roku szkolnego poprzedzającego rok szkolny, w którym przeprowadzany jest egzamin.

Kolejne zmiany dotyczą części pisemnej. Zamiast jednego arkusza maturzyści otrzymają również dwa. Pierwszy obejmie „język polski w użyciu” i „test historycznoliteracki”. Drugi będzie wyłącznie wypracowaniem, które ma być nie krótsze niż 400 wyrazów (obecnie 250) i odnosić się do dwóch utworów literackich (przynajmniej jednej lektury obowiązkowej) oraz dwóch kontekstów — na przykład kulturowego, historycznego, politycznego, społecznego.

Wydłużony będzie czas egzaminu pisemnego z języka

polskiego na poziomie podstawowym. Ma trwać 240 minut, a na poziomie rozszerzonym — 210 minut.

Obecnie egzaminy te trwają 170 i 180 minut. Egzamin pisemny z matematyki na poziomie podstawowym oraz rozszerzonym ma trwać 180 minut. Teraz zajmuje 170 i 180 minut.

Zatem czy uczniowie dadzą radę zdać egzamin z nowymi wytycznymi? Wsparcie merytoryczne mają. Uczniowie jednak uczą się zdalnie, a egzaminów nie będą już zdawać przed komputerami. To dysonans, który będzie trzeba pokonać i popracować nad nim. Dlatego wsparcie psychologiczne przyszłych maturzystów jest niezbędne.

Egzaminy maturalne według nowych zasad dla absolwentów 4-letniego liceum ogólnokształcącego będą przeprowadzane, począwszy od roku szkolnego 2022/2023. Dla absolwentów 5-letniego technikum — od roku szkolnego 2023/2024.

ADA ROMANOWSKA

Kasy urzędu miasta tymczasowo nieczynne

MŁAWA || w poniedziałek 29 marca kasy Urzędu Miasta Mława zostały zamknięte. Powodem jest koronawirus, który nie oszczędza też urzędników.

Obserwowana na terenie całego kraju duża zachorowalność na COVID-19 dotknęła również Mławę i tutejszy urząd miasta. Ze względu na znaczną absencję chorobową pracowników, od 29 marca 2021 do odwołania nieczynne są kasy wratuszu.

Jak informuje Ministerstwo Zdrowia, 25 marca w powiecie mławskim odnotowano 45 nowych zakażeń COVID-19 oraz 2 przypadki



Nieczynne kasy UMW

śmiertelne z powodu chorób współistniejących. 732 osoby były objęte kwarantanną.

Wykonano 166 testów, z czego 47 dało wynik pozytywny. Dzień później zarejestrowano 30 nowych zakażeń i 2 przypadki śmiertelne. 708 osób było objętych kwarantanną; wykonano 85 testów, z czego 30 było pozytywnych.

W sobotę 27 marca z kolei na terenie powiatu ujawniono 23 nowe zakażenia; 640

osób było objętych kwarantanną; wykonano 93 testów, z czego 26 było pozytywnych.

Choroba nie oszczędziła także pracowniczek kas Urzędu Miasta Mława, w związku z czym te ostatnie od 29 marca do odwołania będą nieczynne.

Urząd Miasta Mławy przeprasza za utrudnienia i zachęca do korzystania z bankowości elektronicznej.

KN / KSM

Ponad 37 mln wolnych środków w Mławie

BUDŻET || Burmistrz Miasta Mława złożył do Regionalnej Izby Obrachunkowej sprawozdanie z wykonania budżetu za 2020 r. Miasto Mława dysponuje wolnymi środkami przekraczającymi 37 000 000 zł!

Kwota ta wynika z wykonania wyższych niż zakładano dochodów oraz niższych niż zaplanowano wydatków w 2020 roku, a także z nierozdysponowanych wolnych środków z lat ubiegłych.

Burmistrz Miasta Mława Sławomir Kowalewski proponuje, aby kwotę tę wykorzystać na dwa podstawowe cele: pokrycie deficytu tegorocznego budżetu oraz wieloletnie wydatki majątkowe i inwestycyjne (wcześniej w wyjściowym budżecie 2021 roku na inwestycje zaplanowano ponad 28 000 000 zł).



Za najważniejsze zadania do realizacji z wolnych środków burmistrz uważa budowę i przebudowę dróg na terenie

Mławy. Nowe lub odnowione nawierzchnie w pierwszej kolejności powstaną tam, gdzie mieszkańcy



Burmistrz Sławomir Kowalewski wkrótce przedstawi swoją propozycję Radnym Miasta Mława

podłączyli się do kanalizacji sanitarnej.

Przypomnijmy: od 2016 r. na terenie Mławy trwa budowa około 33 kilometrów kanalizacji sanitarnej. W ramach tego zadania – o wartości ponad 27 000 000 zł – ponad 3 500 obywateli naszego miasta będzie miało dostęp do sieci.

Układanie instalacji podziemnej wiąże się z degradacją dróg, nawierzchnie są sukcesywnie odnawiane. Warto dodać, że dotychczas do sieci podłączyło się 1390 mieszkańców z 2562 mających taką możliwość (czyli 54 proc.).

Spośród ulic, na których wybudowano kanalizację, tylko na jednej – ul. płk. Leona Krajewskiego – wszyscy mieszkańcy skorzystali z możliwości przyłączenia swoich domów do sieci. W 2020 r. zakończyliśmy prace związane z budową nowej nawierzchni tej ulicy.

Burmistrz wkrótce przedstawi swoją propozycję Radnym Miasta Mława. Przyjęcie jej do realizacji pozwoliłoby uniknąć emisji zaplanowanych w budżecie na 2021 rok obligacji o wartości 14 300 000 zł.

Magdalena Grzywacz/KSM

Zmiany w dyżurach bezpłatnych porad prawnych

Urząd Miasta Mława poinformował o zmianach w dyżurach pełnionych przez prawników, którzy przyjmują bezpłatnie wszystkich mieszkańców Mławy w ramach Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii dla Miasta Mława.

Doradztwo prawne

Prawnik przyjmuje w lokalu przy ul. Mariackiej 20 (wej-



ście od strony plebanii Parafii Matki Bożej Królowej Polski) w każdy wtorek od godz. 14.30 do godz. 16.30.

W trakcie porady – obowiązkowa maseczka oraz zdezynfekowanie rąk przed wejściem do pomieszczenia.

Natomiast dyżur prawnika pełniony w poniedziałki i środy zostaje zmieniony na zdalny.

W każdy poniedziałek w godz. 15.30 – 16.30 i każdą środę w godz. 15.00 – 17.00 prawnik udziela porad telefonicznie, prosimy dzwonić pod numer 604 134 984, bądź pisać na e-mail: t.uniewicz@interia.pl.

W tym trudnym czasie zachęcamy do skorzystania z oferowanego bezpłatnego

wsparcia psychologicznego.

Ze wsparcia psychologa możemy nadal skorzystać w dwóch miejscach:

– w lokalu przy ul. Mariackiej 20 (wejście od strony plebanii Parafii Matki Bożej Królowej Polski), w każdy wtorek od godz. 16.00 do godz. 18.00.

– przy ul. Padlewskiego 13, w każdy czwartek od godz. 16.00 do godz. 18.00.

I tu również Urząd Miasta Mława prosi o zachowa-

nie wymogów sanitarnych w trakcie porady – obowiązkowa maseczka oraz zdezynfekowanie rąk przed wejściem do pomieszczenia.

UMM przypomina, że do dyspozycji pozostają adres e-mail, pod które można wysłać wiadomość, opisującą Twój problem.

Psycholog odpowie na każdy kontakt, zasugeruje rozwiązanie, udzieli porady. Można pisać na adres: psycholog@mława.pl.

Informacja UMM

Wybuch gazu na ul. Płockiej w Mławie

TRAGEDIA || Jedna osoba zginęła, po tym jak w jednym z domków jednorodzinnych przy ul. Płockiej w Mławie wybuchła butla z gazem.

Trwają czynności mławskiej policji i prokuratury w sprawie wybuchu gazu, w budynku przy ul. Płockiej w Mławie. W gruzowisku straż pożarna odnalazła ciało 63-letniej kobiety. Do wybuchu doszło we wtorek 30 marca 2021 po godz. 11:00.

– W pomieszczeniu mieszkalnym, znajdującym się nad garażem, wybuchł gaz. Butla z gazem podłączona była do kuchenki – informuje asp.szt. Anna Paw-



Część budynku przy Płockiej zawaliła się

łowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie.

W wyniku wybuchu część budynku zawaliła się.

– Pod gruzowiskiem straż pożarna odnalazła ciało 63-letniej, mieszkającej samotnie kobiety – kontynuuje rzeczniczka mławskich policjantów. – Mławska policja i prokuratura szczegółowo ustalają przyczyny tego tragicznego zdarzenia.

KPP

POŁĄCZONE UL. SMOLARNIA I GRZEBSKIEGO

INWESTYCJE || 31 marca dokonano odbioru technicznego wybudowanej niedawno drogi łączącej ulice Smolarnia i Grzebskiego. Trakt będzie miał kluczowe znaczenie na mapie komunikacyjnej tego rejonu miasta i w widoczny sposób ułatwi poruszanie się mieszkańców zlokalizowanych przy ul. Smolarnia bloków. Nowa droga o nawierzchni z kostki betonowej i jezdni o szerokości 6 m biegnie od budynku przy ul. Smolarnia 6 do ul. Grzebskiego. Od strony garaży wybudowano szeroki na 2 m chodnik z kostki betonowej. Inwestycja objęła także budowę parkingu dla samochodów osobowych – na 12 prostokątnych miejsc postojowych o wymiarach 2,5 x

5 m i jednego miejsca dla osób niepełnosprawnych o wymiarach 3,6 x 5 m z włączeniem do ul. Smolarnia – oraz 5 dodatkowych miejsc parkingowych prostokątnych o wymiarach 2,5 x 5 m z kostki betonowej przy budynku nr 6. Wykonano kanalizację deszczową i kanalizację sanitarną oraz oświetlenie uliczne. Ważnym elementem inwestycji była budowa pod nową ulicą przepustu z rury karbowanej o przekroju łukowo-kołowym, rozpiętości 210 cm i wysokości 145 cm. Inwestycję, która znacznie usprawni komunikację między ulicami Smolarnia i Grzebskiego, wykonała wyłoniona w drodze przetargu nieograniczonego firma GUTBRUK z Kak Mroczek. KN / KSM

Papierosy bez akcyzy i plantacja marihuany

NA SYGNALE || Wspólna akcja KAS, CBŚP i Policji, Straży Granicznej doprowadziła do zabezpieczenia kilkudziesięciu ton tytoniu bez polskich znaków akcyzy oraz półproduktów do produkcji nielegalnych papierosów. Szacunkowa wartość wyrobów akcyzowych to blisko 21 mln zł.



Mazowiecka i łódzka Krajowa Administracja Skarbowa (KAS), Centralne Biuro Śledcze Policji z Warszawy i Kielc, Policja z Ostrzeszowa i Straż Graniczna z Tuplic przeszkąły siedem miejsc na terenie województwa mazowieckiego, łódzkiego, opolskiego i wielkopolskiego.

W skontrolowanych lokalizacjach przeszukano hale magazynową oraz 14 samochodów ciężarowych i osobowych, ciągnik siodłowy i naczepy.

Zabezpieczono ponad 32 ton tytoniu, prawie 4,5 tony pyłu tytoniowego oraz 900 szt. gotowych papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Gdyby towar trafił na rynek, Skarb Państwa mógłby stracić ponad 27 mln zł.

Zatrzymano 5 osób i zabezpieczono mienie o wartości 235 tys. złotych.

Prokuratura Rejonowa w Sieradzu przedstawiła zatrzymanym zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i karnoskarbowe. Zostali tymczasowo aresztowani.

Postępowanie prowadzi Mazowiecki Urząd Celno-Skarbowy w Warszawie i Centralne Biuro Śledcze Policji Zarząd w Warszawie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Sieradzu. Sprawa ma charakter rozwojowy.

We wcześniejsze działania operacyjne doprowadziły



Sprawa ma charakter rozwojowy

Podczas akcji wykryto również plantację konopi indyjskich.

do posesji w powiecie ostrzeszowskim. Na jej terenie znajdowała się hala produkcyjna, w której za płytami maskującymi wejście, znajdowała się plantacja konopi indyjskich.

Na miejscu zatrzymano dwóch mężczyzn. Jeden z nich miał przy sobie amfetaminę i przyznał się do stawianych mu zarzutów.

Zabezpieczono 324 krzewów konopi, marihuany i amfetaminę o czarnorynkowej wartości ponad 400 tys. zł. Sprawę prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Ostrzeszowie pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Ostrzeszowie.

Informacja KAS

Ukradł torbę z dziecięcego wózka, posłużył się kartą bankomatową

NA SYGNALE || Trwają czynności mławskiej policji w sprawie kradzieży torby z wózka dziecięcego, w której znajdował się portfel z pieniędzmi i kartą bankomatową. Złodziej posłużył się kartą kilkakrotnie, nim została zablokowana.

Do zdarzenia doszło 31 marca, około południa, najprawdopodobniej na terenie galerii handlowej przy Al. św. Wojciecha w Mławie — informuje asp.szt. Anna Pawłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Mławie. — 67-letnia mławianka wyszła na spacer z wnuczką, do schowka pod wózkiem włożyła reklamówkę z portfelem i innymi drobnymi przedmiotami. W portfelu znajdowały się pieniądze i karta bankomatowa. Po wyjściu z jednego ze sklepów, zauważyła brak torby.



Złodziej posłużył się kartą kilkakrotnie (zdjęcie jest jedynie ilustracją)

Zanim mławianka zablokowała kartę, złodziej posłużył się nią kilkakrotnie, płacąc za zakupy.

Mławska policja ustala sprawcę kradzieży i posługuje się kartą.

Policja ostrzega, robiąc zakupy pamiętajmy o odpowiednim zabezpieczeniu portfela i karty bankomatowej.

Nie zostawiamy wartościowych przedmiotów w otwartej torbie, reklamówce, schowkach wózka dziecięcego lub w widocznym miejscu w samochodzie.

Nie trzymajmy portfela i karty w kieszeni spodni lub zewnętrznej kieszeni kurtki.

Złodziej obserwuje ofiarę i sprawdza jej czujność. Wystarczy chwila nieuwagi, by doszło do kradzieży.

— Nie ma co liczyć na to, że złapiemy kieszonkowca za rękę — przestrzega asp.szt. Anna Pawłowska. — Warto natomiast zachować czujność i ostrożność a pieniądze i karty trzymać przy sobie, w zamkniętej torbie lub zapinanej wewnętrznej kieszeni kurtki.

Za szczęście rodziny oddałbym wszystko

ŁUDZIE || Mateusz od 16 lat mieszka we Włoszech. Wyjechał z Polski, bo w rodzinnym domu nie czekało go nic dobrego. Jego żona, Kasia, też nie miała łatwego dzieciństwa. Razem potrafili jednak stworzyć szczęśliwy dom.

Mateusz ma 35 lat. W życiu nigdy nie miał lekko. Ojciec był alkoholikiem, który przepijał wszystkie pieniądze i nie martwił się czy jego dzieci mają co jeść. Mama bała się ojca, ciężko pracowała jako sprzątaczką. W wieku 37 lat zmarła na nowotwór. Mateusz miał wtedy 18 lat a jego siostra 20.

— Nie mieliśmy szczęśliwego dzieciństwa — opowiada. — Mama bardzo się starała, żebyśmy mieli co jeść i w co się ubrać, jednak zawsze byliśmy gorsi od innych dzieci. Biedę widać było z daleka. Nigdy nie zapraszaliśmy innych dzieci do domu, bo wstydziliśmy się biedy i wiecznie pijanego, agresywnego ojca. Kiedy mama zachorowała, ojciec się nie przejął jej stanem. Może gdyby zaczęła się szybciej leczyć, udałoby się ją uratować, a tak po 4 miesiącach zmarła. Siostra natychmiast wyprowadziła się z domu do swojego chłopaka. Ja dopiero skończyłem szkołę i szukałem pracy. Musiałem mieszkać z ojcem.

Mateusz od dziecka uwielbiał aktywność fizyczną. Biegał, grał w piłkę nożną i jeździł na rowerze. Brak funduszy nie pozwolił mu na kontynuację nauki w szkole sportowej. Marzył, że kiedyś będzie go stać na chodzenie do profesjonalnej siłowni, na zakup odpowiedniego sprzętu do ćwiczeń i obuwia. Często brał udział w różnych biegach, zdobywał dobre miejsca. Niestety brak pieniędzy ograniczał go.

Ojciec cały czas pił i żądał pieniędzy za mieszkanie. Mateusz postanowił wyjechać za granicę. Znalazł ofertę pracy na włoskiej plaży niedaleko Neapolu. W ciągu kilku dni spakował się i wsiadł do busa, który miał go zawieźć na miejsce. Kiedy po 30 godzinach podróży dotarł na miejsce był zaskoczony i zauroczony krajem, w którym miał pracować i żyć.

— Był kwiecień, w Polsce było zimno, padał śnieg a tutaj było ponad 20 stopni — wspomina. — Na plaży pracowało wielu Polaków, więc szybko się zaprzyjaźni-



foto. Arch. prywatne (2)

Mateusz spełnia teraz swoje młodzieńcze marzenia

liśmy. Chłopaki pokazali mi co mam robić i już następnego dnia zacząłem pracę. Roznosiliśmy leżaki na plaży, sprzątaaliśmy, wykonywaliśmy drobne naprawy. Wieczorami siadaliśmy na plaży i opowiadaliśmy o sobie. Mieszkaliśmy w małych domkach. Wspólnie gotowaliśmy oglądaliśmy telewizję i spotykaliśmy się z Polakami, którzy pracowali na innych plażach, w restauracjach i hotelach. Na plaży pracowałem ponad 4 lata.

Podczas jednego ze spotkań Mateusz poznał Kasię. Dziewczyna pracowała w jednym z pobliskich hoteli. Zaczęli się spotykać. Po roku znajomości postanowili razem zamieszkać.

— Kasia tak jak ja nie miała łatwego dzieciństwa. Wyjechała z kraju, by odciąć się od patologicznej rodziny i zarobić — opowiada. — Pokochałem ją za dobroć, spokój i to, że dla niej każdy człowiek jest wartościowy i zasługuje na szacunek. Nie imponowali jej chłopacy, którzy szastali pieniędzmi. Zamiast chodzić po knajpach czy dyskotekach

szliśmy na plażę, braliśmy jakieś świece, koc i tak spędzaliśmy wieczory. Czasami oglądaliśmy na kanapie jakiś stary film polski, wspominaliśmy, opowiadaliśmy o swoich przygodach, życiu.

Po 6 latach od wyjazdu Mateusz pierwszy raz pojechał do Polski. Jego siostra brała ślub i chciał uczestniczyć w tym ważnym dniu. Zabrał ze sobą swoją narzeczoną. Bawili się wspaniale. Po tygodniu urlopu musieli wracać do Włoch. I wtedy Mateusz postanowił oświadczyć się Kasi.

— Zabrałem ją na starówkę. Na jednym ze straganów kupiłem kwiaty i poprosiłem ją o rękę — mówi. — Była zaskoczona ale zgodziła się. Do Włoch wróciliśmy jako oficjalni narzeczeni.

W 2014 roku Mateusz i Kasia wzięli ślub. Urządzili w małej knajpce nad brzegiem morza wesele. Oboje pracują w przetwórni owoców. Mają też 3 letnią córkę Martynę.

— Moja córka wyrwała mi świat do góry nogami! Nie myślałem, że tak bardzo można



kochać! — zapewnia. — Taka mała istota wzbudza we mnie tyle pozytywnych emocji. Kiedy po raz pierwszy tuliłem ją w swoich ramionach czułem, że nie ma nic cenniejszego niż ona. Żona i córka to cały mój świat. Mój ojciec już nie żyje, zapil się... Nie wiem jak mógł wybrać alkohol a nie swoje dzieci. Zniszczył nam dzieciństwo i młodość. Ja już dziś wiem, że oddałbym wszystko, żeby moja rodzina była szczęśliwa. Każdy trud wynagradza mi jeden uśmiech córki i słowo „kocham” na dobranoc.

Mateusz spełnia teraz swoje młodzieńcze marzenia, ćwi-

czy na siłowni, jest aktywny sportowo. Biega maratony, nauczył się jeździć na nartach. Dwa lata temu postanowił skoczyć z samolotu.

— Czym jest życie bez aktywności i marzeń? Nie umiem żyć bez stawiania sobie kolejnych celów, pokonywania swoich słabości i bycia cały czas „w biegu” — tłumaczy. — To niesamowite uczucie jak się leci w przestworzach. Wszystko zachwycia, wydaje się, że słońce jest na wyciągnięcie ręki. W moim życiu wydarzyło się wiele złego, ale to ukształtowało mój charakter.

Aktywność fizyczna pozwoliła mi pokonać wiele barier. Wciąż je pokonuję. Tak samo jak moja żona. Pochodzimy z trudnych rodzin, jednak razem potrafiliśmy stworzyć coś wspaniałego. Nasza rodzina jest cudem, za który każdego dnia dziękujemy Bogu. Szczęście czekało na nas w słonecznej Italii. Nie zamierzamy wracać do Polski. Odwiedzamy moją siostrę przyjeżdżamy na urlop, zwiedzamy. Jednak to Włochy stały się naszym domem i miejscem które odmieniło nasz smutny los.

Joanna Karzyńska

Czujemy się jak pomocnice

JEDNA CZWARTA KOBIET NA MENEDŻERSKICH STANOWISKACH CZUJE SIĘ NIEDOCENIANA W MIEJSCU PRACY. MIMO WYSOKIEGO STANOWISKA I PEŁNIENIA ODPOWIEDZIALNEJ FUNKCJI, 61% BADANYCH KOBIET POSTRZEGA SWOJĄ ROLĘ W FIRMIE JAKO WSPIERAJĄCĄ, A NIE PRZYWÓDCZĄ, A 40% UWAŻA SWOJE OSIĄGNIĘCIA ZA PRZECIĘTNE. JAKIE WNIOSKI PŁYNĄ Z NAJNOWSZEGO BADANIA CLUE PR PT. BARIERY DO KARIERY? Z JAKIMI PRZESZKODAMI NA DRODZE DO ROZWOJU ZAWODOWEGO KOBIETY MUSZĄ SIĘ MIERZYĆ NAJCZĘŚCIEJ?

Ogólnopolskie badanie przeprowadzone w styczniu br. na zlecenie Clue PR* na panelu Ariadna na wyselekcjonowanej grupie ponad 450 kobiet na kierowniczych stanowiskach ukazuje różne aspekty wyzwań i przeszkód, z jakimi stykają się kobiety na swojej drodze zawodowej. Autorki badania dr Marta Bierca (SWPS) i Alicja Wysocka Świtała, partnerka zarządzająca Clue PR, zapytały kobiety zarówno o systemowe ograniczenia, jak i stereotypy, z którymi muszą walczyć na co dzień. Celem badania było zmapowanie całej siatki ograniczeń, jaka sprawia, że kobiety, mimo równościowych haseł zawartych w regulaminach i statutach firm mają utrudnioną drogę do awansów. Autorki badania wzięły również pod lupę całe spectrum opresyjnych sposobów zachowania podczas spotkań czy zebrań – ironicznych uśmiechów, pomijania wypowiedzi kobiet, wykluczających rozmów z innymi mężczyznami bez dopuszczania kobiet, jak również nagminnego przerywania kobietom ich wypowiedzi. Z jakimi przeszkodami muszą się mierzyć na co dzień kobiety, które zajmują stanowiska kierownicze i jak wiele sufitów na co dzień muszą przebić, żeby móc zajmować stanowiska równie eksploatowane, co ich koledzy?

OPIEKUNKA, NIE LIDERKA

Po pierwsze, kobiety dostrzegają różnice w traktowaniu płci przy decydowaniu przez zarządy firm o awansach i podwyżkach – 1 na 5 kobiet uważa, że płęć ma znaczenie przy decyzji o awansie pracownika i również 1 na 5 kobiet uważa, że zarobki na tych samych stanowiskach różnią się pomiędzy płciami, co zresztą zostało udowodnione w wielu badaniach o różnicach płacowych. Najbardziej zaskakujące i niepokojące różnice leżą jednak w postrzeganiu samych siebie i swojej roli przez kobiety na kierowniczych stanowiskach. 61% kobiet uważa swoją funkcję w organizacji za wspierającą – a przecież badane były kobiety, które pełnią role zarządcze w firmie, czyli wynika z tego, że kobiety nie postrzegają samych siebie jako przywódczyń. 37% badanych kobiet postrzega sie-

bie jako „pomocnicę”, a 25% jako „opiekunkę”. Jako liderkę – mimo, że wręcz wiściwością są to właśnie liderki w swoich środowiskach pracy – widzi siebie jedynie 27% badanych kobiet.

Kobiety chcą się rozwijać i zdobywać nowe kompetencje – 53% badanych kobiet deklaruje, że chce zająć dalej i wyżej, a 59% jest pewne siebie i uważa, że podejmowanie decyzji nie przychodzi im z trudnością. Zarazem jednak aż 40% kobiet uważa swoje osiągnięcia za przeciętne, czyli tym samym je pomniejsza. Otoczenie niestety przyczynia się do tego – 25% kobiet czuje się w pracy niedoceniana, a mniej niż połowa badanych kobiet (45%) uważa, że firma wspiera ich rozwój zawodowy. Ważna jest dana, która pokazuje, że kobiety są nieustająco porównywane z mężczyznami – 29% kobiet uważa, że musi się starać bardziej niż ich koledzy, żeby osiągnąć to samo, co mężczyźni.

CICHO O OSIĄGNIĘCIACH, PÓŁGŁOSEM O AWANSACH

Pomimo iż wiele kobiet deklaruje chęć zwiększania zakresu odpowiedzialności w pracy, na co dzień bardzo dyskretnie komunikuje swoją siłę i osiągnięcia. Podobnie jest z reakcjami otoczenia, które często deprecjonuje

i wręcz dosłownie uciska kobiety, również te zajmujące eksponowane stanowiska w firmach i zarządach. 34% badanych kobiet deklaruje, że zabieranie głosu przychodzi im z trudnością. Co ciekawe staranie się o awans jest zawsze wyzwaniem dla niemal połowy respondentek, niezależnie od tego, czy przełożonym jest kobieta czy mężczyzna – dla 44% staranie się o awans u kobiety dyrektorki, a dla 48% u mężczyzny – dyrektora jest określane jako trudne. Ponad 30% kobiet nie lubi się sprzeciwiać przełożonemu, nawet gdy to one mają rację; 34% nie chce się sprzeciwiać przełożonej kobiecie, a 31% mężczyźnie.

Niebagatelny wpływ na samoocenę kobiet i ich przebojowość mają wszystkie sposoby zachowania, które systematycznie – chociaż często w ukrytej i niejawniej formie – wtłaczają kobiety w rolę posłusznych i cichych pracowników na pozycjach wspierających – a nie menedżerek decyzyjnych w kluczowych obszarach. Co ciekawe, opresyjne zachowania są również udziałem kobiet wobec kobiet. Nagminne wobec badanych kobiet są pytania o ich życie prywatne (23% kobiet doświadcza tego ze strony mężczyzn, 26% ze strony innych kobiet), komentowanie wyglądu (21%

ze strony mężczyzn, 22% ze strony kobiet), przerywanie wypowiedzi (19% ze strony mężczyzn i aż 23% ze strony kobiet), traktowanie z góry, z wyższością (19% vs. 20%). 14% badanych kobiet ma wrażenie, że mężczyźni podważają ich kompetencje, a 16%, że robią to inne kobiety. Jednym słowem, kobiety realizujące się w strukturach firm mają do czynienia z całym arsenałem opresyjnych sposobów zachowania. Jedynie jedna na cztery badane kobiety wskazuje, że nie doświadczyła żadnego z powyższych opresyjnych zachowań w środowisku pracy.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na ograniczanie rozwoju i potencjału zawodowego kobiet jest ich zaangażowanie w sprawy domowe. Tylko 17% kobiet zdecydowanie się zgadza ze stwierdzeniem, że aby osiągnąć obecny sukces nie musiało poświęcić życia osobistego, a zarazem 39% uważa, że aby osiągnąć większy sukces musiałoby poświęcić życie rodzinne i skupić się na pracy. Źródło obciążeń kobiet leży również w podziale obowiązków w domu, którego fundamentem od lat jest wyraźna dysproporcja. 61% deklaruje, że ma więcej obowiązków domowych niż partnerzy, a prawie jedna czwarta kobiet (23%) ma wyrzuty sumienia, że zaniedbuje życie osobi-

ste kosztem kariery. Wynika z tego, że do umożliwienia rozwoju zawodowego kobiet potrzebne są zarówno zmiany systemowe, jak i w świadomości społecznej.

O AUTORKACH BADANIA:

Dr Marta Bierca, ekspertka Uniwersytetu SWPS, Customer Research Director, Frost & Sullivan. Dyrektor badań konsumenckich w Frost & Sullivan. Wcześniej manager działu badań jakościowych w GfK Polonia i konsultantka ds. badań w CPC, badaczka w Ipsos ASI i Synovate. Socjolożka i etnolożka, doktor socjologii.

Alicja Wysocka-Świtała, partnerka zarządzająca i współwłaścicielka agencji Clue PR.

Prowadzone przez nią kampanie były wielokrotnie nagradzane w międzynarodowych konkursach. Ma kilkanaście lat doświadczenia w komunikacji, ukończyła dziennikarstwo na UW, prowadzi zajęcia w Collegium Civitas. Zasiada w jury Złotych Spinaczy, Stevie Awards, Sabre Awards, Young Creatives oraz w Radzie Związku Firm Public Relations.

*N=458 kobiet na stanowiskach decyzyjnych lub kierowniczych; wiek 18+, próba ogólnopolska, 60% pracuje ponad 5 lat w obecnym miejscu pracy; panel Ariadna, styczeń 2021, metoda CAWI.



Ponad milion na niepełnosprawnych

POMOC || Powiat Mławski otrzymał w tym roku ponad milion złotych z PEFRON na wsparcie dla osób niepełnosprawnych. Tak znaczącą kwotę z tego fundusz powiat otrzymał po raz drugi w swej historii.

Pragę Państwa poinformować, że taka kwota, powyżej miliona złotych, była przekazana nam ostatnio w 2009 roku. Także mamy po raz drugi budżet przekraczający milion złotych — mówił na ostatniej sesji Jan Łukasik, przewodniczący Rady Powiatu Mławskiego.

Na sesji, która odbyła się w czwartek 25 marca, radni podzielili wspomnianą kwotę na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Z 1 079 352 złotych rajcy powiatu przydzielili sumę 200 tys. złotych na rehabilitację zawodową, którą realizuje od października ubiegłego roku Powiatowy Urząd



Radni podzielili środki z PEFRON na zadania z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej



Jan Łukasik:
„taka kwota, powyżej miliona złotych, była przekazana nam ostatnio w 2009 roku.”

Pracy w Mławie. Natomiast na rehabilitację społeczną realizowaną przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie 879 352 zł.

W zakresie rehabilitacji zawodowej pieniądze zostaną przeznaczone na zwrot wydatków na instrumenty i usługi rynku pracy, a więc staże i prace interwencyjne oraz przyznanie środków na rozpoczęcie działalności gospodarczej, zwrotów kosztów wyposażenia stanowiska pracy osoby niepełnosprawnej i finansowanie kosztów szkolenia i przekwalifikowania zawodowego osób niepełnosprawnych.

W ramach rehabilitacji społecznej przydzielone

pieniądze zostaną przeznaczone na trzy zadania to jest: turnusy rehabilitacyjne, dofinansowanie likwidacji barier architektonicznych w komunikowaniu się oraz technicznych. Trzecie zadanie to dofinansowanie zaopatrzenia w sprzęt rehabilitacyjny, przedmioty ortopedyczne, środki pomocnicze przyznawane osobom niepełnosprawnym.

— Myslę, że prawie wszystkie potrzeby osób niepełnosprawnych na ten rok uda nam się zaspokoić — dodaje przewodniczący Jan Łukasik. Radni Powiatu Mławskiego podjęli uchwałę w tej sprawie jednogłośnie.

Informacja Starostwa Powiatowego

REKLAMA

GPP.6721.1.2021.MC

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA MŁAWA o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Mława uchwały nr XXV/365/2021 z dnia 23 marca 2021 r. o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Smolarnia” dla obszaru położonego w środkowej części m. Mława w rejonie ulic: Smolarnia, Warszawskiej, Zabrody i rzeki Seracz.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r. poz. 247) zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko do projektu powyższego planu miejscowego.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego i prognozy oddziaływania na środowisko na piśmie. Wnioski należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy, do Burmistrza Miasta Mława w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30.04.2021 r.**

Pisma należy kierować na adres: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 lub w postaci elektronicznej, opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego, kwalifikowanego certyfikatu, na adres mailowy: **info@mlawa.pl** bądź też opatrzonej podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP oraz za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej **http://bip.mlawa.pl**, w zakładce „Nieruchomości i planowanie przestrzenne” oraz w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 13.

4821otm1-a-M

GPP.6720.1.2021.MC

OGŁOSZENIE BURMISTRZA MIASTA MŁAWA o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mława

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miasta Mława uchwały nr XXV/364/2021 z dnia 23 marca 2021 r. o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mława.

Jednocześnie na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2021 r. poz. 247) zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko do projektu zmiany powyższego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Mława.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionej zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i prognozy oddziaływania na środowisko na piśmie. Wnioski należy składać z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu oraz oznaczenia nieruchomości, której wniosek dotyczy, do Burmistrza Miasta Mława w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30.04.2021 r.**

Pisma należy kierować na adres: Burmistrz Miasta Mława, 06-500 Mława, ul. Stary Rynek 19 lub w postaci elektronicznej, opatrzonej bezpiecznym podpisem elektronicznym, weryfikowanym przy pomocy ważnego, kwalifikowanego certyfikatu, na adres mailowy: **info@mlawa.pl** bądź też opatrzonej podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP oraz za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej **http://bip.mlawa.pl**, w zakładce „Nieruchomości i planowanie przestrzenne” oraz w Urzędzie Miasta Mława, ul. Stary Rynek 19, Wydział Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego, pokój nr 13.

4821otm1-a-M

Nasz powiat a podziały administracyjne

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY || Dzisiaj kolejny tekst autorstwa Andrzeja Grochowskiego, członka honorowego zarządu Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Mławskiej. Tym razem zgłębiamy temat: „Powiat mławski w podziałach administracyjnych Mazowsza i Polski”.

W końcu XIV wieku ukształtował się na Mazowszu ustrój sądowo-ziemski, gdzie obowiązywał system podziału administracyjnego na województwa i ziemie. W skład ziemi wchodziły powiaty sądowe, nie będące elementem struktury administracyjnej, lecz ówczesnego systemu sądownictwa ziemskiego. Były to sądy dla szlachty osiadłej w powiecie i rozstrzygały drobne sprawy karne oraz cywilne. Działywały w składzie sędzia, podsędek i pisarz ziemski. Mianowani byli przez króla spośród czterech kandydatów wybieranych przez sejmik elekcyjny ziemski. Sądy odbywały się na rokach sądowych w wyznaczonych przez konstytucję sejmowe terminach, łącznie z porządkiem sądenia w poszczególnych powiatach danej ziemi.

Sądy zbierały się 2-3 razy w roku, objeżdżając ziemie, i sądząc w ośrodkach powiatów – okręgów sądowych. Wyroki i postanowienia wpisywane były do ksiąg ziemskich.

Powiat mławski, najmniejszy w Ziemi Zawkrzeńskiej, graniczył od północy z Prusami, od południa z powiatem niedzoborskim, od zachodu z powiatem szreńskim oraz od wschodu z województwem mazowieckim.

Niewielkie terytorium powiatu potwierdza między innymi fakt istnienia zaledwie siedmiu parafii: w Mławie, Wyszynach, Stupsku, Żmiejewie, Grzebsku i Janówcu Kościelnym.

Ponadto, katalog inwentarzy dóbr ziemskich wymienia tylko siedem majątków, podczas gdy w sąsiednich powiatach było ich kilkadziesiąt. Był to wówczas jeden z powiatów kresowych, gdzie pod koniec XVI wieku bardzo licznie osiadła szlachta zagrodowa. Na ogólną liczbę 133 wsi w jej posiadaniu było 95. Natomiast pod względem wielkości łąnów – 257 było kmiecych i 315 szlachty zagrodowej.

W 1495 roku Mazowsze wraz z powiatem mławskim przyłączone zostało do Królestwa Polskiego. W takim kształcie terytorialnym i organizacyjnym przetrwało do

końca Rzeczypospolitej Szlacheckiej w 1795 roku.

W okresie poprzedzającym wielkie reformy lat 1788-1792, w tym także reformę miast, wprowadzono bardzo istotną zmianę w strukturze administracyjnej, przez utworzenie komisji porządkowych cywilno-wojskowych (Boni Ordinis), które wybierano spośród szlachty z poszczególnych ziem i powiatów. Do ich kompetencji należały sprawy gospodarcze, edukacji i bezpieczeństwa. Z istniejących w kraju 49 komisji, na Mazowszu było ich 15, w tym w Mławie, dla powiatów mławskiego, szreńskiego i niedzoborskiego.

W wyniku drugiego rozbioru w 1793 roku, tylko powiat szreński z ówczesnej Ziemi Zawkrzeńskiej przypadł Prusom. Natomiast wskutek trzeciego rozbioru w 1795 roku, cały obszar północnego Mazowsza, wraz z pozostałą częścią byłej już Ziemi Zawkrzeńskiej obejmującej powiaty mławski i niedzoborski, znalazł się w zaborze pruskim. Przeszły istnieć województwa i ziemie jako jednostki administracyjne, a tym samym także sejmiki ziemskie. Tymczasowy podział administracyjny terenów wcielonych do Królestwa Pruskiego polegał na utworzeniu czterech okręgów głównych, i każdy z nich na cztery okręgi mniejsze.



Siedziba Urzędu Powiatowego Mławskiego (Uездное Управление) w budynku pomisjonarskim w latach 1873-1915.

Następnie, na mocy patentu z 1 czerwca 1797 roku prowincję Prus Nowowschodnich podzielono na departamenty białostocki i plocki.

W departamencie plockim utworzono sześć dużych powiatów: lipnowski, mławski, ostrołęcki, plocki, przasnyski i pultuski.

Ostateczne ustalenie granic administracyjnych Prus Nowowschodnich określono w cyrkularzu z 9 czerwca 1799

roku. W skład powiatu mławskiego weszły dawne powiaty mławski, szreński, sierpecki i część bielskiego. W ten sposób powstała jednostka administracyjna skupiająca całą Ziemię Zawkrzeńską oraz część Ziemi Plockiej. Z Ziemi Zawkrzeńskiej odłączono do powiatu przasnyskiego najbardziej przyległą do Ciechanowa część powiatu niedzoborskiego.

Istotne novum stanowiło zlikwidowanie powiatu ciechanowskiego, który połączono z powiatem przasnyskim. Sposób przeprowadzenia podziału był krytykowany nawet przez urzędników pruskich. Uważano bowiem, iż ich rozległość, wynosząca przeciętnie około 50 mil kw. (2785 km.kw), utrudni landratom załatwianie spraw urzędowych. Landratem mianowany został Adam Feliks Piotrowicz, były starosta mławski. Po jego śmierci, następcą został Karol Stryjeński, inwalida wojskowy, były porucznik w regimencie huzarów.

W okresie Księstwa Warszawskiego, na podstawie dekretu z dnia 19 grudnia 1807 roku o tymczasowym podziale terytorialnym na departamenty, powiaty izgromadzenia gminne, utrzymany został w zasadzie stan z okresu pruskiego. W departamencie

plockim utworzono sześć powiatów.

Nowy powiat mławski objął osiem miast: Biezuń, Kuczbork, Mława, Raciąż, Radzanów, Szreńsk, Sierpc i Żuromin. Powierzchnia powiatu wynosiła 48 1/16 mil kw. i 2677 km kw., zaludnienie 37719 osób. Na czele departamentu stał prefekt wykonujący jednoosobowe władztwo we wszystkich sprawach, poza sądownictwem i wojskiem.

W powiecie, władzę administracyjną sprawował podprefekt, podlegający prefektowi, posiadający podobny zakres kompetencji. Podprefektem powiatu mławskiego mianowany został Karol Stryjeński – członek Izby Administracyjnej departamentu plockiego, landrat z okresu pruskiego. Posiadał kilkunastoosobowy personel kancelaryjny.

Natomiast w miastach władzę sprawowali mianowani przez króla i podporządkowani podprefektom burmistrzowie. Administrację gminną przekazano wójtom mianowanym przez prefektów, podlegającym nadzorowi podprefektów. Funkcje te powierzano najczęściej właścicielom ziemskim. Generalnie, w administracji na wszystkich szczeblach nastąpiło odejście od tradycyjnej w Polsce zasady kolegialno-

ści, na rzecz centralnego zarządzania przez jednoosobowe kierownictwo, z osobistą odpowiedzialnością sprawujących urzędy. Ogłoszona 22 lipca 1807 roku konstytucja Księstwa wraz z Kodeksem Napoleona, wprowadzone w maju 1808 roku, ustanowiły system sądowniczy w oparciu i trybunały cywilne w departamencie i sądy pokoju w powiecie. Sędziego powoływał król spośród kandydatów przedstawionych przez sejmik powiatowy. Przywrócone sejmiki, jako powiatowe, obradowały pod przewodnictwem marszałka mianowanego przez króla. Wybierały jednego posła na sejm i ustalały kandydatury na sędziów pokoju. Na podstawie dekretu z 26 września 1810 roku powołano również rady powiatowe. W skład rady mławskiej w 1812 roku wchodziło: Damazy Chełmiński, Synforjan Rudowski, Ignacy Kosobudzki, Andrzej Turowski, Raymund Woźnicki, Wincenty Dembski/Dębski ze Sławogóry, Piotr Ostaszewski z Nosarzewa Borowego, Adam Kolbicki z Grąbca, Albin Rudowski z Ciecierska, Jan Smoleński/Smoliński z Młotkowa.

W wyniku postanowień Kongresu Wiedeńskiego utworzono Królestwo Polskie. Podział administracyjny

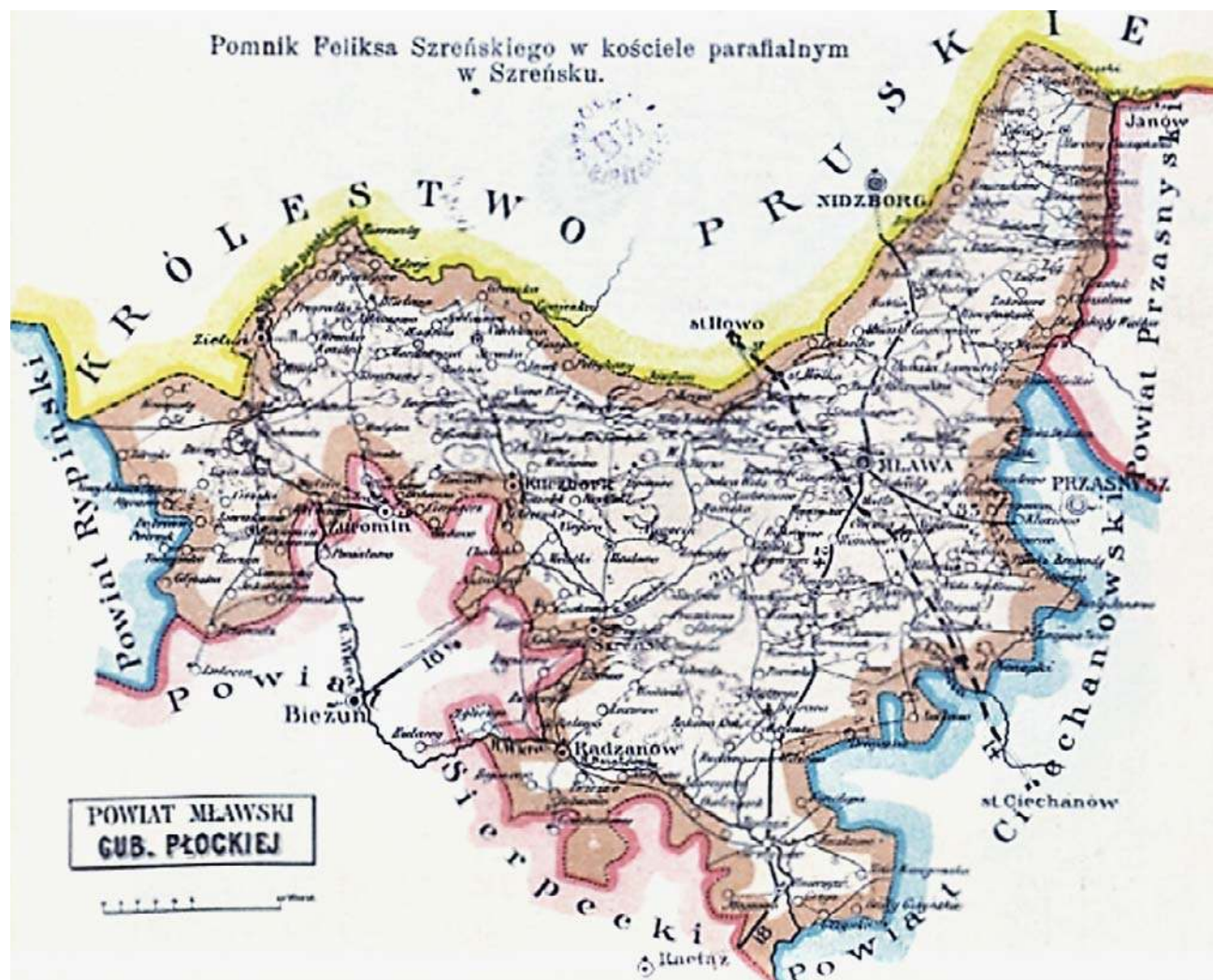


Pieczęć podprefekta powiatu mławskiego z 1811 roku

Przemysł z powodu bliskości Prus i przemysłnictwa był słabo rozwinięty.

ny wprowadzono dekretem Namiestnika Królestwa Polskiego gen. Zajączka z dnia 16 stycznia 1816 roku. W miejsce dotychczasowych departamentów i powiatów utworzono województwa i obwody, z zachowaniem istniejących granic, z małymi tylko zmianami. Władzę w obwodzie sprawowali komisarze delegowani. Funkcję tę w obwodzie mławskim pełnili w latach 1830-1842 Karol Stryjeński i Franciszek Bieńkowski. Personel pomocniczy składał się z dozorczy miast, sekretarza, rachmistrza, poborcy kasy, kontrolera kasy, lekarza i budowniczego obwodowego. Od roku 1837 pojawia się stanowisko archiwisty, w 1838 również tłumacza języka rosyjskiego. Dozorcami miast byli: Wereżyński Aleksander, Goszczyński Łukasz. Funkcję sekretarza sprawowali Chelmiński Damazy, Waśniewski Mikołaj. Lekarzami obwodu byli Birantowicz Michał, Giembicki Maurycy, Giedwilo Felician i Krasowski Florian. Natomiast stanowisko budowniczego pełnił w latach 1830-1842 Karol Pachali.

Dekretem z 7 marca 1837 roku województwa przemianowano na gubernie, a w 1842 obwody na powiaty. Utworzono wówczas powiat mławski w guberni płockiej. Zamiast komisarzy delegowanych, powiatami kierowali naczelnicy. Pierwszym naczelnikiem powiatu mławskiego mianowany został dotychczasowy komisarz obwodu Franciszek Bieńkowski. Goszczyński Łukasz został pomocnikiem naczelnika, Waśniewski Mikołaj sekretarzem, Krassowski Florian lekarzem powiatowym, Karol Pachali budowniczym, porucznik korpusu cesarskiego Gilatowski Tomasz inżynierem, Dąbkowski Erazm rachmistrzem, Bieńkowski Izidor archiwistą oraz Dowgiałło Leon tłumaczem języka rosyjskiego. W zasadzie



Mapa powiatu mławskiego z atlasu Królestwa Polskiego S. Bazewicza (1907 r.)

zachowano większość stanowisk dawnego urzędu obwodowego. Nie zmieniła się też liczba miast, a stanowiska burmistrzów pełnili w tym czasie: Biezuń – Kosteczki Ferdynand, Kuczbork – Woliński Antoni, Mława – Staszewski Wojciech, Raciąż – Karasiewicz Stanisław, Radzanów Szwejbudzki Feliks, Szeřeńsk – Kelch Walenty, Szeřeński Kersz Jan i Żuromin – Makowski Wincenty. W roku 1847 naczelnikiem powiatu został Goszczyński Łukasz, pomocnikiem naczelnika Brzozowski Ludwik. Stanowisko inżyniera objął Rakowski Stanisław. Mianowano też Kijewskiego Alfonsa rachmistrzem Dyrekcji Ubezpieczeń oraz Olszewskiego Leonarda rachmistrzem gorzelanym.

W 1849 po Karolu Pachali, budowniczym powiatu został Maleszewski Józef. Naczelnikami powiatu do 1863 roku byli jeszcze Rafalski Józef od 1858 roku, a następnie Bagiński Kazimierz (1861) i Jakowski Kazimierz od 1863 roku. Uwagę zwraca utworzenie już w okresie wrzenia re-

wolucyjnego w 1862 roku, stanowiska pomocnika do spisu wojskowego, które pełnił Bieńkowski Izidor. Biuro Powiatowe mieściło się w ratuszu, ale z powodu szczupłości lokalu Naczelnik Powiatu urzędował w domu prywatnym należącym do Adama Szymtkowskiego.

Upadek Powstania Styczniowego zapoczątkował zaostreżenie kursu antypolskiego, przejawiający się nie tylko represjami wobec uczestników powstania. Podjęto działania zmierzające do likwidacji odrębności Królestwa, które pod względem administracyjnym dostosowano do innych prowincji Cesarstwa, nadając nazwę Kraju Przywiślańskiego. W 1866 roku zwiększono ilość guberni pięciu do dziesięciu.

Zasięg terytorialny powiatów został określony w postanowieniu Komitetu Urządzającego z 17 stycznia 1867 r. i 10 stycznia 1868 r. Obszar powiatu mławskiego został znacznie okrojony, głównie z powodu przywrócenia okolicznych powiatów sierpeckiego i ciechanowskiego.

Jednocześnie ustanowiono szczebel gminny administracji. W skład powiatu mławskiego weszło miasto Mława oraz 14 gmin wiejskich: w Dąbrowie, Dębsku, Kosinach, Mławie z siedzibą w Wieczfnie, Mostowie, Niechlonie Ratowie, Rozwolinie, Stupsku, Szczepkowie, Turzy Małej, Unierzyżu, Zielonej i Zieluniu.

Prawa miejskie utraciły wówczas Szeřeńsk, Kuczbork i Radzanów. Natomiast Biezuń, Raciąż, Sierpc i Żuromin włączono do powiatu sierpeckiego.

Obszar powiatu wynosił 1470 km. kw., zaludnienie 57000 mieszkańców. Na podstawie ustawy z 1/13 stycznia 1867 r. „O zarządzie gubernialnym i powiatowym”, powiatem zarządzał naczelnik, który jednocześnie przewodniczył na Kolegium Urzędu Powiatowego.

Biuro Urzędu Powiatowego składało się z trzech referatów/oddziałów: ogólnego, ekonomiczno-administracyjnego i wojskowo-policyjnego. Na siedzibę Urzędu Powiatowego w 1873 roku przejęto

budynek po zniesionym (w 1864 r.) klasztorze misjonarskim.

W roku 1891 naczelnikiem powiatu był Radca Stanu I.I. Łuński, naczelnikiem Straży Ziemskiej S.W. Bukowski, pomocnikiem ds. administracyjno-gospodarczych A.M. Dziwałtowski, referentem policyjnym S.W. Muzalewski, referentem ds. miejskich A.S. Sominkin, referentem ubezpieczeniowym M. Kafarski, referentem rachunkowym A.J. Iwanow, sekretarzem W.P. Orłow, sekwestratorem E. Bońkowski, archiwistą L.A. Strukowski. Stanowisko lekarza powiatowego pełnił A. Bieńkiewicz, budowniczego Zygmunt Kmita oraz konduktora dróg S. Ornowski.

Według opisu w atlasie Bazewicza, wydanym w 1907 roku, powiat mławski graniczył od północy z Prusami, od wschodu z powiatami przasnyskim i ciechanowskim, od zachodu z powiatem rypińskim oraz od południa z sierpeckim. Obszar wynosił 2702 mil kw. ludność 105336 mieszkańców. Ziemi posiadał powiat mławski w ogóle

263843 morgi, w tym ornej 158293 morgi, łąk 24575 m lasów 33718 m, reszta budynki, ogrody i nieużytki. Część zachodnia i środkowa powiatu przedstawiają równinę przetrzynaną rzeką Wkrą o średnim wzniesieniu 400 st. W górnej części biegu Wkry wzniesienia dochodzą do 500 st. mają liczne bagniste tereny, niegdyś dna jezior, których wody rzeka Mławka uprowadzała do Wkry.

W Wyszynach wzniesienie dochodzi do 935 st. Wzniesienie to stanowi dalszy ciąg wielkiego płaskowzgórza obfitującego w jeziora na Pomorzu bałtyckim. W powiecie mławskim jeziora już wyschły, ale zostały po nich bagniste obszary zwane Niemycje, krawędzie zamykające te błota mają średnio 1050 st. wzniesienia, które w kierunku zachodnim i południowym szybko się obniżają.

Gleba na obszarze powiatu piaszczysta, żdatna głównie pod uprawę żyta, owsa i kartofli. Przemysł z powodu bliskości Prus i przemysłnictwa słabo rozwinięty, wartość jego produkcji dochodzi do zaledwie 299850 rub. Drogi komunikacyjne ograniczają się do linii kolei nadwiślańskiej i jednej linii drogi bitej w kierunku Prus.

W tej postaci terytorialnej i organizacyjnej powiat mławski przetrwał do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku.

Ofensywa niemiecka lat 1914-1915 spowodowała wyparcie armii rosyjskiej daleko na wschód. Wycofujący się Rosjanie zdolali ewakuować swoje władze administracyjne wraz z dokumentacją i częściowo z funkcjonariuszami. Między innymi, wywieziono akta mławskiego Magistratu oraz pięciu urzędników, wśród nich byli burmistrz Zygmunt Krusiewicz, trzech kancelistów oraz stróż jatek. Natomiast Niemcy, na opanowanym terytorium utworzyli General Gubernatorstwo Warszawskie.

Ogłoszona 22 stycznia 1916 roku ordynacja powiatowa przewidywała tworzenie związków komunalnych. Na podstawie tejże ordynacji gubernator von Beseler dokonał połączenia w związek komunalny powiatów mławskiego i ciechanowskiego pod nazwą „powiat mławski”, który rozporządzeniem z 29 lipca 1916 r. został powiększony o powiat przasnyski.

c.d.n.

Andrzej Grochowski,
członek honorowy zarządu TPZM

Żyjemy niczym w rollercoasterze

CZAS PANDEMII || Minęło 12 miesięcy, odkąd pojawił się w Polsce koronawirus. Dla wielu był to trudny rok. O swoim roku opowiada nam dzisiaj Anna Balińska, autorka powieści, informatorka turystyczna, mama.

Nielatwo jednoznacznie powiedzieć, jak na mnie wpłynęła pandemia. Być może dlatego, że pełnię wiele roli w życiu i dlatego pomyślałam, że najlepiej będzie, jeśli opowiem o tym pod kątem każdej z nich.

PO PROSTU JA

Nigdy nie robię postanowień noworocznych. Z prostego powodu. Wiem, że to zbędna presja i rzadko osiąga się rezultaty. Na początku 2020 roku było jednak zupełnie inaczej. Poczułam, że moje życie przypomina błędne koło. Wstaję o świcie i zaczynam kręcić się w tym kole, czując coraz większy ciężar, aż w końcu padam chwilę przed północą, ledwie żywa ze zmęczenia.

Pomyślałam: Dość, muszę coś z tym zrobić. Życie nie może uciekać mi przez palce. Zaczęłam praktykować jogę. Zrozumiałam, jak wiele zależy od prostych ćwiczeń oddechowych i mojego umysłu. Potem doszła medytacja, mantry. Zaczęłam zagłębiać się w zupełnie inną literaturę, muzykę i film. Zaczęłam odkrywać siebie i to, kim właściwie jestem.

Lada moment miała ukazać się moja kolejna książka „Sekrety Welu”, a ja – po dość długiej przerwie na urlop wychowawczy – planowałam wrócić do pracy. Wszystko układało się po mojej myśli. Miało być łatwo, pięknie i spokojnie. Synek w wymarzonej przedszkolu. Ja wracam do pracy, którą tak lubiłam, a wolne chwile spędzam na spotkaniach autorskich z ludźmi, których tak uwielbiam. Miało być pięknie...

Pamiętam ten wieczór, kiedy pierwszy raz dotarły do mnie szczątkowe informacje: jakiś Covid, jakiś wirus, pierwsze zachorowania, na drugim końcu świata. Byłam spokojna. Pomyślałam, że nawet jeśli dotrze do Polski, to nie może być tak tragicznie, jak przedstawiają to media, w końcu człowiek zaprogramowany jest na przetrwanie.

JA – MATKA

Panika dopadła mnie w momencie, gdy słonecznego popołudnia usłyszałam o zamknięciu szkół i przedszkoli.



Fot. Edyta Kocja-Pawłowska

Anna Balińska, autorka powieści, informatorka turystyczna, mama

Usiadłam na kanapie, czując paralizujący strach.

Co teraz będzie? Mam tatę w grupie ryzyka. Mam synka, który urodził się z obniżoną odpornością. Na litość boską, i co będzie z nimi, jeśli ja, nie daj Bóg, zachoruję?!

Nie przerażały mnie objawy Covida, tylko to, że go nie znam. Lęk przed nieznanym to chyba jedna z gorszych form lęku. Oczywiście rzuciłam się w wir dezynfekowania, nalogowego wyparzania wszystkiego, co mnie otaczało. I nagle dotarło do mnie, co generuje mój strach. Telewizja! Jak mogłam być spokojna, skoro zewsząd atakowały mnie słowa wypełnione złą energią: cierpienie, śmierć, choroba, pandemia. Postanowiłam zerwać z tym. Postanowiłam, że jeśli mam umrzeć na koronawirusa, to wolę umrzeć w spokoju. Jednak jeśli mam przeżyć, to nie chcę po całej tej pandemii przejść załamania nerwowego. Szanuję swoje zdrowie.

Od tamtej pory w moim domu nie ogląda się żadnych programów informacyjnych. Wybieramy konkretny film, na ogół z platformy filmowej, a poza tym nie ma szansy, aby telewizja leciała w tle. Wolę ciszę lub piękne, oczyszczające mantry, czy relaksujące radio.

Mijał czas. Nadeszła Wielkanoc.

Przyzwyczajona do rodzinnych spotkań byłam załamana myślą, że spędzimy je sami w czterech ścianach. Jednak moje przemyślenia, ta praca, którą wykonywałam nad samą sobą, sprawiły, że postanowiłam się nie użalać. Aby nie stać w kolejkach i wspomóc lokalną gastronomię, zamówiłam kilka potraw na wielkanocny stół. Odziwo, zamiast wyrzutów sumienia, że nie pojawia się na nim własnoręcznie wykonane dania, poczułam radość.

Zrozumiałam, że zaoszczędziłam mnóstwo czasu na staniu przy garnkach i patelniach na rzecz wspólnego malowania pisanek z synkiem, czy po prostu odpoczynku. Zrozumiałam, że wszystko jest nam po coś dane. Nie ma sensu tracić energii na malkontentstwo czy strach. Co ma przyjść i tak przyjdzie, czy będę żyła w lęku, czy nie.

Na ogół matki, które wracają do pracy, mają w głowach mętlik. Jak będzie wyglądało moje stanowisko pracy po takim czasie, czy sobie poradzę? Co będzie z moim dzieckiem, czy zaadaptuje się w nowym miejscu, z nowymi opiekunami? I jak my sobie poradzimy z tymi wielogodzinnymi roz-

Każdego dnia budzę się z wdzięcznością, za to, że mogę oddychać swobodnie, gdy inni walczą o życie pod respiratorem.

informacji turystycznych jest zamknięta. Uśmiech ludzi, którzy mimo pandemii uciekli do oazy spokoju, jakim było dla nich moje miasto, i spędzili tu miło czas, był dla nas najważniejszy.

JA – AUTORKA POWIEŚCI

I przyszło to dziwne zakłopotanie, kiedy czytelników – których książki miały odciągać od komputerów – zaprasza się na spotkania online.

Na rynku wydawniczym pojawiają się „Sekrety Welu”. Nie wiem, czy w ogóle spotkam się z czytelnikami na promocji książki. A nawet jeśli, to jak będzie wyglądało to spotkanie. Nagle pojawia się strach i zwątpienie. Biorę kilka głębszych oddechów. Przecież to nie zależy ode mnie. Nie mam kontroli nad światem. Muszę zaufać.

Myślę jednak, że to, co damy innym, wraca do nas ze zdwojoną siłą. Skoro chcę obdarować świat radością, on obdarowuje mnie tym samym. Obostrzenia pozwoliły na spotkanie w plenerze. Przyszło mnóstwo osób. I jak tu nie cieszyć się z takiej okoliczności? W jednej chwili mogłam zapomnieć o pandemii i tym trudnym czasie. Wypełniła mnie radość i wdzięczność.

Mija rok od tamtych wydarzeń. Żyjemy niczym w rollercoasterze. Jednego dnia wszystko się otwiera, maleją liczby zakażeń, jednak niczego nie jesteśmy pewni, bo przecież jutro możemy zrobić trzy kroki do tyłu.

Mimo niepewności udało mi się wydać kolejną powieść „Miejsce na ziemi”, która – mam nadzieję – sprawi, że czytelnicy odnajdą chwilę wytchnienia i zatracą się w tej powieści. Na początku marca minęła piąta rocznica od mojego debiutu. Powstało drugie wydanie „Pod pelargoniovym balkonem”. Skrycie liczyłam, że tym razem spotkam się z czytelnikami na żywo. Niestety, przyjdzie nam się połączyć online.

Mimo niepewności moja praca wre, a ja przygotowuję się do sezonu turystycznego, licząc, że okaże się łaskawy, a biuro Informacji Turystycznej będzie pękało w szwach,

W pandemii zaczęliśmy doceniać często niedocenianych fryzjerów, kurierów, taksówkarzy, czy panie w sklepie spożywczym.

jak chociażby w 2019 roku.

Mimo niepewności moje dziecko z przyjemnością chodzi do przedszkola i choć od czasu do czasu przyniesie własnoręcznie wykonaną pracę, a innym razem katarek, to wiem, że była to najlepsza decyzja w naszym życiu i nie nie zastąpi mu kontaktu z rówieśnikami oraz kreatywnych pań. A nawet jestem przekonana, że nasza relacja jest wartościowsza, gdy spędzamy czas intensywnie przez kilka godzin dziennie.

JA – Z REFLEKSJA

Mimo tego wszystkiego staram się wierzyć, że pandemia wpłynęła na mnie i na innych ludzi pozytywnie. Że zaczęliśmy doceniać często niedocenianych: fryzjerów, kurierów, taksówkarzy, czy panie w sklepie spożywczym. Dla mnie każdy człowiek idący do pracy i starający się żyć „normalnie”, jest bohaterem. Ja zaś zrozumiałam, że nie wszystko jest nam dane na zawsze, że nie ma sensu pędzić w tym codziennym kołowrotku zwanym życiem, bo to donikąd nie prowadzi. Każdego dnia budzę się z wdzięcznością, za to, że mogę oddychać swobodnie, gdy inni walczą o życie pod respiratorem. Za to, że mogę pocałować ciepły policzek mojego dziecka, kiedy inni tracą bliskich z powodu wirusa. Za to, że mogę pójść do pracy, kiedy inni zamykają swoje firmy. Za to, że jestem w tym miejscu, w którym powinienam być i za każdą życzliwość oraz serdeczność innych ludzi, w czasach, które tak bardzo chciałyby nas podzielić.

Groszkowa sukienka (epizod 63.)

ODDAJEMY WAM KOLEJNĄ CZĘŚĆ POWIEŚCI „GROSZKOWA SUKIENKA”. TO HISTORIA ELIZY, MŁODEJ KOBIECIE, KTÓRA SZUKA PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI. KSIĄŻKA WŁAŚNIE ZOSTAŁA WYDANA. JEJ AUTORKĄ JEST, MIESZKAJĄCA POZA GRANICAMI NASZEGO KRAJU, POETKA I PISARKA MARIA FERENC Z DOMU LEŚNIEWSKA. ŻYCZYMY PRZYJEMNEJ LEKTURY.

Fot. pixabay.com



gi składane na próżno.

W domu usiadła na łóżku. Krzysiek zaczął zbierać z podłogi zeszyty, książki i porozwalane przybory. Ułożył je wszędzie na półce. Usiadł przy niej.

– Nie ma rady. Polski zaliczysz na bank. Na matkę przyjdę do szkoły. Wyniesiesz zadania. Powiesz komisji, że idziesz do ubikacji. Skrzyknąłem paru chłopaków. Rozwiążemy je. Wrócą na salę w bułkach jako ściagi. Zanim zbierze się komisja, postaraj się wszystkim powiedzieć o bułkach. Może ci się trafić pusta. Niech ktoś ci przekaże ściagę.

– Mam ściagać? Nigdy nie ściagałam. Nie ma mowy.

– Tym razem musisz. Inaczej oblejesz. Wtedy ja zwariuję.

– Boże, z tego wszystkiego zapomniłam o Jadzi. Muszę do niej iść. Sprawdzić, czy pójdzie na maturę. Idziesz ze mną?

– Pewnie. Miała zamiar nie iść?

– Właśnie. Jak jej powiem o ściągach, może da się namówić.

Mama Jadzi ucieszyła się z gości. Natomiast Eliza z decyzji koleżanki.

– Jadzia idzie na maturę! Hip, hip, hura! – skakała z radości z jej mamą.

Zjedli z nimi obiad. Po obiedzie wybrali się na dłuższy spacer za miasto. Doszli aż do pomnika poświęconego żołnierzom walczącym w jednej z pierwszych bitew stoczonych pod Mławą w dniu wybuchu drugiej wojny światowej. Eliza nie miała pojęcia o tamtych wydarzeniach. Historia, którą poznała w szkole, kończyła się na powstaniu listopadowym. Może historycy nie zdążyli z materiałem? Może sama coś przegapiła? To mało prawdopodobne. Lubila historię jak polski. Wiązała te przedmioty. Krzysiek opowiedział jej o pomniku.

– Ta droga była najkrótszym szlakiem z Prus Wschodnich

do Warszawy. Dla Niemców zdobycie Warszawy równało się z podbiciem Polski. Gdy armia niemiecka natarła na Mławę, przeciwko niej stanęła polska Armia „Modlin”. Stoczono tu bardzo krwawą bitwę. Z niektórych kompanii zginęli wszyscy żołnierze, dowódcy, ich zastępcy. Niemcy mieli przewagę militarną. Po wojnie postawiono ten pomnik jako hołd za poświęcenie życia w obronie ojczyzny.

Eliza wspierała się na palce. Pocałowała go w policzek.

– Za co to?

– Za to, że poświęcasz się dla mnie jak oni dla ojczyzny.

– Nie chcę żebyś przed maturą błądziła gdzieś myślami. Wiem, że twój żołnierz coś nabroil. Nie jestem głupi.

Przytuliła się do niego. Znowu poczuła, że drży.

Przed domem powiedziała, żeby wracał do domu.

– Ostatnie godziny chcę być sama ze sobą. Jak cię zobaczę w poniedziałek rano, nie pójdę na maturę wcale.

Spojrzał na nią z zalem. Nie puszczał jej ręki. W pierwszej chwili chciała odwołać, co powiedziała. Nie dała rady. Czula, że musi być sama. Pobieгла do domu. Nie spojrzała w okno. Upadła na łóżko. Przycisnęła twarz poduszką. Wszystko, co w sobie tłumiła, wybuchło jak wulkan. Szlochając, powtarzała, że to nieprawda. Niemożliwe. Nie wierzy. „Bartek taki nie jest. Muszę do niego pojechać. Zaraz po maturze. Obiecałam mu”, jej myśli biegly jak szalone.

Zobaczyła siebie błądzącą po bagnach. Grzęzła w nich. Krzyczała: ratunku! Mama wyciągnęła do niej rękę. Mamó! Mamó! Tonę! Ratuj. Słyszała chichot. Głos z bagien wołał: wariatka! wariatka! Ktoś ją ciągnął za włosy. Głową wpychał w błoto. Z jej ust wypłynęła zmięta. Oplotła jej szyję. Dusila ją. Eliza próbowała krzyczeć. Obudź się. Obudź się.

Usiadła na łóżku. Było już widno. Przerazona snem, postanowiła zrobić sobie herbatę. Otworzyła pamiętnik. Napisała w nim, że ma nocne koszmary. Budzi ją własny krzyk. Wymyśliła o tym wiersz:

*Krzyk w śnie dnia
Gdy zapada ciemna noc
śpiący śnią swoje sny
gorzko słodki czują smak
usypiają czujność Boga
wiedzę mędrców
całą chwałę świata
tę wpajaną nam przez lata.
Każdy swoją chwałę krzyczy
z jakim bogiem się zadaje
krzyczy wiara i niewiara
głosem bogów co niemiara
z różnym brzmieniem i imieniem
sen o jutrze
sen marzenie.*

*Kto potrafi je rozdzielić
kiedy sen, to ja i ty
sami sobie je tworzymy
w snach są nasze echa dnia.
echa przeżyć doznań złości
echa pragnień i miłości.
te najgłębszej aż ciemności
te najgorsze groźne mary
co nas nocą ciągle meczą
za dnia dręczą
ciężkie tak
że aż strach nocą spać
obudź się!*

*słyszysz krzyk.
Aż przychodzi zdrowy sen
znika krzyk
błoga cisza dookoła
jak po burzy tęcza wschodzi
już rozumiesz żeś ty człek nie-
doskonały
żeby krzyczeć w biały dzień
i już tylko jedno chcesz
– płynąć z nim do końca dni.*

„Muszę zapomnieć o Bartku”, postanowiła. „Wziąć się w garść. Wyjadę do Miami Beach. Przede mną stoi otwarty świat. Dopiero zacznę żyć”.

*Precz z koszmarami.
Żyj życiem całej talii.
Nie tasuj jej, nie warto.
Nie wyciągaj jednej z kart.
Zaliczaj po kolei.
Każda z nich ma swoją wartość.*

Odetchnęła z ulgą. Podeszła do okna. Na widok siedzącego przy krawężniku Krzyska zrobiło jej się słabo.

– Onie! Boże! – wyjęczała.

Ogarnął ją straszny smutek. Tam powinien siedzieć Bartek. Tymczasem moim aniołem stróżem jest Krzysiek.

Otworzyła okno. Od razu się zerwał. Wskoczył do pokoju. Przytulił ją.

– Mówiłam żebyś, żebyś... – Nie potrafiła dokończyć.

Usiadła na łóżku i rozplakała się. Krzysiek przytulił ją. Głaskał po głowie. Czula, że jego ciało drży. Na jej rękę spadła kropla jego łzy. Zrozumiała, że płacze razem z nią.

– Ty płaczesz? Dlatego że ja płaczę?

– Bo cię kocham. Od dawna. Nie rozumiesz tego?

Przywarł ustami do jej ust. Pociemniało jej w oczach, jak przy Bartku. Poleciała na łóżko razem z nim. Rozpięła mu rozporek (...) Krzysiek krzyknął „Jezu!” i zakrył twarz poduszką.

Eliza oprzytomniała. Wybuchnęła śmiechem. Zabrała mu poduszkę i sama się nią przykryła.

– Pośmiej się ze mnie. Nie rozumiesz, babo, że jeszcze nie miałem dziewczyny. Jesteś pierwszą, przy której to się wydarzyło.

– Gorzej, Krzysiu. Nie wiedziałam, że umiem rozpinać rozporek. Pociesz się, że twój jest pierwszy.

Poczuła wstyd przed samą sobą. Jak mogła zdobyć się na taką śmiałość?

– To było głupie. Zapomnij o tym co zrobiłam.

– Głupia babo. Marzyłem o tym od dawna. Jesteś teraz moją dziewczyną. Zabię każdego, kto do ciebie podejdzie. Albo ciebie zabiję...

– Zaraz, zaraz. To co się stało, do niczego mnie nie zobowiązuje. Nie jestem rzeczą, którą można sobie ot tak wziąć.

– A ja jestem rzeczą? Ja się nie liczę?

– Liczysz. Bardzo cię lubię. Pomagasz mi jak przyjaciel. Jestem ci za to wdzięczna.

– Zrobiłaś to z wdzięczności? Może złości?

– Nie! Nie chcę żebyś tak myślał.

– Nie chcesz? To przytul się do mnie.

Przytuliła się. Namietność wróciła. Pocałunki i uściski sprawiły, że Eliza zapragnęła poczuć go w sobie. Doznała z nim rozkoszy, o której nie miała pojęcia. Nawet tego jedyne go razu z Bartkiem nie przeżyła jak teraz. Może dlatego, że przy Krzysku była całkowicie rozluźniona? Nie nachodziły jej lęki ani obawy, że go straci. Nie była o niego zazdrosna. Zasko-



Przytuliła się do niego. Znowu poczuła, że drży.

czyl ją fakt, że szczyt można osiągnąć bez wielkiej miłości. Pomyślała, że może wielka miłość jest potrzebna tylko do rozbudzenia dojrzałości kobiecej. Dziwnie się czuła. Najbardziej jednak nie mogła uwierzyć, że zdradziła Bartka. Przecież to, czego dowiedziała się od chłopaka Halinki może być nieporozumieniem.

Krzysiek przy niej usnął. Musiała go popędzić.

– Krzysiek, obudź się! Musisz iść do domu. Potrzebuję odpoczynku.

Kilka razy się przeciągnął. Swoimi długimi rękoma ścisnął jej głowę.

– Pamiętaj babo! Wynieść zadania z matematyki. Będę czekał w szkole. Chłopaki ze studium też. Wszystko z nimi obgadałem. Oniczym nie myśl. Polski zdasz. Matkę zostaw mnie. Nigdzie dziś już nie wychodź. Wyśpij się.

Nie wyszła nawet z łóżka. Otworzyła pamiętnik. Napisała, że zdradziła Bartka z Krzyskiem. Że nie wie, czy ma tego żałować. Nic już nie wie. Niech się dzieje wola boża.

*Dla Krzyska,
jesteś mi aniołem stróżem.
ochraniasz ciało bielą skrzydeł
pieścisz umysł delikatnym
piórem
podpowiadasz co muszę, co
wiem
czego jeszcze nie umiem.
Wchodzisz we mnie
zaglądasz do serca
tysiące pytań znajdujesz
rozwiązujesz.
mój aniele – dziękuję, że jesteś
przy mnie.*

Poszła spać. Nie miała żadnych sennych koszmarów.

c.d.n.

PRACA

NML Zatrudnię opiekunkę z doświadczeniem do rocznego dziecka, praca w Nowym Mieście Lubawskim, 512-105-399.

POSZUKUJE kobiet i mężczyzn do całodobowej opieki nad seniorami w Niemczech. Wymagana znajomość j. niemieckiego, doświadczenie w prowadzeniu domu i podstawowej opiece, 600-524-471, mail: hota.happy.old.time@gmail.com

POSZUKUJĘ do pracy brukarzy i pomocników, tel. 608-164-160

PRZYJMĘ pracownika w gospodarstwie rolnym, możliwość zakwaterowania. 503-450-021

ZAKŁAD drobiarski Górni spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. zatrudni pracowników na dział uboju i rozbioru drobiu. Umowa o pracę na pełen etat. Wymagane badania sanitarno-epidemiologiczne. Kontakt Agnieszka Rakowska 660-726-187

ZATRUDNIĘ do prac polowych w województwie warmińsko-mazurskim. Tel. 505-179-901

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. C+E w transporcie międzynarodowym do przewożenia ponadgabarytów tel. 604-123-146

ZATRUDNIĘ pracownika (nienadającego alkoholu) w nowoczesnym gospodarstwie rolnym do obsługi zwierząt. Wymagane zaangażowanie i chęć nauki nowych umiejętności. Praca 5 dni w tyg., 8godz. Dobre wynagrodzenie. Możliwość zorganizowania zamieszkania. Lubawa, 606-807-529

ZATRUDNIĘ pracownika na specjalistycznej fermie trzody chlewnej w Staświnach koło Miłteku. DZWONIC PO GODZINIE 15-TEJ, nr: 507049241, e-mail: elalapinska22@gmail.com

ZATRUDNIĘ pracowników budowlanych i murarzy oraz do prac wykończeniowych tel. 506-439-480.

ZATRUDNIĘ pracowników na gospodarstwie rolnym w Dąbrówce Małej oraz Pozezdrzu. 513-180-011

SPRZEDAM

AKORDEON guzikowy Weltmeister Grandina 120 basów 11/5 rejestrów. 796882155

DREWNO kominkowe, opałowe, kostka sosnowa. Transport, Ostróda. tel. 511989755

GARAŻE BLASZANE, NOWOCZESNE WIATY, 798-710-329, 698-230-205.

NML DREWNO opałowe sprzedam na terenie powiatów: nowomiejskiego i ławskiego- brzoza, buk, dąb, sosna pocięte, popłupane z kłosa oraz obładra bukowa i sosnowa pocięta, sucha. Zapewniam transport tel. 697-768-908

NML DREWNO opałowe sprzedam, cięte z kłosa oraz na rozpałkę w workach, 504-250-135

OSTRÓDA, okna, grzejniki nowe- używane, 513-159-810, (89)642-02-82

PIEC Defro Uni 35kW, na ekogroszek 2016r. oraz zbiornik na ciepłą wodę 200L- sprzedam, 506-439-480

RYBY, sprzedaż: Amur, Tolpyga: 4-5 szt. na kg. oraz większe, 798-386-606

SIECI RYBACKIE, nowe, ręcznie obszywane, wedle potrzeb- sprzedam, 724-738-355

SPRZEDAM C360 i maszyny rolnicze i owies do siewu. 888255260

KUPIĘ

STARE monety; Ruble kupię, 607-852-453

SZKLANE kury (bombonierzy). Szkło kolorowe z PRL (talerze) kupię, 607-852-453

NIERUCHOMOŚCI

!-KANCELARIA NIERUCHOMOŚCI GUTKOWSKI; od XXw. Obsługujemy Rynek Krajowy SPRZEDAŻ-KUPNO-WYNAJEM, ława-Niepodległości 8, www.gutkowski-nieruchomosci.pl, tel./fax. 89/649-31-19, 604-222-552

DAM stancję Pani za pomoc 80-latek sprawny Pisz 785540893

KUPIĘ mieszkanie do 60m2. Może być do remontu. 695845003

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 3000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

LUBAWA. Do wynajęcia pokoje z łazienką, TV, wspólnym aneksem kuchennym, pralnią. Wynajem długoterminowy: pok. 2os. 500zł za miesiąc za osobę; pok. 3os.; 4os. i 5os. 400zł za miesiąc za osobę, (89)645-39-66

NML Sprzedam budynek mieszkalny 180m2, po kapitalnym remoncie, ocieplony, podpiwniczony, działka 22 ary, 2 garaże, okolice Biskupca Pom. 782-530-992.

NML Sprzedam budynek mieszkalny 60m2 w Nowym Mieście Lubawskim, 503-567-300

NML Sprzedam dom w Pacótkowie ul. Kolorowa, 604-562-972

NML Sprzedam działkę 0,784ha z zabudową pod działalność gospodarczą w Nowym Mieście Lubawskim, 603-124-907.

NML Sprzedam działki budowlane przy ul. Rolnej w Nowym Mieście Lubawskim, 604-562-972

NML Sprzedam kawalerkę 35,1m2 w bloku, ul. Grunwaldzka, Nowe Miasto Lubawskie, 56-474-30-20, 667-885-671

NML Wynajmę nowe mieszkanie 58m2, 1 piętro, ul. Jagiellońska, Nowe Miasto Lubawskie oraz garaż przy ul. Grunwaldzkiej w Nowym Mieście Lubawskim, 663-440-430

SPRZEDAM 1ha przy trasie Działdowo-łtowo, 500-077-522

SPRZEDAM 2 działki budowlane, pow. 0,12 i 0,11, 5, Uzdowo, Filice, 785-541-026

SPRZEDAM dom, II piętrowy z lokalem handlowym, Działdowo, ul. Leśna, 590-640-257

SPRZEDAM działki budowlane Tatar, pow. Nidzicki, 728-783-213

SPRZEDAM mieszkanie 65m2, 3-pokojowe, własnościowe w Elku na osiedlu Północ II, ul. Wileńska 29. 512-905-774

SZUKAM hali na wynajem 200m2, okolice Lubawy, Nowego Miasta Lubawskiego lub Ławy, tel. 665-028-221

ŚWIĘTAJNO, Mieszkanie 59m2, II piętro, budynek gospodarczy 80m2, szopa, altanka, działka 7,5 ara, tel. 508750586

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WYNAJMĘ: DWA garaże 18m2 i 28m2. Ostróda 100 metrów od mola. tel. 501 777 124.

ZIEMIĘ rolną 9,29ha- sprzedam. 787-905-840

AUTO-MOTO

AUTOKASACJA, skup aut. 506-270-521

KUPIĘ motorynkę, SHL, Junak, gotówka od ręki, 504-631-626

NML Sprzedam Citroen Berlingo 1.HDI diesel 2011r., ABS, 6 poduszek, klimatyzacja dwustrefowa 603-266-956

NML Sprzedam Ford Focus 1.6 diesel 2011r., przebieg 247.000km, zadbane, garażowany 606-320-462

NML Sprzedam Seat Altea 1.6 benzyna, 2006r., 97.000km przebiegu, 603-266-956

NML Sprzedam Skoda Felicia

1.6MPI 2000r. przebieg 200.000km, garażowana 508-620-468

NML Sprzedam VW Touran 2.0 diesel 2003r. 696-153-950

OPEL Meriva 1.6 benz., 2007r., klima, abs, wk, cz, el. sz., halogeny, komputer, tempomat, sprawdzony, k. czarny, 507-243-976

SKUP aut- atrakcyjne ceny! 516-368-453

SPRZEDAM Opel Zafira diesel 1,9, 2007r. 7-osobowy. 515440043

USŁUGI

BUDOWA domów, budynków gospodarczych, elewacje, prace ogólnobudowlane itp., 690-640-480.

BUDOWA, remonty, dachy, ocieplenia. 731-662-038, 600-347-128

EKSPRESOWA naprawa protez, ława, ul. Smolki 13, 506-537-365

FIRMA BUDOWLANA wykona każdy remont w środku i na zewnątrz tel. 780-086-586

LUSTRA, szkło okienne, kominkowe- usługi szklarskie, oprawa obrazów. Giżycko, „Szkłobud”, Obwodowa 6A. (87)429-80-51, 604-758-112.

OCZYSZCZALNIE ścieków, szamba sprzedaż, montaż, 794-617-449

POGOTOWIE kanalizacyjne. Udrażnianie, przepychanie, czyszczenie mechaniczne i ciśnieniowe wuko. Wanny, WC, zlewy, brodziki. Przeglądy kanalizacji kamerą, tel. 694-170-031, Erkan 24h

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio”, noszenie. 504-124-110

PRZEPROWADZKA- „absolutnie tanio”, noszenie. 504-229-798

TRANSPORT- „absolutnie tanio”. 504-124-110

TRANSPORT, przeprowadzki, 729-242-457

TYNKI maszynowe. 514-767-572

USŁUGI DEKARSKO- BLACHARSKIE Piotr Zawacki tel. 888-373-282

USŁUGI hydrauliczne, 508-491-711

USŁUGI remontowo- budowlane: wykończenia, docieplenia budynków, glazura, terakota, szpachlowanie, malowanie tel. 517-647-634

UTYLIZACJA, zdejmowanie azbestu. 514-767-572

WYKOŃCZENIA wnętrz- łazienki, płytkowanie, itp. 690-640-480.

GARAŻE Blaszane
KOJCE dla Psów

BRAMY Garażowe
Wiaty Kontenery

Najniższe **CENY** Różne wymiary Dogodne **RATY** Transport cały **KRAJ**

www.konstal-garaze.pl **GARAŻE** **MONTAŻ** **AUTOMATYKA**

505-526-036 **WZMOCNIŁO** **GRATIS** **DO BRAM**

29-642-34-61 **22-100-45-96** **89-650-30-43** **24-368-32-17**
25-740-57-38 **509-574-644** **23-683-10-85** **86-225-23-11**

65210tbr-A-P

RÓŻNE

FOTELE do busa, silnik IVECO, most, skrzynie, okna 120x70, 606-513-447

FREZARKĘ do drewna dolnowrzecionową z wózkiem + inne maszyny stolarskie, 500-077-522

MATERIAŁ na pomost ruchomy, wał łukowy, zbiorniki paliwa 2000l., 606-513-447

SZUKAM dziewczyny. Cel matrymonialny, 579-933-924

WYKONUJEMY schody, domki ogrodowe, letniskowe, altany, meble itp. Działdowo, 500-077-522

ZWIERZĘTA

AMUR, sandacz, szczupak, je-siotr, pstrąg, tołpyga, karp, karaś pospolity, lin, węgorz, złota orla, sum, karaś kolorowy, materiał zarybieniowy- sprzedam tel. 600-460-777.

KUPIĘ byczki, jątówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze Ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

MATRYMONIALNE

SZUKAM dziewczyny. 793-906-276

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! ! Kupię byczki, jątówki w każdej kondycji, 50kg- 400kg do dalszego chowu. 607-53-32-66

KUPIĘ byczki i jątówki od 50 do 450kg. 792-658-224

NML Sprzedam młodą krowę wysokocielną, siano i słomę w kostkach, ziarniaki jadalne i sadzeniaki, 56-472-15-69

SPRZEDAM broilery, kaczkę, kurkę i gęsi odchowane, 515686266

SPRZEDAM klacz, kucyk, cielaki, 798-816-654

maszyny rolnicze

CZYSZCZALNIE, WIALNIE, PETKUS KUPIĘ , 886-125-674

KUPIĘ MASZYNY ROLNICZE 886-125-674

SPRZEDAM rozrzutnik obornika Tandem, dojkarkę bańkową, zbiornik do mleka, siewnik zbożowy Famarol, kombajn Bizon (1988r.), 2 przyczepy: D-50, wagę inwentarską, dwukółka ciągnikowa, 784-039-985

SPRZEDAM: prasy, plugi Kverneland, wały RCW 3 i 5, rozrzutnik, zgrabiarki, przetrząsacze, agregaty uprawowe. Tel. 539-448-102

WYNAJMĘ opryskiwacz na cały sezon, min. szerokość belki 30 metrów na warmińsko-mazurskiej. Tel. 509-905-847, 509-095-745

produkty rolne

GRYKĘ, FACELIĘ I INNE NASIONA KUPIĘ, 508-395-127

NML Sprzedam mieszanek zbożową i pszenżyto, 792-296-314

NML Sprzedam ziemniaki jadalne, 696-851-833

SIANO w belach sprzedam. Ławice, 519-356-781

SŁOMĘ w belach sprzedam, 784-257-645

SPRZEDAM b. dobrej jakości siano w kostkach bez deszczu, ok. 5t, 664-867-322

SPRZEDAM materiał siewny, jęczmień z dodatkiem 5% pszenicy. Silnik do Bizona w całości lub na części, koła do Bizona. Okolice Lubawy, 502-102-927

SPRZEDAM siano suche w belach, (89)621-32-17

SPRZEDAM słomę, siano i siano-kiszonkę w belach, pow. Nidzicki, 692-226-684

SPRZEDAM: ZBOŻA paszowe. Tel. 606-505-511

inne

DOPLATY: Wypełnianie e-wniosek; GPS; Plany azotowe; Dojazdy, 662-860-456

MASZYNY rolnicze z Zachodu. Świadczę usługi rolnicze - orka, talerzowanie, wywóz obornika i gnojowicy, siew kukurydzy itp www.agromachines.pl, tel, 501-385-555

LEKARZE SPECJALIŚCI

PRYWATNY Gabinet Urologiczny, lek. Marek Karczewski- specjalista urolog, przychodnia El-Med, ul. Witosza 2, Giżycko. Rejestracja telefoniczna: 87/420-73-00.

Odporność – jak ją wspierać skutecznie?

NASZ ORGANIZM || Mogłoby się wydawać, że w czasie pandemii Covid-19 Polacy kwestię wzmocnienia swojego układu odpornościowego wezmą sobie do serca znacznie rzetelniej. Nic bardziej mylnego. Nadal zbyt mało o sobie wiemy, i zbyt mało o sobie dbamy.

Jak pokazały wyniki ogólnopolskiego badania opinii publicznej pt. „Co Polacy wiedzą o odporności?“, nasza troska o zdrowie własne i innych przejawia się głównie w noszeniu maseczek i jakiej takiej dezynfekcji rąk. Co gorsze, tylko jeden na trzech respondentów uważa, że o swoją odporność dba bardziej niż przed pandemią. Czy to wystarcza? Nie sądzę... A przecież każdy z nas ma realny wpływ na swój system immunologiczny. A kto chce wiedzieć, jak konkretnie o niego zadbać – mam dobrą wiadomość: właśnie ruszyła ogólnopolska kampania edukacyjna: „360° wokół odporności“.



Krzysztof Majdyło, lekarz medycyny: – Ponad 60 proc. z nas nie zrobiło niczego, jeśli chodzi o poprawę swojej odporności

CO WIEMY?

Co konkretnie Polacy wiedzą na temat budowania odporności i dbania o nią? Wygląda na to, że niestety – niewystarczająco dużo, aby móc właściwie zadbać o prawidłowe funkcjonowanie swojego systemu odpornościowego. Przeprowadzone badanie pokazuje, że blisko 90 proc. Polaków uważa, że system ten chroni nas przede wszystkim przed infekcjami wirusowymi i bakteryjnymi. Wśród respondentów istnieje bardzo niska świadomość zależności pomiędzy odpornością a innymi powszechnymi schorzeniami. Takie choroby jak alergię, nowotwory, choroby dermatologiczne i autoimmunologiczne, AIDS czy astma – ściśle związane z układem odpornościowym – wskazało tylko od 8 do 27 proc. osób. Blisko 60 proc. respondentów nie wie również, że grasica odpowiada za zarządzanie odpornością całego organizmu. Z kolei na pytanie o to, co konkretnie obniża naszą odporność – badania odpowiadały, że stres (70 proc.), brak aktywności fizycznej (67%), używki (62%), niedobór witamin i minerałów (62%) i brak snu (61%). Te odpowiedzi faktycznie pokrywają się z prawdą. Jednak czy ta wiedza ma przełożenie na praktykę? Niestety, nie. W większości przypadków Polacy przejawiają swoją dbałość o odporność wyłącznie

noszeniem maseczek (76 proc.) i dezynfekcją rąk (75 proc.).

– W ramach kampanii „360° wokół odporności“ zbadano, co jako populacja wiemy na temat odporności i w jaki sposób wdramy to w życie – tłumaczy Krzysztof Majdyło, lekarz medycyny, zajmujący się przede wszystkim leczeniem chorób przewlekłych (m.in. boreliozę), nowoczesną diagnostyką i spersonalizowanymi terapiami wspomagającymi leczenie onkologiczne, właściciel i szef zespołu medycznego w Centrum Medycznym św. Łukasza w Gdańsku. – Pozytywna jest nasza świadomość, że modyfikacja stylu życia, w tym lepsza dieta, sen i wysiłek fizyczny, dobrze wpływają na naszą immunologię. Jednocześnie ponad 60 proc. z nas nie zrobiło niczego, jeśli chodzi o poprawę swojej odporności. Jest czas, aby zamienić teorię na praktykę. Widzimy też pozytywne rezultaty kampanii dotyczącej suplementacji witaminy D3: prawie 50 proc. z nas jej używa. Czas, abyśmy zaczęli używać także innych witamin, probiotyków czy preparatów grasiczopochodnych.

360° WOKÓŁ ODPORNOŚCI

Niska społeczna świadomość dotycząca potencjału systemu odpornościowego skłoniła firmę Langsteiner

i Fundację Zostaw Swoje Ślad do zainicjowania ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej pt. „360° wokół odporności“. W ramach tego projektu planowany jest cykl spotkań z ekspertami, którzy będą poruszać różne zagadnienia związane z układem immunologicznym człowieka, jak również rozprawić się z mitami, które wokół tego tematu narosły. Jednym z pierwszych prezentowanych zagadnień będzie rola grasicy w prawidłowym kształtowaniu układu odpornościowego człowieka. Materiały edukacyjne będzie można znaleźć na stronie internetowej projektu pod adresem: www.odporność360.pl.

TAJEMNICZA GRASICA

Układ immunologiczny człowieka składa się z wielu narządów i mechanizmów, jednak to grasicę uważa się za organ zarządzający zwłaszcza odpornością nabytą całego organizmu. Naukowcy zainteresowali się grasicą i odkryli jej potencjał odpornościowy dopiero 60 lat temu. Wcześniej uważano ją za organ nieistotny, dlatego zmniejszano go choćby za pomocą promieni rentgenowskich czy nawet usuwano chirurgicznie, gdy stwierdzano nagły przyrost. Dzisiaj wiadomo już, że jeżeli grasicę się powiększa – to sygnał, że w tym momencie jest nam szczególnie potrzebna.

Nie bez powodu grasicę nazywa się kluczem do odporności.

Jej głównym zadaniem jest rozpoznawanie i eliminowanie antygenów chorobotwórczych w naszym organizmie. To swoiste centrum dowodzenia dla komórek układu odpornościowego, m.in. dla limfocytów, które otrzymują szczegółowe instrukcje na temat tego, gdzie potrzebna jest interwencja i w jaki sposób mają walczyć z zagrożeniem.

Jeśli grasicę funkcjonuje prawidłowo, cały układ odpornościowy rozwija się poprawnie, a komórki potrzebne do walki z infekcjami sukcesywnie się wzmacniają. Dobrze funkcjonująca grasicę zapobiega m.in. rozwojowi

infekcji, alergii, pozytywnie wpływa na zdolności rozrodcze, metabolizm, oczyszcza organizm z martwych, uszkodzonych komórek i opóźnia procesy starzenia.

Niestety, z wiekiem grasicę przestaje rosnąć, a po 40. roku życia zaczyna się jej samoistny zanik. W konsekwencji organizm staje się bardziej podatny na infekcje i choroby cywilizacyjne.

W grupie ryzyka znajdują się jednak nie tylko ludzie starsi, ale również ci, którzy narażeni są na szczególnie negatywne warunki środowiskowe.

– Natura tak zaprojekto-

wała człowieka, aby przedłużył gatunek, a potem zestarzał się i umarł – mówi dr Gerhard Mikolaiczik, fizjolog, ekspert w dziedzinie substancji mikroodżywczych, członek Międzynarodowego Stowarzyszenia Prewencji w Medycynie z Wiednią. – Tym jednak różnimy się od zwierząt, że stawiamy sobie inne cele i priorytety. Jednym z kluczowych czynników starzenia się jest stopniowy zanik grasicy, a tym samym osłabianie układu immunologicznego, zdolności regeneracyjnych i vitalności. Dzisiaj wiemy znacznie więcej na temat możliwości poprawy tego



Dr Gerhard Mikolaiczik, fizjolog: – Natura tak zaprojektowała człowieka, aby przedłużył gatunek, a potem zestarzał się i umarł

stanu rzeczy tak, aby starzeć się długo i zdrowo. Ignorowanie tej wiedzy jest odrzucaniem szans, jakie prezentuje nam nowoczesna medycyna molekularna i immunologia. Postępy ostatnich lat wiążą się z obserwacją powiązań pomiędzy poszczególnymi układami człowieka, systemami sprzężeń zwrotnych i homeostazy. Dane sugerują, że układ immunologiczny tworzy wraz z układem nerwowym i endokrynologicznym jeden zrównoważony, zintegrowany system homeostazy. Coraz częściej nauka mówi nie o niedoborach, lecz o indywidualnym zapotrzebowaniu człowieka na określone substancje mikroodżywcze i wspomagające. Współczesny człowiek wspiera się okularami, sztucznymi stawami, insuliną, dlatego więc miałby rezygnować z możliwości wspierania stopniowo starzejącego się kluczowego systemu, jakim bez wątpienia jest układ homeostazy człowieka.

Fakt, odporność człowieka jest po części uwarunkowana genetycznie, ale w dużej mierze nasz tryb życia ma na nią znaczący wpływ. Dlatego wiedza na temat tego jak skutecznie możemy wspierać nasz system immunologiczny pomoże każdemu z nas dokonywać lepszych wyborów, być zdrowszym i dłużej cieszyć się życiem.

Oprac. mmb



Ogólnopolskie badanie pt. „Co Polacy wiedzą o odporności?“ zrealizowane na zlecenie firmy Langsteiner sp. z o.o., przez Ogólnopolski Panel Badawczy Ardius na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków.

Ciągle szukam tego jednego celnego zdania

— SERIALE
TELEWIZYJNE,
PROGRAMY
POSZUKUJĄCE
TALENTÓW, DISCOPOLO,
KABARETY, BIOGRAFIE
CELEBRYTÓW
TO PRZEJAW
WSPÓŁCZESNEGO
FOLKLORU — MÓWI
LITERAT I POETA
ANDRZEJ BALLO.
ROZMAWIA Z NIM DLA
NAS JEGO CÓRKA
— STUDENTKA
DZIENNIKARSTWA LUIZA
GRETA BALLO.

— Uchodzisz za człowieka kontrowersyjnego. Robisz to celowo? Co właściwie decyduje, że człowiek jest kontrowersyjny? To postawa wobec zmieniających się, acz panujących przekonań i zasad społecznych, czy jest to może po prostu synonim nonkonformizmu lub oportunistu?

— Mała społeczność, jak nasza, jest rodzajem teatru, w którym każdy ma do odegrania swoją rolę. Niestety, ostatnimi czasy jest to teatr kukielkowy – z różnych powodów, chociażby z powodu dość licznych nienaturalnych awansów społecznych i materialnych. Lepiej być kontrowersyjnym niż np. idiotą, marionetką, popychadłem. Te ostatnie role są już honorowo rozdane i o dziwo bardzo pożądane. Dysonans poznawczy widać tu z „ostatnich rzędów”. Kontrowersyjność to luksus posiadania własnych poglądów. „Jeżeli inni myślą tak jak ja, to znaczy, że się pomyliłem” – słusznie zauważył Oskar Wilde.

— Co robisz z literaturą? Uprawiasz ją, wyznajesz, oddajesz się jej, badasz, poszukujesz? Czym się różni percepcja piszącego od percepcji czytającego? Literatura przecież to nie tylko papier i farba drukarska. Czasami jedno zdanie potrafi zmienić świadomość i życie, zarówno czytelnika jak i pisarza.

— Literatura jest bardzo prosta – wystarczy usiąść i ją napisać. Można też na stojąco jak Hemingway lub na leżąco jak Truman Capote. Na szczęście nie wszystko co zapisane lub wydane jest literaturą. Proporcje się zmieniły, prawdziwej literatury jest 5-10%, reszta to papierowy



Na szczęście nie wszystko co zapisane lub wydane jest literaturą.



Fot. Luiza Greta Ballo (2)

— Odbiorcy coraz częściej mylą sztukę i kulturę z folklorem – mówi Andrzej Ballo

produkt w postaci biografii celebrytów, książek kucharskich, poradników „jak żyć” lub „jak zarobić” itp. Te papie-

rowe produkty sygnowane są znanym nazwiskiem – i to się najlepiej sprzedaje, mimo iż kupe-

dzilo jeszcze niedawno za nieprzyzwoitość. Ale czymże ona jest w porównaniu z aktualnym kursem walut? Li-

teratura to synonim (mojego) życia, nic lepiej nie potrafię robić (oprócz palenia i picia kawy). Być może brzmi to lekko patetycznie, ale uczciwie. Ciągle szukam tego jednego celnego zdania.

— Który z gatunków literackich jest ci najbliższy? Wydałeś 15 tomików wierszy (a napisałeś ponad 20), kilka dramatów scenicznych (m.in. „Wszystko przez Judasza”), dwie powieści, opowiadania, aforyzmy, felietony, eseje, teksty piosenek (łącznie z autorską płytą Moniki Lidke z twoimi wierszami). Uzbierało się trochę tego. Więc jesteś chętniej poetą czy prozaikiem?

— Właściwie literatura nie dzieli się na gatunki i konwencje. Jest, albo jej nie ma, podobnie jak miłość w wierszu Twardowskiego. Zresztą zaciera się granica między prozą a poezją, nikt nie pisze już tercyną jak Dante. Proza Herty Müller to czysta poezja, niezłym poematem mogłaby być „Proza podróżna” Józefa Rotha itp. Poezję lubię pisać ze względu na jej matematyczne, syntetyczne konotacje i analogie. Prozę lubię za możliwość zonglowania między tragedią a komedią i między krótkim zdaniem a całym akapitem. W prozie istotna dla mnie jest ta wymiennosc. Ostatecznym kryterium, czy wartością, nie tylko w literaturze jest dla mnie lekkość. Nie piszę po to, aby cierpieć, wręcz odwrotnie. Ma być lekko i przyjemnie.

— Przyznajesz, że jesteś stoickim sceptykiem, a czasami sceptykiem stoickim, ale jak to się ma do Twojej nadpobudliwości i reaktywności? Pomaga ci to w tworzeniu, działa terapeutycznie, zapobiegawczo? Może farmakologia byłaby skuteczniejsza? (śmiech)

— Stoicki sceptycyzm, lub odwrotnie, polega na weryfikowaniu tego co mi się podaje i niekoniecznie musi być to obiad. Wokół nas panuje taki szum informacyjny, iż weryfikacja i sceptycyzm winien być wręcz obligatoryjny. Nie wiem dlaczego jest odwrotnie. Chyba dlatego iż łatwiej jest naiwnie wierzyć. Większość z nas robi to wręcz automatycznie. Tworzymy obraz świata czy rzeczywistości na bazie nie własnych doświad-

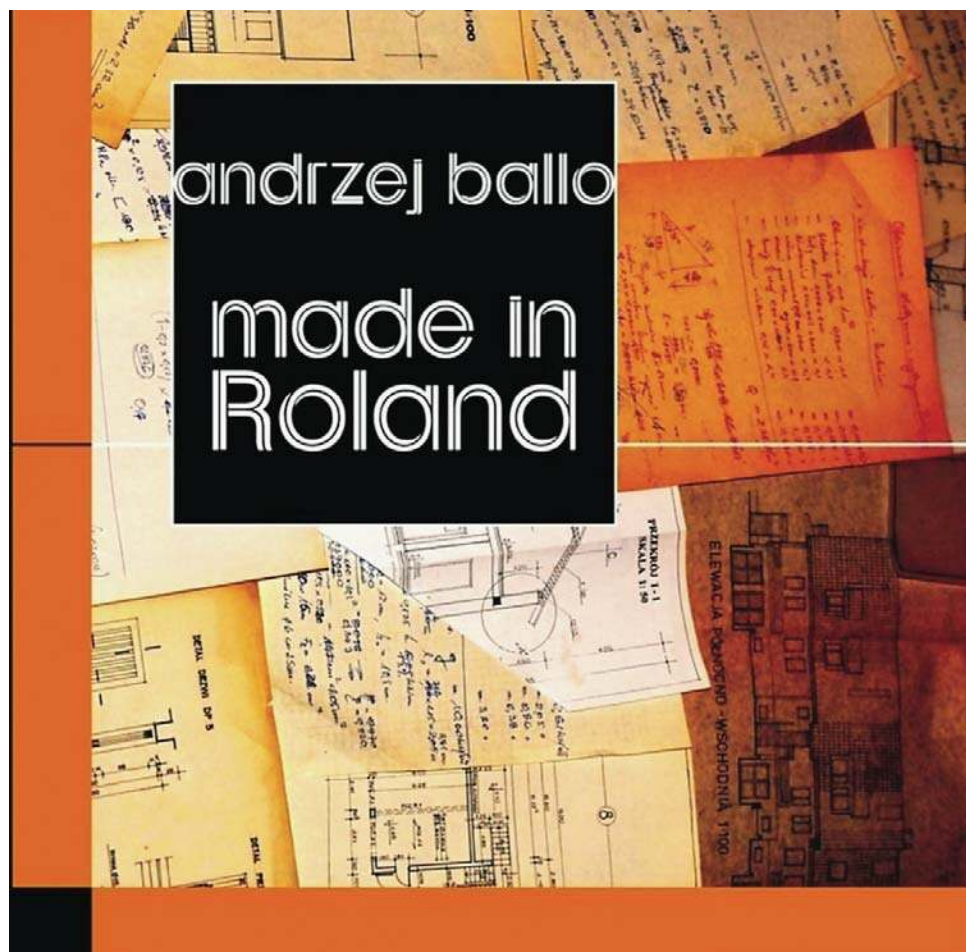
czeń i faktów, ale na podstawie dostarczonych nam informacji. Między faktem a informacją jest coraz większa różnica. Może dlatego jestem nadpobudliwy, z tego powodu, iż rzeczywistość chce mnie usilnie wprowadzić w błąd. Cała nasza historia to balansowanie między fałszem a prawdą. Przy czym fałsz wydaje się bardziej apetyczny i co najważniejsze — opłacalny.

— **Coraz częściej od pisarzy domaga się komentarzy i deklaracji politycznych, a nie literackich prelekcji. Umberto Eco właśnie z tego powodu zaniechał pod koniec życia udzielania wywiadów. A co Ty o tym sądzisz?**

— Umiejętność rozmowy zanika. Do rozmowy potrzeba otwartości, dobrej woli, życzliwości, pokory intelektualnej, umiejętności słuchania i wiedzy. Mało kogo teraz na to stać. Porozumiewamy się przy pomocy skrótów, obrazków i emotikonów. Skoro jesteśmy przy wywiadach, to większość dziennikarek nie rozmawia, tylko przesłuchuje swojego rozmówcę. Nie interesuję się za bardzo polityką, ponieważ uważam ją za rodzaj mało subtelnej pracy na granicy (a często za) przestępstwa. Co to za polityk, który odpowiedzialność i ryzyko transferuje na obywateli? Umberto Eco odsyłał dziennikarzy z pytaniem o politykę do swojego dozorcę. Całkiem słusznie.

— **Skoro jesteśmy przy kwestii wywiadów, to chciałabym Ci zadać pytanie takie, jakie zadał Jacek Żakowski w znanym wywiadzie z prof. Leszkiem Kołakowskim: co jest w życiu ważne?**

— Właściwie to zgadzam się z tym co powiedział Kołakowski, który bardzo się krygował i niechętnie odpowiadał na pytania. Dziwi mnie tylko dlaczego profesor nie ustalił, czym tak naprawdę jest życie. To jest jeszcze trudniejsze pytanie, choć zapewne dla wielu z nas oznacza to stałą dobrą pracę, wygodny dom, działkę nad jeziorem i corocznie wczasy w egzotycznym miejscu. Mi bardziej imponują ludzie, którzy z wdziękiem i godnością dźwigają na swoich barkach ciężar egzystencji w różnych sytuacjach. Nie będziemy wiedzieli ile jesteśmy warci, skoro nie wystawiamy się na różnego rodzaju próby. Łatwo jest żyć wygodnie i asekuracyjnie. Ale czy to jest życie? Raczej brak odwagi.



„Made in Roland”

— **Nastał czas trudny dla nas wszystkich. Kultura i sztuka jest w poważnych tarapatach. Czy wobec różnego rodzaju zmagani ekonomiczno-egzystencjalnych ludzie będą skłonni zwracać się ku kulturze, sztuce czy literaturze? Nie mam na myśli oczywiście kultury masowej, która niewiele ma z prawdziwą kulturą wspólnego.**

— Odbiorcy coraz częściej myślą sztukę i kulturę z folklorem. Seriale telewizyjne, programy poszukujące talentów, discopolo, kabarety, biografie celebrytów to przejaw współczesnego folkloru. Nie ma w tym żadnych wartości, idei, czegoś co zmieniłoby nasz poziom świadomości, pozwoliło odpowiedzieć na dręczące pytania itp. To wszystkie istnieje dla wąsko pojętego interesu sprzedawców i dla zabicia czasu odbiorców. Folklor łatwo sprzedać, zdecydowanie łatwiej niż dzieła Dostojewskiego czy Joyce’a. Czymś przecież żywot trzeba wypełnić. Z drugiej strony w momentach kryzysów, przełomów indywidualnych i zbiorowych ludzie zaczynają się zwracać ku sztuce i kulturze. Gdy człowiek przeżywa tragedię, stara się przypomnieć sobie

jakieś krzepiące i refleksyjne strofy. Chyba każdemu z nas uczestniczącemu w pogrzebie przewinął się przez myśl wers: „śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Poza tym, skoro przez tyle lat przetrwały np. ody Horacego, a nie żaden wypasiony samochód, jacht, czy domek nad jeziorem – to chyba coś trwałego i wartościowego w tym jest.

— **Podczas pandemii wydałeś dwie książki. Tomik poetycki „Tempus fugit” i książkę (nazwaną przez krytyków esejem epistolarnym) „Made in Roland”. Jak zareagowały wydawnictwa na pandemię? Zmieniły się profile i preferencje wydawnicze?**

— Właściwie tak. Wzrosły koszty wydawnicze, selekcja stała się też ostrzejsza. Niestety na polskim rynku wydawniczym ilość wydawców pasjonatów jest niewielka. Przeważająca część z nich to zwykli handlowcy. Kiedyś w napadzie choleryczności zapytałem wydawcy, którzy nie chcieli wydać mojej książki – czym zajmował się wcześniej. Odpowiedział, iż miał sieć hurtowni budowlanych. Tak naprawdę nadal handlował książkami jak cementem.

— **Esej – czy ten gatunek literacki nie stał się już anachroniczny? Konwencja ta jest dość wymagająca dla czytelników. Nie mógłbyś po prostu pisać poczytnych książek o miłości kończących się happy endem? Ewentualnie jakieś teksty kabaretowe, bukoliki warmińskie czy peany na cześć... wiadomo kogo (śmiech)**

— Konwencja eseju bardzo mi przypadła do gustu. Nie muszę się trzymać fabuły. Nie lubię fabuły. Fabuła się zdewaluowała. Przyczyniła się do tego kinematografia. Literatura miała monopol na fabułę do początków XX wieku. Łatwiej coś obejrzeć niż przeczytać, i przy takiej masie filmów, fabuły coraz częściej się powtarzają. Zmieniają się tylko aktorzy. Pisanie esejów wymaga myślenia. Lubię myśleć, to lepsze i mniej kontuzjogenne niż bieganie.

— **„Made in Roland” jest naszpikowany celnymi filozoficznymi wywodami (na szczęście krótkimi). Wiem, że lubisz i czytać, i pisać książki, które można otworzyć na dowolnej stronie i znaleźć tam coś cennego, bez znajomości fabuły, bohaterów**

Coraz częściej nam się coś wydaje niż sensualnie istnieje, coraz częściej fikcję literacką i filmową bierzemy za rzeczywistość.

itp. Myślisz, że w taki sposób będą konstruowane i pisane w przyszłości książki?

— Uwielbiam „Portret Doriany Graya” pióra Oskara Wilde’a. Gdziekolwiek otworzę tę książkę, to znajdę coś zachwycającego – i nie jest to akt, zdjęcie ani rysunek. Nie wiem jak będą wyglądały książki w przyszłości, prawdopodobnie tak samo jak teraz. Umberto Eco twierdził, że nie ma doskonalszego wynalazku jak książka i koło. Jedyne problem tkwi w tym, żeby miał kto te książki czytać. Niewykluczone, że staną się tylko elementem wystroju wnętrza. Jakaś nobliwa pani domu, będzie za 100 lat chwaliła się koleżance, że kupiła na targu staroci jakąś książkę (być może moją) i postawiła ją na kominku, obok urny z prochami swojego męża.

— **Często powtarzasz, iż rzeczywistość to nie to samo co świat. Wprawdzie poruszasz tę kwestię w książce ale mógłbyś to w tym miejscu objaśnić?**

— Rzeczywistość składa się między innymi z fikcji. Coraz częściej nam się coś wydaje niż sensualnie istnieje, coraz częściej fikcję literacką i filmową bierzemy za rzeczywistość, coraz częściej surrealizmem jest to, co jest realistyczne, coraz częściej rzeczywistość jest bardziej absurdalna niż absurd. Któregoś dnia rzeczywistość po prostu zniknie, i co najgorsze, w niczym nam to nie przeszkodzi. Świat to coś co istnieje niezależnie od nas. Człowiek nie jest światu potrzebny, istniał bez niego od miliardów lat.

— **Na koniec pytanie standardowe. Jakie masz plany wydawnicze na ten rok, który zapowiada się niezbyt optymistycznie, nie tylko ze względu na trwającą pandemię, ale także ze względu na kryzys tożsamości, a może nawet kultury czy cywilizacji łacińskiej?**

— Planuję, oczywiście razem z wydawcą (ale nie tym od cementu) wydanie zbioru aforyzmów i tomiku wierszy. Szczytem optymizmu albo tzw. fartu byłoby wydanie wreszcie zbioru zabawnych opowiadań, bez względu na to co stanie się z naszą cywilizacją, o ile to cywilizacja. Z kolei tożsamość człowieka coraz częściej ogranicza się do siedzenia przed telewizorem i zaglądania do lodówki. Niektórzy wprawdzie próbują biegać, ale i tak kończą w lodówce (śmiech).

Rozmawiała Luiza Greta Ballo

ANDRZEJ BALLO

Urodzony 9 listopada 1964 r. poeta, prozaik, dramaturg, scenarzysta i autor tekstów piosenek. Autor kilkunastu tomików wierszy. Drukował poezję, opowiadania i felietony w prasie literackiej min. w „Migotaniach-Przejaśnieniach”, „Pograniczach”, „LaRivisce”, „Last and Found” i „eleWatorze”. Jego opowiadania można także znaleźć w antologiach współczesnych polskich opowiadań wydawnictwa Forma z 2017 i 2020 r. Autor sztuk teatralnych. W lutym 2015 roku na deski teatru weszła sztuka Andrzeja Ballo „Wszystko przez Judasza” w reżyserii Stefana Friedmana i Piotra Szwedesa. W sztuce występują m.in. Anna Korcz, Magda Wójcik, Kasia Cichopek, Jacek Fedorowicz, Piotr Szwed, Artur Dziurman, Krystyna Tkacz, Katarzyna Jamróz i Tadeusz Chudek. W 2016 roku zadebiutował jako powieściopisarz książką „Dowód ontologiczny”. W 2020 roku ukazała się jego książka poświęcona ojcu Rolandowi Ballo „Made in Roland”. Członek Związku Literatów Polskich. Jako gitarzysta akompaniuje Annie Jurkiszto-wicz, dla której napisał słowa piosenek wydanych na płycie „Poza czasem. Muzyka duszy”. W marcu 2017 r. ukazała się płyta Moniki Lidke pt. „Gdyby każdy z nas” z śpiewanymi przez nią wierszami Andrzeja Ballo. Na płycie śpiewają także: Anna Jurkiszto-wicz, Dorota Miśkiewicz i Marek Napiórkowski. Płytę wydała amerykańska wytwórnia Dot Time Records.

(Źródło Wikipedia)

Z życia szkół i przedszkoli

Sadzenie wiosennych kwiatów w MPS nr 2 w Mławie

Dzieci w wieku przedszkolnym lubią poznawać świat przyrody. Poprzez zabawę i działanie rozbudzana jest w nich ciekawość otaczającego świata oraz troska o niego. W piątek 26 marca br. przedszkolaki z Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 2 w Mławie z gr. V „Motylki” wprowadziły trochę wiosny do przedszkolnego ogrodu. Dzięki uprzejmości Państwa Wrońskich, właścicieli Gospodarstwa Ogrodniczego, którzy podarowali placówce sadzonki roślin, dzieci mogły samodzielnie sadzić kolorowe bratki. W okresie wiosenno-letnim będziemy obserwować wzrost kwiatów oraz pielęgnować je podczas pełnienia dyżurów.



Składamy serdeczne podziękowania Państwu Justynie i Dawidowi Wrońskim za zaangażowanie w życie grupy i całego przedszkola, dzięki któremu

mogliśmy zrealizować zajęcia w atrakcyjny sposób i umilić dzieciom czas.

Informacja szkoły

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 6 wyróżnieni za film

Po raz drugi raz z rzędu zespół uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Mławie otrzymał wyróżnienie w konkursie Zrób-my Nasz-Film „Historie zapisane w obrazie” 2020-2021, skierowanym do uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych województwa mazowieckiego. Film „Sen o Mławie”, jak podało jury w protokole, doceniono m.in. za: połączenie historii i teraźniejszości, niezwykle ujęcie okolic miasta z różnych punktów widzenia i odniesień od historii po współczesność, ciekawy pomysł, osadzony we współczesnych realiach, ciekawe lokalne legendy. W tym roku autorami wyróżnionej pracy byli: Magdalena Wiącek, Amelia Merchel i Kacper Gajur.



Kadr z filmu: animowana wróżka i dwoje dziewcząt w mławskim parku

Gratulujemy! Tradycyjnie organizatorem konkursu (w tym roku już IV edycji) był Ośrodek Edukacji Informatycznej i Zastosowań

Komputerów w Warszawie. Honorowym patronatem objęli go: Marszałek Województwa Mazowieckiego i Mazowiecki Kurator Oświaty.

MŁ / SP6



Grupa Ob z SP nr 2 w podróż przez świat

Dzieciaki z grupy OB wyruszyli w podróż po świecie. Odwiedzili Azję, Kanadę, Antarktydę

i Afrykę. Wycieczka była bardzo ciekawa i ekscytująca. Zabawom nie było końca.

Przedszkolaki z MPS nr 2 zapalają znicz pamięci pod Kopcem Kościuszki

24 marca dzieci z grupy X Miejskiego Przedszkola Samorządowego nr 2 w Mławie wraz z wychowawcami zapaliły symboliczny znicz przy Kopcu Tadeusza Kościuszki, upamiętniając Insurekcję Kościuszkowską. Powstanie kościuszkowskie to jedno z ważniejszych wydarzeń w historii Polski. Trwało od 24.03 do 16.11.1794 roku. Skutkiem Insurekcji było pozbawienie naszej ojczyzny własnej państwowości i trzeci rozbiór Polski w 1795 roku. Powstanie miało charakter niepodległościowy i społeczny. Dzieci od najmłodszych



lat uczą się szacunku i przywiązania do ojczyzny, ciekawe opowieści pozytywnie wpływają na kształ-

wanie uczuć patriotycznych.

Informacja szkoły

Dzień Wiosny w SP nr 2 w Mławie

Dwudziestego drugiego marca dzieci z oddziałów przedszkolnych uroczystie powitały Wiosnę. Tego dnia każda grupa przyszła do przedszkola ubrana na inny kolor. Dzieci wspólnie z paniami przygotowały piękne Marzanny. Śpiewając piosenki i recytując wiersze, pożegnaliśmy Zimę. Wszędzie wkroto zrobiło się zielono i słońce zaczęło świecić mocniej. Mamy nadzieję, że Zimę zobaczymy dopiero za rok.



Fot. materiały szkoły

Światowy Dzień Wody w I Liceum Ogólnokształcącym

W związku ze Światowym Dniem Wody obchodzonym 22 marca I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie przyłączyło się do inicjatywy „Zróbmy szum wokół wody”, którą zorganizowała Polska Akcja Humanitarna. Działaniom szkoły patronowali Burmistrz Miasta Mława oraz Zakład Wodociągów, Kanalizacji i Oczyszczalni Ścieków „WOD-KAN” Sp. z o.o. w Mławie. W ramach obchodów tego święta szkoła przeprowadziła konkurs pn. „Woda jako cud natury”, który obejmował zakres dot. sfery wodnej na kuli ziemskiej, właściwości, dostępu i jej wykorzystania. Uczniowie zaprezentowali przygotowane przez siebie doświadczenia, badając właści-



Fot.: I LO

wości fizyczne i chemiczne wody. Zwycięzcami konkursu zostali ex aequo Julia Epa z klasy I B oraz Piotr Afanasiew i Filip Bergolc z klasy II D. Ten tydzień miał na celu przypomnienie o tym, jak ważna jest

woda w życiu człowieka, a lekcje wychowawcze przeprowadzone w szkole miały uświadomić, że dostęp do czystej wody jest jednym z praw człowieka i że my jesteśmy za to współodpowiedzialni.

IP

Dodatek bezpłatny nr 3
(369) marzec 2021 r.

ISSN 1230-882X

rolnicze abc

Rolnik i pszczelarz:
współpraca,
która procentuje \4



Zmiany w zasadach przyznawania płatności bezpośrednich w 2021 roku

W tym roku jedną z ważniejszych zmian jest możliwość składania wniosków jedynie w formie elektronicznej.

Przez ostatnie trzy lata, od momentu startu aplikacji eWniosekPlus, rolnicy zamiast wniosku o przyznanie płatności na dany rok (płatności bezpośrednie i płatności obszarowe PROW) mogli składać *Oświadczenie potwierdzające brak zmian w danym roku w odniesieniu do wniosku o przyznanie płatności złożonego w roku poprzednim*. W tych samych latach wysyłane były wnioski spersonalizowane wraz z materiałem graficznym, co było wykorzystywane przez rolników składających wnioski w wersji papierowej.

W 2021 r. nie ma możliwości złożenia uproszczonego oświadczenia zastępującego wniosek o przyznanie płatności. Ponadto od 2021 r. do rolników nie będzie już przysyłany spersonalizowany formularz wniosku wraz z materiałem graficznym w wersji papierowej, co oznacza, że nie ma też możliwości przysyłania spersonalizowanego formularza wniosku wraz z materiałem graficznym w wersji papierowej. Wnioski można złożyć jedynie przez Internet, korzystając z aplikacji eWniosekPlus dostępnej na stronie www.arimr.gov.pl. Za datę złożenia wniosku za pomocą formularza udostępnionego na stronie internetowej Agencji, w aplikacji eWniosekPlus, uważa się datę wysłania wniosku.

Wniosek o przyznanie płatności wraz z wymaganymi załącznikami (dokumentami) składa się w terminie od dnia 15 marca do dnia 15 maja br. W związku z tym, że w 2021 r. 15 maja przypada w sobotę, złożenie wniosku możliwe jest do dnia 17 maja 2021 r. Wniosek może być także złożony w terminie 25 dni kalendarzowych po terminie składania wniosków, tj. do dnia 11 czerwca 2021 r., jednak za każdy dzień roboczy opóźnienia stosowane będzie zmniejszenie płatności w wysokości 1% należnej kwoty płatności.

Zgłoszenia zmian we wnioskach można składać do dnia 31 maja 2021 r. Złożenie zmiany do wniosku po dniu 31 maja 2021 r. skutkuje pomniejszeniem płatności do powierzchni objętej tą zmianą o 1% za każdy dzień roboczy opóźnienia – ostateczny termin składania zmian do wniosku upływa w dniu 11 czerwca 2021 r.

Od bieżącego roku uległ zmianie również zakres danych podawanych we wniosku o przyznanie płatności w ramach systemów wsparcia bezpo-

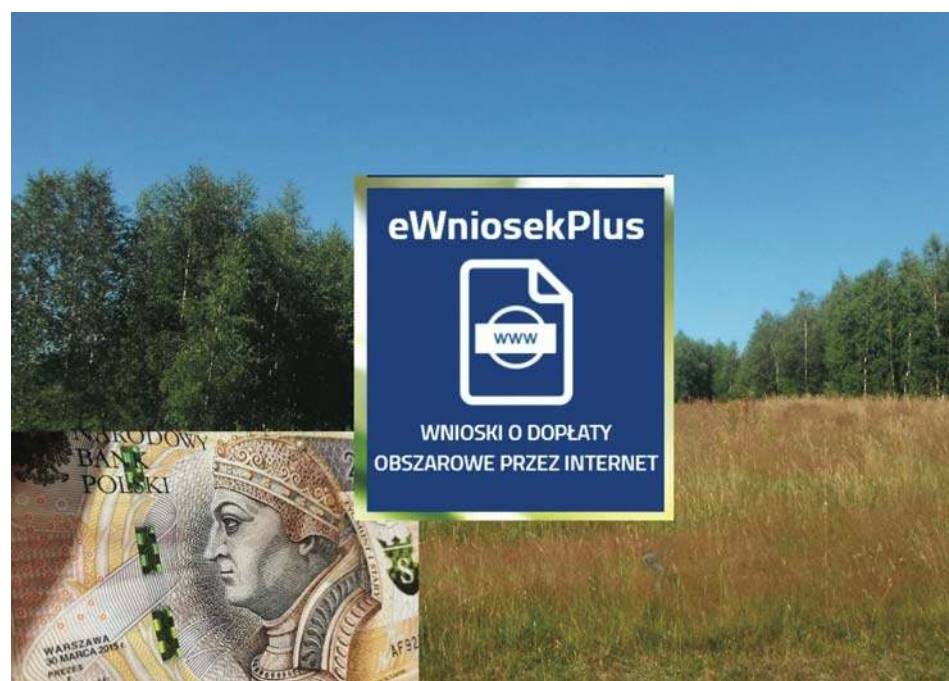
średniego przez rolników posiadających **poniżej 10 ha gruntów ornych**. Został rozszerzony o informacje na temat poszczególnych upraw w ramach deklarowanych działek rolnych, analogicznie jak przez rolników posiadających powyżej 10 ha gruntów ornych. Zebrane w ten sposób informacje będą służyć realizacji działań PROW.

W tegorocznym naborze będzie obowiązywać dodatkowy warunek otrzymania płatności do powierzchni uprawy pomidorów. Chodzi tu o wymóg założenia uprawy pomidorów z rozsady i zapewnienia minimalnej obsady 20 tys. szt./ha.

Nie przewidziano też różnicowania wysokości stawki płatności do roślin strączkowych na ziarno w zależności od powierzchni. Dotychczas do pierwszych 75 ha upraw roślin strączkowych przysługiwała dwukrotnie wyższa stawka.

Ponadto, zgodnie z przepisami unijnymi, od 2021 r. konopie **odmiany Finola** nie są objęte wsparciem w Polsce. Wynika to z faktu, że w przypadku tej odmiany zawartość tetrahydrokanabinolu (THC) w 2019 r. i w 2020 r. przekroczyła dopuszczalną w Unii Europejskiej wartość, tj. 0,2%.

Kolejna ze zmian przewiduje możliwość korzystania przez ARiMR i rolników ze zdjęć geotagowanych. Są to zdjęcia zawierające informacje o długości i szerokości geograficznej miejsca, w którym go wykonano. Takim zdjęciem będą mogły się posługiwać strony postępowania o przyznanie płatności obszarowych. Rolnik będzie mógł wykorzystać zdjęcia jako dowód w sytuacjach, które wymagają precyzyjnego wyjaśnienia m.in. kwestii związanych z potwierdzeniem lub też zanegowaniem deklaracji rolnika czy wypełnienia przez niego zobowiązań. Zdjęcia będzie można wykonać i przesłać z wykorzystaniem aplikacji udostęp-



nej przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 2021 r. zdjęcia geotagowane będą stanowiły dokument urzędowy.

By ułatwić korzystanie z aplikacji eWniosekPlus, w 2021 r. wprowadzono również kilka zmian usprawniających jej działanie, m.in. dodana została sekcja wskazująca na najbardziej aktualny wniosek wysłany do ARiMR; generowane są ostrzeżenia o niewykorzystaniu w całości maksymalnego kwalifikowanego obszaru (MKO) na działce; wyświetlają się błędy, ostrzeżenia czy też wizualizacje w sposób bardziej wyeksponowany, a także umożliwiono przegląd listy upraw czy elementów EFA (obszarów proekologicznych) zdefiniowanych w gospodarstwie.

Aplikacja eWniosekPlus w znaczący sposób ułatwia proces wypełniania oraz składania wniosków. Aplikacja została

przygotowana w taki sposób, aby rolnicy mieli możliwość wyboru doradcy i nadania mu odpowiedniego na dany rok upoważnienia do obsługi wniosku. Jest to znaczne ułatwienie w przypadku tych rolników, którzy zdecydowali się na wypełnienie wniosku przez doradców. Rolnicy, którzy nie mogą skorzystać z pomocy doradców, a nie posiadają komputera lub obawiają się, że sami sobie nie poradzą z wypełnieniem e-wniosku, mogą skorzystać ze specjalnie przygotowanych w Agencji stanowisk, z których będzie można wysłać wniosek, oraz wsparcia w kwestiach technicznych ze strony pracowników ARiMR.

Szczegółowe informacje odnośnie płatności bezpośrednich i płatności w ramach PROW 2014-2020 można uzyskać na stronie internetowej ARiMR – www.arimr.gov.pl – zakładka „Płatności bezpośrednie”.

Sposoby na zgniliznę twardzikową

Zgnilizna twardzikowa to choroba, którą zwykle zwalcza się w okresie kwitnienia rzepaku. Jednak okazuje się, że do porażen chorobotwórczym patogenem dochodzi nie tylko na tym etapie, ale również wcześniej – na skutek infekcji odglebowych. Żeby skutecznie wyeliminować tę chorobę, trzeba sięgnąć po odpowiednie dobrane rozwiązania zarówno wczesną wiosną, jak i w czasie kwitnienia.

Jednym z problemów, z jakimi co roku mierzą się plantatorzy rzepaku, jest zgnilizna twardzikowa. Wywołuje ją patogen *Sclerotinia sclerotiorum*, grzyb z rodziny twardnicowatych. W praktyce rolniczej zgnilizna twardzikowa jest najczęściej traktowana jako choroba związana z okresem kwitnienia rzepaku. Opadające płatki przyklejają się wówczas do liści i kątów pędów bocznych roślin, gdzie następnie dochodzi do

porażenia i rozwoju choroby. Na tym etapie nawet prawidłowe zastosowanie wysokiej jakości preparatów do zwalczania zgnilizny twardzikowej nie zawsze przynosi pożądany efekt. Dlatego w ostatnich latach coraz bardziej upowszechnia się przekonanie, że innym, wcześniejszym źródłem infekcji jest porażenie odglebowe. W przypadku rzepaku najbardziej podatne są te rośliny, których system korzeniowy został wcześniej zaatakowany przez żerującą śmietkę. W uszkodzone przez szkodniki struktury tkanek znacznie łatwiej wnikają wszelkie patogeny, w tym te wywołujące zgniliznę twardzikową.

– W rzepaku powinniśmy stosować pełną technologię, czyli, po pierwsze, zwalczać szkodniki powodujące, że rośliny są słabsze i łatwiej porażane przez choroby grzybowe. Po drugie: ważna jest kompleksowa ochrona fungycydo-

wa, w tym zabiegi przeciwko zgniliznie twardzikowej, które należy stosować nie tylko w okresie kwitnienia i na początku opadania płatków. Trzeba też zwracać uwagę na infekcje odglebowe oraz wdrożyć ochronę wczesnowiosenną – z użyciem fungicydów o działaniu systemicznym, ze szczególnym uwzględnieniem azoksystrobiny – radzi Marcin Kanownik z firmy INNVIGO. – Takie podejście gwarantuje wyższą skuteczność w zwalczaniu zgnilizny twardzikowej niż dotychczas stosowane zabiegi, wykonywane wyłącznie w okresie kwitnienia.

Jeżeli chodzi o drugi etap zwalczania zgnilizny twardzikowej, czyli zabiegi w okresie kwitnienia, rolnicy muszą uwzględnić kilka ważnych czynników. Jednym z nich są warunki pogodowe utrzymująca się wówczas wilgotność. Gdy podczas kwitnienia jest dość sucho, rzepak

jest w mniejszym stopniu porażony przez tę chorobę. Opadające płatki nie przyklejają się do roślin, ponieważ wiatr zwiwaja je na ziemię. Jednak nawet wtedy trzeba pamiętać, że w wysokim lanie rosa może utrzymywać się przez wiele godzin, a więc ryzyko infekcji wciąż jest znaczne. Natomiast kiedy panuje większa wilgotność, mokre płatki są znacznie cięższe, spadają na liście i przyklejają się do nich, co prowadzi do porażenia roślin i rozwinięcia się choroby.

Kolejny istotny aspekt to odpowiedni dobór substancji aktywnych oraz ich dawkowanie. W przypadku roślin, które w okresie kwitnienia osiągają wysokość 1,5-2 m, po wykonanym zabiegu koncentracja substancji aktywnej będzie znacznie niższa niż w rzepaku na wcześniejszym etapie wegetacji, który mierzy ok. 20 cm. Na etapie kwitnienia wyższą skutecznością będą zatem

cechowały się te preparaty, które mają w składzie 2 lub 3 substancje aktywne w wyższej dawce, ponieważ przeloży się to na większą koncentrację i dłuższy okres utrzymywania się tych substancji w chronionych roślinach.

– Warto sięgać po rozwiązania, które składają się z substancji o różnych mechanizmach działania i mają relatywnie wysokie dawki substancji aktywnych. Takim preparatem jest Kier 450 SC, obecnie jedyny trójskładnikowy fungicyd do rzepaku, z takimi dawkami poszczególnych substancji aktywnych. Kier 450 SC zawiera dwa sprawdzone, skuteczne triazole, czyli tebukonazol i difenokonazol, a także dużą dawkę azoksystrobiny, która dodatkowo bardzo dobrze wpływa na tzw. efekt zieloności, co przekłada się też na większy plon.

Ponieważ kwitnienie rzepaku trwa zwykle od trzech do pię-

ciu tygodni, przy bardzo dużej wilgotności powietrza ochrona przeciw zgniliznie twardzikowej nie może być oparta wyłącznie o jeden zabieg. Biorąc pod uwagę właściwości poszczególnych substancji aktywnych, możliwy jest optymalny dobór preparatów do terminu stosowania. Ze względu na wysoką zawartość azoksystrobiny, która może przedłużać okres wegetacji, Kier 450 SC powinien być stosowany w nieco wcześniejszych zabiegach, czyli na początku kwitnienia. Natomiast AsPik R 250 EC, łączący bardzo silne działanie fungicydowe z mniejszym wpływem na efekt zieloności, jest zalecany do zabiegów w okresie pełni i drugiej połowy kwitnienia rzepaku. Jednocześnie zabieg wykonany pod koniec kwitnienia przyczyni się do zwalczania czerni krzyżowych, która występuje na luszczynach, szczególnie w mokrych latach.

Za innvigo.com

REKLAMA

FoliQ to nawozy dolistne produkowane z najwyższej jakości certyfikowanych surowców i komponentów. Powstały one na bazie czystej wody, przy użyciu nowoczesnego młyna rozdrabniającego oraz stacji odgazowywania produktów. Nawozy dolistne FoliQ to szeroka grupa, zawierająca produkty płynne, krystaliczne oraz zawieszonwe. Na szczególną uwagę zasługuje linia nawozów X, opartych na lignosulfonianach oraz seria certyfikowanych produktów ECO, które z powodzeniem są stosowane w rolnictwie ekologicznym oraz konwencjonalnym.

www.agrii.pl

Agrii

Rośliny miododajne: korzyści dla rolnika i zapylaczy

Owady zapylające to małe, ale niezwykle istotne zwierzęta na świecie. Ich ciężka praca pełni jedną z najważniejszych funkcji w środowisku. Aż 84 proc. z 264 gatunków roślin uprawianych w Europie jest zapylane przez owady. Dbanie o nie jest więc korzystne dla całego rolnictwa.



Dr Joanna Gałązka

Na myśl o zapylaczach przed oczami najczęściej pojawia się pszczoła miodna. To jednak tylko jeden z setek gatunków owadów zapylających, które gwarantują stabilność ekosystemu. Motyle, pszczoły samotnice, bzygi czy chrząszcze ciężko pracują, by dostarczyć pokarm dzikim zwierzętom, ale przede wszystkim, by zwiększyć wysokość i jakość plonów (w przypadku rzepaku nawet o 50 proc.).

WEDŁUG FAO (ORGANIZACJA NARODÓW ZJEDNOCZONYCH DO SPRAW WYŻYWIENIA I ROLNICTWA) OKOŁO 35 PROC. MASY ŻYWNOŚCI POCHODZI Z ROŚLIN ZAPYLANYCH PRZEZ OWADY.

Działalność zapylaczy wpływa na plon owoców, warzyw, ale też roślin oleistych i białkowych. Bez nich uprawa roślin potrzebnych do produkcji żywności byłaby nie-

możliwa. Nawet zapylanie roślin samopylnych podnosi jakość plonu. Komisja Europejska szacuje, że rocznie zapylacze wykonują na rzecz rolnictwa pracę wartą nawet 22 mld euro!

Rośliny miododajne – to się opłaca!

Żeby zapewnić zapylaczom źródło pokarmu, siejemy lub sadzimy w ogrodach, na balkonach czy polach rośliny zakwitające od wczesnej wiosny do późnej jesieni. Tym samym wspieramy je w zdobywaniu nektaru i pyłku. Wysiewanie mieszanek roślin miododajnych jest także korzystne dla rolnika.

OD 2019 ROKU ZA WYSIANIE MIESZANKI SKŁADAJĄCEJ SIĘ Z CO NAJMNIEJ 2 GATUNKÓW ZAWARTYCH NA LIŚCIE GATUNKÓW MIODODAJNYCH MOŻNA UZYSKAĆ OD ARIMR PŁATNOŚCI BEZPOŚREDNIE.

Wystarczy połączyć typowe w uprawie rośliny miododajne (m.in. facelia, gorczyca, słonecznik, gryka, lucerna, nostrzyk, sparceta) z innymi gatunkami (np. ostropest, szalwia, mięta, kłosowiec, kolendra, cząber, werbena, żywokost). Ważne jest to, by były to różne gatunki. Dla niektórych rolników istotne może być również to, by w mieszance nie było roślin inwazyjnych czy chwastów (jak np. maki czy chabry).



Należy pamiętać, że na wysianych obszarach obowiązuje zakaz koszenia i wypasu bydła. W ich pobliżu można jednak postawić ule z pszczołami. Tym sposobem rolnik może zyskać potrójnie: będzie miał wyższy plon, miód i płatność z ARiMR.

Rolnik i pszczelarz – współpraca, która procentuje

Dobrostan zapylaczy jest wspólnym celem nas wszystkich. Szczególną rolę w dbaniu o ten dobrostan pełnią współpracujący ze sobą pszczelarze i rolnicy. Według badań przeprowadzonych na zlecenie Polskiego Stowarzyszenia Ochrony Roślin, większość pszczelarzy (74 proc.) współpracuje z rolnikami. Współpraca może przybierać wiele form, natomiast jej podstawą zawsze będą obowiązujące przepisy prawa, dobre praktyki rolnicze i pszczelarskie oraz życzliwa, bezpośrednia komunikacja. Współpraca ta to ważny element odpowiedzialnego i zrównoważonego rolnictwa. A na czym najczęściej ona polega? Pszczelarze umieszczają ule przy wybranej plantacji, a rolnicy pamiętają



o właściwym postępowaniu ze środkami ochrony roślin, informując współpracujących pszczelarzy (jak również tych okolicznych) o planowanych zabiegach.

Pomaganie bez lipy

Wsparcie zapylaczy leży nie tylko po stronie rolników. To zadanie dla nas wszystkich. Każdy z nas może, a nawet powinien, pomóc tym owadom. Zachęca do tego Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin, które już po raz trzeci

organizuje akcję „Pomagamy pszczołom bez lipy!”. Jej celem jest edukacja na temat zapylaczy i ich nieocenionej roli w środowisku, promowanie współpracy między rolnikami a pszczelarzami, ale przede wszystkim: pomoc owadom zapylającym – bez lipy, czyli na poważnie i z realnym zaangażowaniem. Dołączenie do akcji jest bardzo proste. Wystarczy zasieć albo zasadzić rośliny miododajne w doniczkę na parapecie, balkonie czy w ogrodzie.

Można wykorzystać do tego rośliny ozdobne, ale też zioła np. (tymianek, mięta, melisa). Efektami swojej pracy można podzielić się w wydarzeniu na Facebooku – by motywować i inspirować innych do pomocy pszczołom miodnym, motyloom, bzygom i innym zapylaczom, bez których rolnictwo i produkcja żywności by nie istniały.

Więcej na Facebooku: Pryskane? Nie szkodzi!

Dr Joanna Gałązka,
Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin

Gazociąg Polska – Litwa raport z realizacji inwestycji oraz ważne informacje dla właścicieli gruntów i rolników

O aktualnym stanie budowy międzynarodowego połączenia gazowego Polska – Litwa i jego podstawach prawnych oraz odszkodowaniach dla rolników i szansach rozwoju dla regionu północno-wschodniej Polski rozmawiamy z Iwoną Dominiak, rzecznikiem prasowym GAZ-SYSTEM.

Z perspektywy województwa podlaskiego i wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego budowa polsko-litewskiego interkonektora gazowego to szansa na gazyfikację tego regionu i podniesienie jakości życia mieszkańców. Przypomnę, że obecnie obszar województwa podlaskiego jest zaledwie zgazyfikowany w ok. 30 proc. – mówi Iwona Dominiak.

– W takim razie zaczniemy od początku. Jak przebiega trasa gazociągu oraz jaki jest obecnie stan prac?

– Polska część gazociągu Polska – Litwa o długości ok. 343 km została podzielona na dwa odcinki – północny i południowy. 185-kilometrowy odcinek północny jest zlokalizowany na terenie dwóch województw: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Przebiega przez 5 powiatów, 16 gmin oraz łącznie przez 2 200 działek.

Inwestycja posiada wszystkie decyzje formalno-prawne wraz z ostatecznymi decyzjami lokalizacyjnymi oraz pozwoleniami na budowę. Obecnie trwają prace ziemne oraz spawanie, montaż i układanie rur w wykopie. Na niektórych odcinkach zdejmowana jest warstwa humusu i wykonawca rozwozi rury wzdłuż wytyczonej trasy gazociągu. Planujemy zakończyć pracę w takim terminie, aby w roku 2022 roku popłynął gaz.

– Odnosnie harmonogramów i dotrzymania terminów – realizacja inwestycji w dwóch miejscowościach spotkała się z uwagami kilku właścicieli działek, którzy mieli zastrzeżenia m.in. do podstaw prawnych dla tego przedsięwzięcia i sposobu wypłaty odszkodowań.

– Inwestycja przechodzi przez kilka tysięcy działek i setki gmin. Akcja informacyjna skierowana do mieszkańców w gminach na terenie inwestycji ruszyła z dużym wyprzedzeniem, już w 2015 r. Od tego momentu do stycznia 2021 roku prowadziliśmy dialog i informowaliśmy na bieżąco mieszkańców oraz władze samorządowe o realizacji kolejnych faz projektu. W trakcie kolejnych wizyt na miejscu wielokrotnie wyjaśnialiśmy wątpliwości właścicieli odnośnie trasy gazociągu i tłumaczyliśmy sposób realizacji inwestycji, jednocześnie wsłuchując

się w głos lokalnych społeczności. Proces uzyskiwania decyzji środowiskowej i lokalizacyjnej odbywał się z udziałem władz każdej z gmin na trasie, które opiniowały przebieg gazociągu. Decyzję o pozwoleniu na budowę wydał właściwy miejscowo wojewoda w 2018 roku, o czym informowano listownie właścicieli działek. Zatem był to proces długotrwały, podczas którego wszystkie organy wydające decyzje administracyjne musiały wyważyć wiele argumentów i ostatecznie zgodziły się na realizację, działając na podstawie obowiązującego prawa. Inwestor razem z wykonawcą prac wysłał również powiadomienia do każdego właściciela gruntu przed rozpoczęciem prac budowlanych. Obecnie inwestor posiada już dostęp do 100 proc. działek na trasie tej inwestycji. Informacje o sposobie realizacji inwestycji i procesie wypłaty odszkodowań były przekazywane wielokrotnie podczas spotkań oraz w formie ulotek informacyjnych właścicielom i urzędowi gmin.

– Dlaczego tak bardzo zależy Państwu na utrzymaniu dobrych relacji z właścicielami gruntów?

– Przy każdych działaniach spółki, związanych z bezpośrednim kontaktem z właścicielami nieruchomości najważniejsze jest dla nas uzyskanie porozumienia. Dlatego mimo, że mamy tytuł prawny do dysponowania na cele budowlane określonej w dokumentacji części nieruchomości i moglibyśmy zaczynać prace – zawsze prowadzimy dialog z właścicielem. Dokładamy wszelkich starań do polubownego rozwiązania kwestii spornych. GAZ-SYSTEM przestrzega prawa i szanuje mieszkańców terenów, na których prowadzi inwestycję. Obecnie podczas prowadzenia prac budowlanych działka infolinia poświęcona tylko tej inwestycji, gdzie można zgłaszać wszelkie nieprawidłowości lub zadać pytania o interesujące mieszkańców sprawy. Na miejscu działają służby nadzoru inwestorskiego, które kontrolują wykonawcę w imieniu inwestora czyli GAZ-SYSTEM.

– Rolników niepokoi wpisywanie gazociągu w księgi wieczyste, co odbywa się na wniosek wojewody. Czy w ten sposób z automatu GAZ-SYSTEM staje



się właścicielem kawałka ziemi, przez którą przechodzi gazociąg?

– Po wydaniu decyzji administracyjnej przez wojewodę GAZ-SYSTEM otrzymał prawo do wejścia na teren poszczególnych nieruchomości wyłącznie w celu budowy gazociągu. Nigdy spółka nie stanie się właścicielem gruntu, w którym zostanie umieszczony gazociąg. Zgodnie z prawem w księdze wieczystej nieruchomości zostanie jedynie dokonany wpis o istnieniu gazociągu i jego strefie kontrolowanej. GAZ-SYSTEM nie będzie zatem ani właścicielem, ani współwłaścicielem nieruchomości, na których zlokalizowany będzie gazociąg, a właściciele nie utracą swego prawa własności.

– Tą kwestię mamy zatem wyjaśnioną. Jednak za czas i zajęcie terenu, czy ewentualne zmiany terenu właściciel powinien dostać rekompensatę lub zadośćuczynienie finansowe. Zatem czy przewidziane są odszkodowania?

– Oczywiście. Kluczowym aspektem dla właścicieli nieruchomości są rekompensaty z tytułu ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości oraz za ewentualne szkody powstałe na jej terenie w wyniku realizacji inwestycji. Wykonawca robót budowlanych, przed przystąpieniem do prac na danej nieruchomości, sporządza wspomniany protokół wejściowy. Zawiera on informacje o znajdujących się na działce uprawach, drzewach, krzewach oraz innych elementach zagospodarowania. Po za-



kończeniu budowy sporządzony zostanie tzw. protokół końcowy, określający stan nieruchomości po przeprowadzeniu wszystkich robót.

GAZ-SYSTEM, po zakończeniu budowy, przekaze wojewodowi: podlaskiemu i warmińsko-mazurskiemu protokoły z opisu nieruchomości wraz z wnioskiem o wszczęcie postępowania odszkodowawczego. Wysokość odszkodowania zostanie ustalona przez wojewodę na podstawie operatów szacunkowych, które są sporządzane przez niezależnych rzeczoznawców majątkowych. Po zakończeniu postępowania odszkodowawczego wojewoda wyda decyzję określającą wysokość odszkodowania. GAZ-SYSTEM będzie zobowiązany do zapłaty odszkodowania właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości w terminie 14 dni od dnia, w którym ta decyzja stanie się ostateczna.

W sytuacji, gdy wykonawca prac natrafi w pasie montażowym na wysiane uprawy, właścicielom zostanie naliczone i wypłacone odszkodowanie za utracone zbiory i pożytki oraz

brak możliwości przyszłych zasiewów i obniżone plonowanie. Z kolei szkody, które powstaną na terenie nieruchomości poza pasem montażowym gazociągu, zobowiązany jest zrekompensować wykonawca robót budowlanych bezpośrednio właścicielom tych terenów.

– Proces odszkodowawczy mamy omówiony – podsumujmy więc, za co konkretnie będzie przysługiwało odszkodowanie?

Rekompensata obejmuje szkody prawne za wartość ograniczenia w sposobie korzystania z nieruchomości, zmniejszenie wartości nieruchomości w wyniku posadowienia gazociągu, czy ograniczenia powstałe w wyniku oznakowania gazociągu. Oczywiście rekompensata przysługuje również za szkody fizyczne w wyniku utraconych upraw, braku możliwości prowadzenia upraw w pasie zajęty przez wykonawcę robót, czy obniżenia plonowania w kolejnych latach po zakończeniu inwestycji. Obejmuje ona także zwrot płatności bezpośrednich lub płatności obszarowych realizowanych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW).

– Gazociąg Polska - Litwa przebiega głównie przez tereny rolnicze, zatem ta ostatnia przywołana przez Panią kwestia płatności w ramach PROW w szczególności interesuje czytelników. Poprosimy o szczegóły.

– W jednym wywiadzie nie poruszymy wszystkich kwestii, więc zapraszam do zadawania pytań przez skrzynkę mailową: komunikacja.rembelszczyna@gaz-system.pl bądź do kontaktu z powiatowymi biurami Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w danym województwie.

Wracając do całej procedury. Wykonawca robót budowlanych zobowiązany jest do pisemnego powiadomienia właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości o prowadzeniu robót na terenie ich nieruchomości na minimum 14 dni przed rozpoczęciem prac. Zawiadomienia dokonywane są na adres wskazany w katastrze nieruchomości.

Właściciel lub dzierżawca gruntu, który ubiega się lub już otrzymuje płatności bezpośrednie lub płatności obszarowe w ramach PROW 2014-2020, powinien poinformować pisemnie kierownika biura powiatowego ARiMR o fakcie rozpoczęcia prac budowlanych na zgłaszanych do płatności działkach. Należy to zrobić w terminie 15 dni roboczych od dnia, w którym rolnik lub upoważniona przez niego osoba jest w stanie dokonać takiej czynności oraz dostarczyć dowody potwierdzające wystąpienie nadzwyczajnych okoliczności lub siły wyższej. Jednocześnie przypominam, że inwestor nie zgłasza Agencji faktu rozpoczęcia prac. Ten obowiązek jest po stronie rolnika. Spółka GAZ-SYSTEM nie jest stroną postępowania, które prowadzone jest w relacji rolnik - ARiMR.

– Pani Iwono, dziękuję za tę cenną rozmowę i wyczerpujące odpowiedzi.

– Dziękuję i mam nadzieję, że wiele kwestii udało się przedstawić oraz wyjaśnić w zrozumiałym sposób. Jednocześnie zainteresowanych rolników po więcej szczegółów zapraszam do powiatowych biur Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w danym województwie lub na stronie www.arimr.gov.pl.

Czy wielkość nasion ma znaczenie?



Zbliżają się siewy kukurydzy. Prawidłowo dobrany materiał siewny jest podstawą do rozpoczęcia rentownej produkcji. Decydując się na zakup nasion należy zwrócić uwagę na kilka istotnych parametrów. Najważniejszym z nich jest zdolność kiełkowania, gdyż w największym stopniu wpływa na normę wysiewu, obsadę i tym samym wysokość plonu. Czy wielkość nasion ma znaczenie? Czy małe są tak samo dobre, jak duże?



Należy pamiętać, iż partie nasion różnią się od siebie. Może się zdarzyć, że te o dużej masie tysiąca nasion może cechować niższy poziom kiełkowania niż nasion mniejszych. I odwrotnie. Natomiast nie ulega wątpliwości, iż większy ziarniak to więcej substancji zapasowych dla kiełkującej rośliny. W standardowych warunkach wielkość nasion nie ma wpływu na wschody, gdyż zdolność kiełkowania jest cechą partii nasion i nie jest zależna od rozmiaru ziarniaków. Natomiast w warunkach silnego stresu, na przykład chłódów i suszy, lepiej sprawdzają się te większe, gdyż dłużej mogą rozwijać się prawidłowo bez konieczności pobierania substancji odżywczych z gleby. Ale takie sytuacje nie występują często. Generalnie nie odnotowuje się wyraźnej korelacji pomiędzy wielkością a siłą i energią kiełkowania. Nie należy bać się kupowania materiału siewnego o niskiej MTN. Najważniejszym weryfikowanym parametrem powinna być zdolność kieł-

kowania partii. Decydując się na wybór mniejszych nasion należy przestrzegać kilku zasad. Przede wszystkim trzeba pamiętać, by okres od siewu do wschodów był jak najkrótszy. Rośliny kiełkujące z nasion o niższej masie powinny w miarę możliwości być jak najmniej narażone na stresy. Kluczowy jest także wybór pola, a uprawa gleby powinna być wykonana starannie, zgodnie z zaleceniami stosowanej technologii uprawy. Należy unikać wczesnego siewu na glebach ciężkich, zlewnych, wolno nagrzewających się i siewu na glebach krańcowo przesuszonych o małej retencji wodnej, pól z dużą presją drutowców, ploniarzy i stonki kukurydzianej.

Ważny jest także termin siewu

Powinno się zrezygnować z bardzo wczesnego wysiewu, by uniknąć stresu wolnego kiełkowania (gleba powinna osiągnąć min. 7-8°C przy odmianach o ziarnie typu flint oraz ok. 9-12°C przy odmianach o ziarnie typu

dent). Ważne jest także, by nie wykonywać siewu przed przewidywanym ulewnym deszczem lub burzą powodującymi zaskorupienie gleby. Jeśli musimy zasiać dwie odmiany o niskiej MTN (poniżej 220 g) lub kiełkowaniu bliskim 90%, to rozpoczynamy siewy odmianą o lepszym początkowym wigorze i lepszej tolerancji na chłody wiosenne.

Jeśli chodzi o technikę wysiewu, to istotne jest by wystrzegać się zaniżania zalecanej ilości wysiewu nasion na hektar. Nie doprowadzać do ubicia gleby i wyparcia powietrza. W przypadku uprawy klasycznej lub uproszczonej należy dążyć do nieprzesuszenia gleby, w technice siewu uproszczonego (strip-till) unikać bardzo wczesnych siewów wnieogrzaną, mokną i klejącą się glebę (wyparcie powietrza i wolniejsze tempo nagrzewania się gleby). Trzeba dostosować głębokość siewu do rodzaju gleby, unikać zbyt głębokiego lub zbyt płytkiego wysiewu nasion (w przypadku gleb ciężkich to około 4-5 cm, natomiast dla gleb lekkich –

5-7 cm). W zależności od rodzaju siewnika należy dostosować położenie zgarniaka na tarczy wysiewającej (ustawić do mniejszej MTN), nowoczesne siewniki mają mechanizmy samoregulacji.

Ochrona herbicydowa

Nasiona powinny być starannie umieszczone w redlinie, należy pamiętać o docięnięciu gleby przez koło dogniatające siewnika. Aby upewnić się na polu, jaka naprawdę jest głębokość i obsada nasion, należy na odcinku kilku metrów odkopać rząd wysianych nasion i policzyć ich ilość w rzędzie (zasada: 13,33 m - ilość znalezionych nasion x 1000 = obsada roślin na ha). Prawidłowa obsada, optymalna głębokość i dobra dystrybucja nasion w rzędzie pozwalają na dobry start kukurydzy. Zaleca się zastosować nawożenie startowe PK w formie fosforanu amonu 18N46P w dawce 80-150 kg/ha zachowując odpowiedni dystans między nasionami kukurydzy a nawozem. Powinno się również unikać stosowania nawozów

organicznych wiosną i dużych dawek azotu w bezpośredniej strefie wschodów.

Ochrona herbicydowa w uprawie kukurydzy jest kluczowym zabiegiem. W sytuacji silnego stresu pogodowego (powroty chłódów, przeplatane śniegiem, deszczami ze śniegiem, intensywnymi zimnymi deszczami wychładzającymi glebę), dobrym i bezpiecznym rozwiązaniem jest metoda dawek dzielonych, na przykład:

ADENGO 315 SC
W DAWCE 0,2 L/
HA W OKNIE
APLIKACYJNYM
PO SIEWIE
PRZEDWSCHODOWO OD
00 BBCH DO 09BBCH
LUB PO WSCHODACH
KUKURYDZY DO KOŃCA
FAZY DWÓCH LIŚCI
OD 10BBCH DO 12 BBCH

I MAISTER POWER
42,5 OD W DAWCE
0,75 L/HA W FAZIE
BBCH 14-16. DRUGIM
WARIANTEM MOŻE BYĆ
MAISTER POWER 42,5
OD W DAWCE 0,75 L/
HA W FAZIE BBCH 12-13
ORAZ DRUGI ZABIEG
W DAWCE 0,75 L/HA DO
KOŃCA FAZY 8 LIŚCIA
WŁAŚCIWEGO (BBCH
<18).

Wracając do podstawowego pytania, czy wielkość nasion ma znaczenie, należy powiedzieć, że generalnie nie. Jednak decydując się na zakup nasion o niższej MTN, trzeba przestrzegać kilku zasad. Ich stosowanie w praktyce umożliwi osiągnięcie satysfakcjonujących plonów.

Anna Rogowska

Kwasy huminowe i fulwowe

Zabiegi z użyciem nawozów biostymulujących coraz powszechniej włączane są do tradycyjnej agrotechniki. Ten segment nawożenia uznaje zalety tego typu intensywnie. Wielu rolników preparatów i zaczyna je masowo stosować, z korzyścią dla upraw i konsumentów. Na rynek trafia coraz więcej produktów, które nie tylko wzbogacają glebę w składniki odżywcze niezbędne roślinom, ale spełniają szereg dodatkowych funkcji, jak choćby poprawa żyzności gleby czy aktywacja kiełkowania i rozwoju systemu korzeniowego.

Jaki produkt wybrać? Związków aktywnych i substancji zawartych w nawozach jest wiele. Każda z nich wodnienny sposób oddziałuje na rośliny i glebę. Poznanie tych substancji może ułatwić dobór odpowiedniego nawozu, który zaspokoi aktualne zapotrzebowanie plantacji. Generalnie nadrzędnym

celem ich stosowania jest zwiększenie plonów i poprawa ich jakości. Niektóre z nich poprawiają też parametry gleby, zwiększają jej żyzność. Przykładem tego typu nawozów są te wzbogacone w kwasy humusowe. Warto zatem przyjrzeć się tym kwasom i ich wpływowi na kondycję roślin i stanowiska, na którym są uprawiane.

Kwasy humusowe wchodziły w skład próchnicy glebowej. Wyróżnia się dwie podstawowe grupy tych związków – kwasy huminowe i fulwowe. Jednym ze wskaźników jakości próchnicy jest stosunek zawartości węgla kwasów huminowych do węgla kwasów fulwowych. Większe wartości tego stosunku charakteryzują żyzniejsze gleby.

Kwasy humusowe to naturalny składnik próchnicy. Cechują się zdolnością do wiązania nierozpuszczalnych jonów metali, tlenków i wodorotlenków i powolnego ich uwalniania w miarę zapotrzebowania roślin. Poprzez stworzenie optymalnych wa-

runków dla rozwoju pożytecznych mikroorganizmów glebowych wpływają na poprawę struktury gleby – tworzenie struktury gruzelkowej – co przekłada się na optymalne stosunki wodno-powietrzne gleby. Zwiększają pojemność wodną przez co zmniejszają zagrożenie suszą. Następuje również znacząca poprawa pojemności sorpcyjnej będąca przede wszystkim efektem działania kwasów fulwowych, które zwiększają zatrzymywanie jonów w kompleksie sorpcyjnym we wszystkich rodzajach gleb, co sprawia, że dostępność składników mineralnych dla roślin jest zwiększona. Frakcja ta ogranicza także proces bielicowania gleb – wypłukiwania tlenków żelaza, krzemionki, fosforu i manganu w głąb gleby, co pogarsza jej właściwości fizyczne i sprzyja wymywaniu składników pokarmowych. Należy pamiętać, iż tylko prawidłowa struktura gleby i jej zasobność w powietrze stanowi o występowaniu pożytecznych mikroorganizmów tlenowych takich

jak bakterie, grzyby i promieniowce. Kwasy huminowe zwiększają aktywność biologiczną gleb. Neutralizują pH. Ponadto wzbogacają glebę w substancje organiczne i mineralne, poprawiają dostępność składników odżywczych – aktywują wzrost korzeni. Zawarte w próchnicy substancje o charakterze „antybiotyków” wzmacniają procesy fizjologiczne roślin. Wykazują działanie naturalnych katalizatorów tych reakcji.

KWASY HUMUSOWE SĄ PRODUKTEM ROZKŁADU RESZTEK ORGANICZNYCH.

Te zawarte w specjalistycznych nawozach najlepszej jakości na ogół pozyskiwane są z leonardyów (produkt milionów lat rozkładu roślin bez dostępu powietrza).

Aktywność kwasów z tego źródła jest kilkukrotnie wyższa niż tych uzyskanych

w wyniku kompostowania czy pochodzących z zobornika, co determinowane jest całkowitym rozkładem substancji organicznych.

Efektywnym rozwiązaniem jest zastosowanie zrównoważonego płynnego ekstraktu kwasów huminowych i fulwowych, który dodatkowo został wzbogacony potasem. Poprawia wschody i status wegetatywny upraw, wzmacnia wzrost korzeni, podnosi poziom odżywienia roślin, stymuluje rozwój mikroorganizmów glebowych, zapewnia wzrost zawartości próchnicy i poprawia strukturę gleby i retencję wody. Kamasol Black dostarcza w sposób zbilansowany niezbędne dla żyzności gleby składniki w postaci kwasów humusowych i fulwowych. Stymuluje rozwój mikroorganizmów glebowych, przez co przyczynia się do poprawy podstawowych parametrów gleby. Jest bogatym źródłem węglowodanów dzięki związkom organicznym zawartym w produkcie. Silnie

stymuluje rozwój korzeni, wzmacnia efekt chelatowania makro i mikroelementów, zapobiegając niedoborom odżywczym roślin. Dzięki równowadze kwasów fulwowych i humusowych może być stosowany także dolistnie, dostarczając roślinie węgiel organiczny oraz stanowiąc biologiczną chelatację dla substancji odżywczych.

Warto rozważyć włączenie produktów zawierających kwasy humusowe do programu nawożenia. Oprócz poprawy ilościowej i jakościowej plonów oraz żyzności stanowiska zastosowanie tego typu preparatów pozwala na zredukowanie nakładów na nawożenie mineralne. Nie można też zapominać o korzyściach prośrodowiskowych. Gleby, które charakteryzują się z wysoką zawartością kwasów humusowych w mniejszym stopniu narażone są na wypłukiwanie składników pokarmowych, w tym azotanów.

Anna Rogowska

REKLAMA



MIRTRANS
Sp. z o.o. Sp. k.



CASE III
AGRICULTURE



STEYR
TRAKTOREN

Zapraszamy do współpracy

Płoskinia 1c
14-526 Płoskinia, tel. 600 254 200, 728 397 097

Oddział Kętrzyn
Nowa Wieś Kętrzyńska 77, tel. 728 397 100, 662 172 044

Oddział Kiezmark
ul. Gdańska 4, 83-020 Cedry Wielkie, tel. 691 237 200

www.mirtrans.pl

Z okazji **Świąt Wielkanocnych** składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Wielkanoc będzie okazją do odpoczynku, wzajemnej życzliwości, a przede wszystkim zdrowia. Niech napętni nasze serca spokojem i nadzieją.

Wesołego Alleluja!











Błyszczka jarzynówka w rzepaku

Błyszczka jarzynówka jest szkodnikiem wielożernym, atakującym rośliny należące do różnych rodzin. Atakuje również rośliny z rodziny kapustowatych. W tym roku na wiosnę stwierdzono obecność larw tego gatunku na plantacjach rzepaku wznawiającego wegetację.

Jak zatem wygląda błyszczka jarzynówka?

Błyszczka jarzynówka (*Autographa gamma*) jest motylem z rodziny sówkowatych o rozpiętości skrzydeł około 45 mm. Pierwsza para skrzydeł jest brunatno-szara z czarną przepaską przerywaną jasnymi plamkami oraz posiada w górnym rogu jasną plamkę w kształcie greckiej litery gamma. Druga para skrzydeł jest szara. Jajeczka składane przez samice mają kształt kopułkowaty, bar-



REKLAMA

Wesołych Świąt Wielkanocnych

radosnego, wiosennego nastroju oraz serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie,
nappełni Was pokojem i wiarą
oraz da siłę do pokonywania trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość.

Rada Nadzorcza, Zarząd oraz pracownicy
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Giżycku



wy jasnozielonej. Gąsienica (larwa) dorasta do 35 mm długości, ma barwę zieloną z jasnożółtymi pasami po bokach. Posiada trzy pary odnóży krocnych, umiejscowionych za głową oraz trzy pary nóg odwłokowych, które nazywamy posuwkami. Ciało gąsienicy pokryte jest drobnymi szczecinkami, wyrastającymi z brodawek. Gąsienice poruszają się bardzo charakterystycznie, wyginając łukowo ciało.

Błyszczka jarzynówka w naszych warunkach klimatycznych występuje w 2-3 pokoleniach. Najbardziej liczne jest pierwsze wiosenne pokolenie. Larwy tego pokolenia wyrządzają największe szkody gospodarczym. Gatunek ten zimuje w różnych stadiach (jajeczka, larwy, poczwarki, osobniki dorosłe) na roślinie na której żerował lub w jej pobliżu pod resztkami roślinnymi.

Jednak w populacji osobników zimujących dominują gąsienice. Dlatego po ruszeniu wegetacji, larwy uaktywniają się i zaczynają żerować.

OKRES ŻEROWANIA MOŻE TRWAĆ NAWET OKOŁO 4 TYGODNI. DOJRZAŁE GĄSIENICE PRZEPOCZWARCZAJĄ SIĘ, A NASTĘPNIE NA PRZEŁOMIE KWIETNIA I MAJA POJAWIAJĄ SIĘ PIERWSZE MOTYLE, KTÓRE PO KOPULACJI SKŁADAJĄ JAJECZKA NA DOLNEJ STRONIE LIŚCI ROŚLIN ŻYWICIELSKICH.

Intensywny okres składania jaj przypada na czerwiec. Gąsienice wylęgają się po upływie 6-14 dni, a ich żerowanie, a tym samym rozwój trwa około 3 tygodni. Następnie przepoczwarczają się na roślinach w luźnych kokonach. Stadium poczwarki trwa oko-

ło 10 dni, a cały cykl rozwojowy błyszczki jarzynówki trwa około 5 - 6 tygodni.

Na czym polega szkodliwość błyszczki jarzynówki?

Szkody powodowane przez gąsienice błyszczki jarzynówki zależą przede wszystkim od jej liczebności. W przypadku masowego pojawów mogą być bardzo duże. Gąsienice wygryzają tkankę miąższową liści, pozostawiając nieregularne dziury w liściach, a przy masowych pojawach mogą powodować gołozery.

Próg zagrożenia to obecność 4-5 gąsienic na 50 kolejnych roślinach. Obserwacje należy przeprowadzić w trzech różnych miejscach, idąc po przekątnej pola.

Prof. dr hab. Bożena Kordan,
Katedra Entomologii, Fitopatologii
i Diagnostyki Molekularnej,
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie,
bozena.kordan@uwm.edu.pl
Mgr inż. Mariusz Foltynski,
Agrii Polska,
mateusz.foltynski@agrii.pl



Uprawy wymagają coraz większego nawadniania

Skutki zmiany klimatu będą mieć dla produkcji rolnej w Polsce poważne konsekwencje. Zmienia się rozkład opadów i rośnie temperatura, co sprawia, że część roślin przestanie być uprawiana. Jednocześnie rolnictwo odpowiada za największe zużycie wody. W większości wykorzystuje wody powierzchniowe, jednak częstsze susze i brak opadów sprawiają, że coraz częściej rolnicy sięgają po sztuczne nawadnianie.

Jak wynika z ekspertyzy „Woda w rolnictwie”, rolnictwo wykorzystuje ok. 70 proc. odnawialnych zasobów wodnych. Na kolejnych miejscach jest przemysł (20 proc.) i cele komunalne (10 proc.).

W przypadku wód pobieranych przemysł jest liderem (70 proc.), a rolnictwo i leśnictwo wykorzystują ok. 10 proc.

Jeżeli jednak trend w produkcji żywności zostanie utrzymany i jednocześnie będą postępowały zmiany klimatu skutkujące suszami, zapotrzebowanie na

wodę będzie rosło. Przy szacowanym wzroście popytu na żywność o 60 proc. do 2050 roku powierzchnia upraw nawadnianych ma się zwiększyć o więcej niż 50 proc. W Polsce areal upraw wymagających nawadniania może wzrosnąć nawet o 300 proc.

– Rolnictwo potrzebuje coraz więcej wody ze względu na jego towarowość, czyli przejście z gospodarowania ekstensywnego, gdzie dominowały niewielkie gospodarstwa, na wielkie gospodarstwa obszarowe zorientowane na biznes, które muszą dostarczać stabilne produkty w przewidywalnym okresie.

Z tego względu na pewno nawodnienia w rolnictwie będą wymagane, przez co potrzeby wodne rolnictwa będą rosły – ocenia mówi dr hab. Mateusz Grygoruk ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Polska należy do europejskich krajów zagrożonych deficytem wody. Poziom wód gruntowych w naszym kraju obniżył się w ostatnich kilku latach o 2 m.

W latach 1946-2016 średnia roczna zasobów wodnych przypadająca na jednego mieszkańca wynosi w Polsce ok. 1,8 tys. m³ (w Europie – 5 tys. m³), a w latach o mniejszych opadach – 1,1 tys. m³. Próg 1,7 tys. m³ na osobę jest już granicą „stresu wodnego”.

Jak oceniają autorzy ekspertyzy „Woda w rolnictwie”, pomóc mogłoby wprowadzenie pakietów retencyjnych w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2021-2027. Ich celem byłoby wspieranie rolników – użytkowników terenów nadrzecznych i mokradłowych – w zatrzymaniu wody lub ograniczaniu jej odpływu na zarządzanym przez nich terenie. Skutecznie pomóc w walce z suszą mogłaby jednak przede wszystkim naturalna retencja i renaturyzacja ścieków wodnych.

Fundacja Nasza Ziemia podaje, że do wyprodukowania 1 kg wołowiny potrzeba 14 500 litrów wody, 1 kg wieprzowiny – prawie 6000 litrów, a 1 kg mięsa drobiowego – 4300.

opr. bar, mat. newseria.pl

REKLAMA

SKUP I SPRZEDAŻ ZBÓŻ

- PSZENICA
- JĘCZMIEN
- PSZENŻYTO
- OWIES
- MIESZANKA ZBOŻOWA

**KAŻDA JAKOŚĆ,
RÓWNIEŻ Z PRZEZNACZENIEM
NA GORZELNIĘ**

TEL. 518-048-715

Wiosenna regulacja wzrostu i pokroju rzepaku

Niestety nie wszystkim rolnikom udało się wykonać zabieg z powodu opadów i rozkładu temperatur. Jasnym było, że rzepak z nierównomierną, jesienną obsadą tworzący rozety złożone zaledwie z 5-8 liści i wykazujący objawy porażenia przez grzyby, będzie wiosną potrzebował zasilenia nawozami oraz regulacji, a początkowy wzrost elongacyjny będzie realizowany ze skromnych materiałów zapasowych.

Wiosną realnym było przeprowadzenie niezbędnego zabiegu i w północno-wschodniej Polsce było kilka okien zabiegowych z możliwością interwencyjnego działania na patogeny i kształtowania pokroju i wzrostu roślin. Regulatory wzrostu zastosowane wiosną ograniczyły tempo wzrostu lodyg i nadmierny wzrost części nadziemnej przy słabo rozwiniętym systemie korzeniowym. Wykonanym zabiegiem kształtowano okres kwitnienia i ograniczono nadmierny zrzut pąków kwiatowych, a następnie zawiązków łuszczyń. Wiosną regulatory pozwoliły na zmianę kąta ustawienia liści w rozecie, na szerzej rozchylone liście, które odsłoniły pąk wierzchołkowy. Lepszy dostęp światła ograniczał wynoszenie pąka wierzchołkowego, a w kątach liści stymulowany był rozwój pąków rozgałęzień bocznych I-ego rzędu, które w wysokim stopniu decydują o plonowaniu.

Rolnicy, którzy wykonali wiosenną regulację obserwowali aparat asymilacyjny o większej powierzchni. W następstwie stosowania regulatorów w silniejszym stopniu wyhamowano syntezę giberelin i w efekcie notowano większe wyrównanie wysokości roślin w łanie.

DZIĘKI WIOSENNEMU ZABIEGOWI REGULACJI WZROSTU I POKROJU MOŻLIWE BYŁY PŁYNNIE PRZEJAZDY PODCZAS OCHRONY PRZED SZKODNIKAMI I PATOGENAMI.

Możliwości optymalnego terminu siewu rzepaku ozimego bywają zaburzone

przebiegiem warunków pogodowych. Analizując minione lata można stwierdzić, że sezon wegetacyjny 2017/18 był limitowany bardzo obfitymi opadami znacznie przekraczającymi średnie wartości opadów z wielolecia. Na starcie opóźniły one siew rzepaku o zimowego ograniczając możliwości wykonania jesiennych zabiegów ochrony roślin i regulacji ich pokroju. Kolejny rok to wyrównana temperatura i opady sprzyjające równomiernym wschodom rzepaku ozimego, jednak warunki zmieniające się wraz z rozwojem roślin w rekordowo deficytowy w opady i ciepły rok zaburzały płynne osiąganie kolejnych faz rozwojowych. Podobnie w 2019 roku nie wszystkim rolnikom udało się wykonać zabiegi ochrony roślin jesienią z powodu opadów i rozkładu temperatury, a różnica dwóch dni w terminie siewu skutkowałą różnicowaniem faz rozwojowych w obrębie pól. Rzekomemu z nierównomierną, jesienną obsadą tworzy zwykle rozety złożone zaledwie z 5-8 liści i wykazuje objawy porażenia przez grzyby, wówczas wiosną wymaga zasilenia nawozami oraz dodatkowej regulacji, ponieważ początkowy wzrost elongacyjny roślin bywa realizowany ze skromnych materiałów zapasowych.

Regulacja wzrostu i pokroju roślin prowadzona jesienią ma na celu stymulowanie gromadzenia w roślinie cukrów zarówno w liściach jak i korzeniach. Zabieg stymulatorem i regulatorem wzrostu skutkuje zmianą kąta ustawienia liści w rozecie wpływając na gibereliny i w efekcie szerzej rozchylone starsze liście odsłaniają pąk wierzchołkowy. Lepszy dostęp światła ogranicza wynoszenie pąka wierzchołkowego, a w kątach liści stymulowany jest rozwój



pąków rozgałęzień bocznych I-ego rzędu. Kolejno synteza auksyn, decyduje o wzroście tempa gromadzenia suchej masy w roślinie i odwadnianiu roślin, co sprzyja procesom hartowania, a efekcie lepsze-emu przezimowaniu. Działaniem regulatorów wzrostu należy także wzmocnić szybkę korzeniową i jej osadzenie w glebie.

Jesienna regulacja wzrostu jest skorelowana z ochroną przed patogenami, co korzystnie niweluje presję grzybów w okresie ciepłej jesieni, a nawet zimowej wegetacji, kiedy to ryzyko skutecznych infekcji jest bardzo wysokie. W lata mokre już od fazy 2 liści rośliny mogą być infekowane przez sprawców suchej zgnilizny kapustnych, a wilgotność sprzyja nasilaniu szarej pleśni. Ponadto, objawy mączniaka rzekomego towarzyszące temu okresowi rozwojowemu rzepaku mogą powodować zrzut aparatu asymilacyjnego jeszcze przed właściwym zimowaniem.

Zastosowanie dawek dzielonych regulatorów wzrostu jest zatem uzasadnione, ponieważ początkowy wzrost elongacyjny roślin bywa realizowany ze skromnych materiałów zapasowych. W lata o nie niewyrównanych wschodach z towarzyszącym roślinośmrem wodnym i termicznym modelujemy pokrój łanu, utrzymujemy poziom zieloności liścia gwarantując gromadzenie asymilatów jako zapasu na okres obniżonej aktywności roślin. W sezonach o optymalnej jesienniej wegetacji wyhamujemy nadmierną wybujałość roślin i stabilizujemy osadzenie szyjki korzeniowej w glebie, co chroni przed wymarzaniem. Analizując potencjał infekcyjny grzybów zasiedlających rzepak w okresie jesieni regulatory zapewniają

wysoką zdrowotność. Aplikacja drugiej dawki wiosną gwarantuje regulację pokroju roślin bez skokowego wydłużania pędu i chociaż po właściwym ruszeniu wegetacji zwykle odnotowujemy przełom faz formowania lodyg zjednoczonym wydłużaniem pędu i pąkowaniem (BBCH 31-37/51-52) to proces ten jest kontrolowany, a dodatkowo aparat asymilacyjny ma większą powierzchnię, co ma korzystne oddziaływanie przy słabo rozwiniętym systemie korzeniowym. W następstwie stosowania regulatorów w drugiej dawce w efektywny sposób wyhamowywana jest synteza giberelin i w efekcie obserwujemy wyrównanie wysokości roślin w łanie. Korzyścią wiosennego zabiegu regulacji wzrostu i pokroju rzepaku jest także możliwość płynnych przejazdów podczas ochrony przed szkodnikami i patogenami, co dodatkowo w kolejnych fazach odpląca inhibicję nadmiernego zrztu pąków kwiatowych, równomiernym kwitnieniem łanu i tworzeniem zawiązków łuszczyń.

Aktualnie, według wykazu regulatorów wzrostu i rozwoju rzepaku dopuszczonych do stosowania (IOR-PIB) dysponujemy chlorkiem mepikwatu, który można aplikować w fazie 14-16 BBCH w jednym jesiennym zabiegu oraz w dawkach dzielonych jesienią i wiosną (odpowiednio w dawce 0,5 i 0,4 l/ha). Ta substancja czynna uzupełniona fungistatycznym działaniem metkonazolu może być rekomendowana od fazy 14 do 35 BBCH. Kolejną substancją o działaniu regulatora równocześnie ochroną przeciw patogenom jest tri-

neksapak etylu, który można stosować jesienią i po ruszeniu wegetacji wiosną w zakresie temperatury 5-25°C. W dawkach dzielonych można również stosować mieszaninę difenkonazolu i paklobutrazolu z osiągnięciem zarówno wpływu na morfotyp rzepaku jak i jego wysoką zdrowotność. Inna substancja: chlorek chloromekwatu ma bardzo silne działanie regulujące wzrost rzepaku, można ją stosować od 10 do 15°C, jednak nie ma działania fungistatycznego, co wiąże się z aplikacją innych substancji

w mieszaninie, które mogą ograniczyć rozwój patogenów (tab. 1).

Analiza przebiegu warunków pogodowych i kondycji rzepaku w ostatnich latach skłania do stosowania dzielonych dawek regulatorów wzrostu i pokroju roślin z równoczesnym wykorzystaniem hamującego działaniem na mikroorganizmy chorobotwórcze.

Dr hab. Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Tab. 1 Wykaz substancji do stosowania w rzepaku o charakterze regulatora wzrostu (na podstawie bazy środków ochrony roślin IOR-PIB)

substancja aktywna	dawka [l/ha]	faza	nazwa produktu	zezwole
chlorek mepikwatu	0,6 - 0,7	30-35 BBCH	Invister 300 SL	Innvigo
	0,6 - 0,7	30-35 BBCH		
	0,5	14-16 BBCH	Mepik 300 SL	Innvigo
	0,4	30-39 BBCH		
	0,6-0,7	30-35 BBCH		
chlorek mepikwatu metkonazol	0,5	14-16 BBCH	Regulato 300 SL	Innvigo
	0,4	30-39 BBCH		
	1	14-16 BBCH	Caryx	BASF
trineksapak etylu	1,0 - 1,4	32-35 BBCH		
	1,5	39-55 BBCH	Moddus Flex	Syngenta
	1,5	39-55 BBCH	Proteg 250 EC	Syngenta
	1,5	39-55 BBCH	Sonis	Syngenta
difenkonazol paklobutrazol	0,3	14-16 BBCH	Paklodif 375 SC	Agrosimex
	0,5	39-55 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Suprax	Sharda Cropchem
	0,5	39-51 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Taxon	Agri- Venice
	0,5	39-51 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Topen 375 SC	Syngenta
	0,5	39-55 BBCH		
	0,3	14-16 BBCH	Tropek	Syngenta
	0,5	39-55 BBCH		
	0,35	31-55 BBCH	Topex	Syngenta
	0,3	14-16 BBCH	Toprex	Syngenta
chlorek chloromekwatu	0,5-0,75	14-16 BBCH	CCC 750	Taminco



SILOBET™
PREFABRYKAT TYPU T

20-LAT
DOŚWIADCZENIA

NAJLEPSZY SILOS

DLA TWOICH DROGOCENNYCH ZBIORÓW

Trwałość betonu klasy C 35/45 XF4, XC4, XA2 / Mrozoodporność / Szczelność
Gładka powierzchnia licowa / Wytrzymałość obciążeń ugniatania – ciągnik 16 ton + kiszonka
Prosty i szybki montaż modułowych prefabrykatów / Certyfikowana jakość wg normy PN-EN 15258:2009



info@globmetal.eu



ul. Przemysłowa 4, Mrągowo



Tel. 89 742 71 79

globmetal.eu

Nastoletni pasjonat kur ozdobnych

Hodowla kur ozdobnych cieszy się w Polsce coraz większą popularnością. Posiadanie niewielkiego stadka kur ozdobnych, szczególnie ras karłowatych stało się popularne w niewielkich przydomowych ogródkach i wśród właścicieli gospodarstw agroturystycznych. O dużym zainteresowaniu hodowlą ptaków ozdobnych świadczą liczne wystawy drobiu ozdobnego.

Pasjonatów, a właściwie pasjonatek drobiu ozdobnego jest wiele, ale 18-latek od 4 lat zajmujący się z własnej nieprzymuszonej woli kurami ozdobnymi to raczej wyjątek. Mateusz Ładziński mieszka w miejscowości Tatary (pow. nidzicki) razem z dziadkami Jadwigą i Ryszardem oraz rodzicami Katarzyną i Krzysztofem. Cała rodzina bierze aktywny udział w prowadzeniu niewielkiego gospodarstwa rolnego o powierzchni ok. 20 ha. Ponadto rodzice Mateusza pracują zawodowo w mieście. Produkcja roślinna jest oczkiem w głowie dziadka, wszystko musi być zrobione po kolei i według pewnych zasad. W strukturze zasiewów dominują zboża głównie pszenica i żyto, poza tym na polach znajdziemy lubin, grykę, a czasem rzepak. Przy niewielkim gospodarstwie lepiej mieć „wszystkiego po trochu”. W Tatarach spotkamy również zwierzęta są tu min. kury, kaczki, gęsi, króliki, gołębie i perliczki.

I jak najbardziej gospodarstwo jest tradycyjne rodzinne, ale nastolatek, a wkrótce już pełnoletni Mateusz już nie jest takim tradycyjnym nastolatkiem. Młody chłopak z pasją, a nawet z pasjami, którego doba trwa podobnie, jak każdego tylko 24-godziny, ale on zmieści w niej tyle aktywności i tyle działań, że mógłby to rozdzielić na kilku nastolatków. Mateusza poznałam w 2018 roku, kiedy przysyłał mi zdjęcia o tematyce rolniczej swojego autorstwa, zdjęcia były piękne i profesjonalne i okazało się, że fotografia to jego pasja. Nastolatka można było często spotkać na koncertach, spotkaniach, czy akcjach charytatywnych organizowanych zarówno przez jego ówczesną szkołę, jak i przez miasto Nidzicę. Często brał udział w konkursach fotograficznych wielokrotnie

zajmując najwyższe miejsca. Organizował sesje zdjęciowe swoim znajomym, bo trzeba dodać, że Mateusz to bardzo kontaktowy i otwarty młody człowiek, więc wystarczy słowo i już działa.

Przygoda trwa już 4 lata

Fotografia to jedno, ale w pewnym momencie pojawiła się ilość do kur ozdobnych. Na pytanie skąd nagle kury w życiu nastolatka? Rozmówca odpowiada, że kury towarzyszyły mu od dziecka, zawsze kręciły się gdzieś na podwórku. Babcia Jadwiga zawsze chowała kury nioski.

– Moja przygoda z „nietypowymi” kurami rozpoczęła się ok. 4 lat temu, gdy dostałem od babci koleżanki swoją pierwszą ozdobną kurkę kwokę wraz z jajkami lęgowymi. Więc można śmiało powiedzieć, że wszystko zaczęło się od babci. Z tych jajek lęgowych wykuło się 12 małych pisklaków. Nie były to typowo rasowe kurki, ale były inne niż zwykle. Mając już takie stadko z dnia na dzień coraz bardziej cieszyłem z mojej hodowli. Zaczęłem dużo czytać na temat różnych ras kur ozdobnych, ich wymagań siedliskowych i pokarmowych, dołączyłem do grup hodowców drobiu ozdobnego na Facebooku. I tak zaczęła się moja kurza pasja, stwierdziłem że warto hodować takie sympatyczne, fantazyjnie opierzone zwierzęta, które mają w sobie coś „nietypowego” – wyjaśnia Mateusz Ładziński. Minęły cztery lata i w stadzie nastolatka jest już 70 rasowych kurek ozdobnych. W Polsce do najczęściej hodowanych kur ozdobnych zalicza się zielononózki, silki (kury jedwabiste), kochiny, bantamki oraz czubatki. Rozmówca posiada w swojej hodowli kurki ras: białoczuby, silki, karzelki łapciaste i wyznaje, że nie jest w stanie określić, którą z ras lubi najbardziej, bo



każda jest wyjątkowa i ma to coś. Często hodowcy drobiu ozdobnego nadają imiona swoim podopiecznym, Mateusz wyjaśnia, że w tej chwili ma tych kur za dużo żeby nadać im imiona, poza tym niektóre z nich są naprawdę bardzo podobne i ciężko byłoby je odróżnić. – Ale przy mniejszym stadzie, jak najbardziej pobawiłbym się w nadawanie imion – uśmiecha się rozmówca.

Wolę hodowlę od jajka lęgowego

Hodowlę drobiu ozdobnego najczęściej zaczyna się od zakupu kur, albo tak zwanych jaj lęgowych, które są znac-

nie droższe niż jaja konsumpcyjne. – Staram się kupować jajka lęgowe od innych hodowców, gdy mam kwokę to podkładam jej jajka, jeśli nie, to prowadzę lęg w inkubatorze. Jeśli chodzi o młode kurki, to również czasem kupuję. Ale zdecydowanie wolę hodowlę od jajka, poprzez inkubację i aż do pisklaka, a potem już do dorosłej kurki. Jest to według mnie o wiele ciekawsze, ponieważ mogę obserwować cały proces rozwoju kurek – wyjaśnia młody hodowca. Aktualnie w stadzie Mateusza trwa okres lęgowy i jak wszystko dobrze pójdzie w Święta Wielkanocne wykuja się pierwsze pisklaki, będą

to białoczuby z dumą oznajmia rozmówca.

Hodowca podkreśla, że jeżeli ma nadwyżkę kurek to je sprzedaje, głównie parki (kurka i kogucik), poza tym wymienia się ze znajomymi hodowcami nowymi rasami.

– JAK NA RAZIE, STARAM SIĘ SKUPIAĆ TYLKO NA TYM CO AKTUALNIE MAM W HODOWLI.

I utrzymuje wielkość stada jednym poziomem, jedynie w okresie lęgowym, czyli

właśnie teraz powiększa się moja kurza rodzina – mówi młody pasjonat drobiu ozdobnego.

Warto dodać, że rodzina od samego początku wspiera i bardzo pomaga nastolatkowi przy hodowli. Wszyscy są zauroczeni kurami ozdobnymi, bardzo je polubili i teraz nie wyobrażają sobie, żeby ich nie było w przydomowym ogrodzie.

Pokarm musi być urozmaicony

Żywienie kurek ozdobnych jest podobne do żywienia niosek, ale trzeba pamiętać, że są to rasy, z którymi trzeba obchodzić się delikatniej. Dlatego pokarm powinien być nieco bardziej urozmaicony. Młody hodowca podaje swoim podopiecznym od czasu do czasu również warzywa i owoce. Oczywiście do tego pasza z witaminami i zboża, głównie pszenica. Stosuje również, minerały i witaminy do wody dla kur. Stado jest pod stałą opieką pani weterynarz, ponieważ drób ozdobny jest delikatniejszy i bardziej chorowity, niż użytkowy. Ale po kondycji i wyglądzie stada widać, że na pewno niczego im nie brakuje. Właściciel stada jest z tego szczególnie dumny, bo łącząc swoje dwie pasje, czyli kury ozdobne i fotografię, często spędza czas w kurniku z aparatem, gdzie jego podopieczne dumnie, mniej lub bardziej chętnie pozują do zdjęć.

Czy są chętni na jajka znoszone przez takie ozdobne kurki? – Tak, są wielbiciele takich jajek, które na pewno są zdrowsze, niż tradycyjne jajka i podobno mają mniej cholesterolu. Są one też nieco mniejsze, a ich skorupki mają lekko seledynowy lub oliwkowy odcień. Ja osobiście nie potrafię rozróżnić smaku tych jajek od normalnego jajka od kury nioski. Dla mnie każde jajko smakuje tak samo. Ale moi klienci mówią, że te jajeczka od kur ozdobnych są słodsze niż normalne jajka. Teraz przed Wielkanocą miłośników jajek od kur ozdobnych również przybyło – podsumowuje Mateusz Ładziński.

I dodaje: – Kto wie, może w przyszłości powstanie duży kurnik z drobiem ozdobnym. Chciałbym mieć dużą wolierę i dodatkowo wzbogacić swoją hodowlę o pawie i wtedy byłbym już spełnionym hodowcą.

Monika Kopaczek-Radziulewicz

Premie dla młodych rolników

To już kolejny – siódmy nabór wniosków w ramach operacji typu „Premie dla młodych rolników”. Wsparcie to jest zachętą dla młodego pokolenia do rozwijania rolniczego biznesu.

Od 31 marca 2021 r. o bezwrotną premię w wysokości 150 tys. zł będą mogli ubiegać się młodzi rolnicy. Tego samego dnia rusza nabór wniosków o przyznanie 60 tys. zł bezzwrotnej pomocy na „Restrukturyzację małych gospodarstw”. Oba nabory potrwać do 29 maja 2021 r. i są finansowane z budżetu PROW 2014-2020.

W UBIĘGŁYM ROKU MŁODZI ROLNICY ZŁOŻYLI PONAD 5 TYSIĘCY WNIOSKÓW.

To już kolejny – 7. nabór wniosków w ramach operacji typu „Premie dla młodych rolników”. Wsparcie to jest zachętą dla młodego pokolenia do rozwijania rolniczego biznesu – nie tylko pozwala zachować opłacalność produkcji rolnej, ale przekłada się również (w dłuższej perspektywie czasowej) na jej zwiększenie, stąd rosnąca popularność tego programu. W pierwszym roku naboru (2015) do ARiMR

wpłynęło 3 313 wniosków o przyznanie pomocy, dwa lata później – 4 903, w 2018 r. – 5 411; w 2019 r. było ich już ponad 7 tys. Natomiast w 2020 r., mimo pandemii, zdecydowało się ubiegać o wsparcie ponad 5 tys. wnioskodawców.

Wsparcie mogą otrzymać osoby, które m.in.:

- w dniu złożenia wniosku mają nie więcej niż 40 lat;
- posiadają odpowiednie kwalifikacje zawodowe (lub uzupełniają je w ciągu 36 miesięcy od dnia doręczenia decyzji o przyznaniu pomocy);
- posiadają gospodarstwo rolne o powierzchni minimum 1 ha;
- rozpoczęły prowadzenie działalności rolniczej przed dniem złożenia wniosku, lecz nie wcześniej niż 24 miesiące przed dniem złożenia wniosku;
- posiadają lub utworzą gospodarstwo o wielkości ekonomicznej mieszczącej się w przedziale od 13 tys. do 150 tys. euro;
- przedłożą biznesplan dotyczący rozwoju gospodarstwa.

Premia musi w całości zostać przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa lub przygotowanie do sprzedaży wytworzonych w nim produktów rolnych. Minimum 70% premii należy zainwestować w środki trwałe. Środki będą wypłacane w dwóch ratach:

- 120 tys. zł – na wniosek o płatność pierwszej raty pomocy, po spełnieniu przez młodego rolnika określonych warunków;
- 30 tys. zł – na wniosek o płatność drugiej raty pomocy, po realizacji biznesplanu.

Wnioski będą przyjmowały oddziały regionalne ARiMR. Można je będzie składać drogą elektroniczną, osobiście lub przesłać pocztą.

Od 31 marca do 29 maja 2021 r. można składać też wnioski o wsparcie na „Restrukturyzację małych gospodarstw”. Pomoc finansowana jest z budżetu PROW 2014-2020, a tegoroczny nabór jest dziewiątym z kolei.

inf. ARMiRv

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC

Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



**Następne wydanie
28 kwietnia 2021**

Nowy Hyundai TUCSON

Także z napędem hybrydowym 230 KM

Leasing dla firm od
858 zł/mc netto



„Nadzwyczajne” jest to, co wykracza poza standardy. Uwolnij się od stereotypów. Otwórz się na nowe źródła energii. Wszystko jest możliwe, gdy odważysz się przełamać schematy. Rewolucyjny Hyundai TUCSON został zaprojektowany, aby elektryzować nie tylko stylizację i nowoczesnymi, ukrytymi światłami LED, ale również osiągi. Poznaj nowego Hyundai TUCSON Hybrid z wydajnym napędem 4x4 o mocy 230 KM. Nadchodzi lepsze.

Dealer
Roku 2018
Hyundai

Dealer
Roku 2020
Hyundai



Hyundai Daszuta
Tuwima 23, Olsztyn
89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram
Pełna oferta: www.daszuta.hyundai.pl



5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai | 8-letnia gwarancja na akumulator wysokiego napięcia (ograniczona przebiegiem 160 000 km) dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły dot. propozycji cenowej i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Samochód prezentowany w reklamie to Hyundai Tucson Platinum 1.6 T-GDI HEV 6AT 2WD (230 KM) o zużyciu paliwa od 5,5 do 5,9 l/100km i emisji CO₂ od 125 do 135 g/km średnio we wszystkich fazach. Wskazane elementy są dostępne w zależności od wersji wyposażenia. Propozycja dotyczy wskazanych modeli w leasingu na określonych warunkach. Szczegóły finansowania u Dealerów Hyundai. Propozycja nie stanowi oferty i jest adresowana wyłącznie do przedsiębiorców. Podmiotem finansującym jest BNP Paribas Leasing Services Sp. z o.o. Promocyjny leasing dostępny do 31.03.2021 r.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW



- EKSPORT ORAZ IMPORT WOŁOWINY I ŻYWCA
- PONAD 20 LAT NA RYNKU
- SPECJALISTA W BRANŻY MIĘSA WOŁOWEGO
- WYSPECJALIZOWANY TRANSPORT
- EKSPORT BYDŁA I MIĘSA DO 20 KRAJÓW EU I AZJI
- SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
- SPRZEDAŻ ODSADKÓW DO DALSZEJ HODOWLI

AGROSTAR

AGROSTAR Sp. j., A. Starownik, J. Starownik
Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612
e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
www.agrostar.info



REKLAMA



PPUH „ZIEMAR” Sp. z o.o.

Szwarcenowo 90 | tel. 56 474 54 01
mail: biuro-ziemar@wp.pl | www.ziemar.pl

OFERUJE DO SPRZEDAŻY KWALIFIKOWANY

MATERIAŁ SIEWNY ZBÓŻ

PSZENICA JARA:

• GRATKA • FEELING

OWIES

• BINGO

JĘCZMIEN JARY:

• RADEK • FARMER • ESCALENA



12821mlzn-A-P

9221ekwe-a-M

Zweryfikowany plan Mateusza

Mateusz Cygan z Purdy, zawsze swoje plany na przyszłość wiązał z rolnictwem, dlatego wybrał najpierw Technikum Rolnicze w Smolajnach, a później studia na Wydziale Nauk Technicznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie. Stawiał na mechanizację rolnictwa, więc wybrał kierunek technika rolnicza i leśna.

Plan był taki, że po ukończeniu studiów pójdzie do pracy żeby trochę popracować na zewnątrz, żeby uniknąć konfliktu pokoleniowego, który prawdopodobnie pojawiłby się, gdyby gospodarstwo nagłe miało dwóch szefów. Ale oczywiście po pracy pomagałby ojcu w gospodarstwie.

Idealny plan studiującego jeszcze Mateusza w 2013 roku zweryfikowało życie, najpierw choroba ojca, a później jego śmierć. Z dnia na dzień musiał stać się właścicielem gospodarstwa mającym na głowie wszystko od A do Z. Nagle musiał zapanować nad wszystkimi pracami w gospodarstwie, a dodatkowo musiał zmierzyć się z biurokracją i wieloma problemami, z którymi na co dzień borykał się jego ojciec.

Pomocna dłoń

Mateusz Cygan już jako młody człowiek na studiach aktywnie działał na rzecz młodych rolników, między innymi należał do Związku Zawodowego Centrum Młodych Rolników, gdzie piastował i do dziś piastuje stanowisko członka zarządu struktur warmińsko-mazurskich.

Niestety w tej chwili nie ma możliwości spotkań i regularnego wprowadzania nowych działań, bo ogranicza nas koronawirus. W normalnych czasach przygotowywalibyśmy dla członków paletę szkoleń, organizowaliśmy kolonie dla dzieci – wylicza rozmówca.

Jako delegat z gminy Purda młody rolnik trafił do Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, gdzie jego zaangażowanie zostało docenione przez innych delegatów i został oddelegowany do Walnego Zgromadzenia, dzięki czemu ma stały kontakt z rolnikami całego województwa. Młody rolnik zasiadał również w społecznej radzie działającej przy KOWR. Przyzna-

je, że te wszystkie aktywności, bardzo dużo mu dały, bo pozwoliły nie tylko zbliżyć się do problemów rolników naszego województwa, ale także umocniły go jako przyszłego rolnika.

Z wielkim sentymentem i wdzięcznością rolnik wspomina śp. Jana Heichela, wieloletniego prezesa Warmińsko-Mazurskiej Izby Rolniczej, z którym miał przyjemność współpracować i który bardzo mu pomógł w pierwszym okresie samotnej walki z prowadzeniem gospodarstwa. – Pan Jan przeprowadził mnie suchą stopą przez całą biurokrację, doradzał jak postępować, podpowiadał co zrobić w takiej, czy innej sytuacji żeby móc funkcjonować w rolniczym świecie – podsumowuje rozmówca.

Specjalizuje się w produkcji roślinnej

Gospodarstwo specjalizuje się w produkcji roślinnej. Dzięki temu żyje się trochę spokojniej i można skupić się na polach. Rolnik obsiewa 120 ha, w strukturze zasiewów dominują zboża m.in. pszenżyto – 10 ha, żyto – 30 ha, owies – 30 ha, rzepak ok. 35 ha i groch. W gospodarstwie przeważają gleby klasy IV a i b, część stanowią gleby klasy V. Gleby mozaikowate, teren pagórkowaty, często trudny do uprawy.

Gdy przejąłem gospodarstwo było ono w programie rolnośrodowiskowym, więc najpierw dokupiłem trochę sprzętu i od kilku lat próbuję swoich sił w bardziej intensywnej produkcji roślinnej. Postawiłem na sprzęt i mechanizację, bo wiedziałem, że największym problemem w każdym gospodarstwie jest pozyskanie odpowiednich, wykwalifikowanych pracowników. Takich, którym można powierzyć pracę i coraz bardziej zaawansowany w obsłudze sprzęt – wyjaśnia.



Rolnik specjalizuje się w produkcji roślinnej, uprawia 120 hektarów

Przyznaje, że na początku jego przygody z samodzielnym rolnictwem z plonami było różnie i raczej nie było rekordów i sukcesów. Zaczął analizować swoją pracę, czytał, szukał potwierdzenia swoich poczynań w doświadczeniu innych rolników, badał zasobność gleb, próbował nowych rozwiązań i z roku na rok plony były coraz wyższe i plonowanie było stabilne.

Między innymi metodą prób i błędów, przez lata udało mu się wypracować technologię uprawy owsa, która sprawdza się i przynosi satysfakcjonujące plony. Zbiera ok. 6 t owsa z hektara i w porównaniu do poniesionych nakładów, wynik jest naprawdę korzystny – dumnie wyznaje rozmówca.

Dlaczego postawiłem na owies? – Dlatego, że zboże to było zawsze w naszym gospodarstwie, więc częściowo pewnie przez sentyment, a poza tym mam idealne gleby pod tę uprawę. Myśląc o uprawie owsa, warto zastanowić się nad sensem ekonomicznym naszej pracy, bo nawozów jest mnóstwo, środki ochrony również do wyboru do koloru, ale nie sztuką jest wszystko kupić, zastosować i wydać mnóstwo pieniędzy, po czym okazuje się, że nic nam nie zostanie po żniwach – mówi rolnik z Purdy.

Dlatego bazuje na gnojowicy z pobliskiej fermy trzody chlewnej, którą wylewa na pola zawsze jesienią, następnie wykonuje orkę na głębokość ok. 25 cm, dzięki temu gnojowica trafia w głę-

bie i przez zimę ma czas na rozłożenie się i uaktywnienie. I to jest największa tajemnica technologii i ekonomii uprawy owsa w gospodarstwie pana Mateusza. Do gleby trafia nie tylko azot, fosfor i potas, ale również takie składniki, jak: bor, cynk, miedź, mangan, czy żelazo. Dzięki temu rolnik ogranicza nawożenie mineralne do minimum.

Trzeba współpracować z innymi i wspierać się

Pan Mateusz podkreśla, że bardzo ważny przy każdej uprawie jest sam siew, bo wszelkie błędy popełnione na początku będą ciągnęły się przez cały okres wegetacji i najprawdopodobniej zakończą się niższym plonowaniem. Przestrzega, żeby nie siać za wcześnie, bo owies nie lubi dużych różnic temperatury między dniem, a nocą. Co prawda kielkuje już przy 2–3 st C i zaleca się wczesny siew. Z doświadczenia wie, że najlepiej wychodzi mu owies siany na początku kwietnia. Ale jest jeden warunek, gleba podczas siewu musi być wilgotna, bo to wpływa na lepsze kiełkowanie, równe wschody i wyrównany dalszy rozwój rośliny.

Do siewu owsa wynajmuje siewnik z redlicami talerzowymi i z kółkami kopiującymi żeby głębokość siewu była jednakowa na całym polu, ok. 2–3 cm, obsada 250 kg/ha. Staram się zrobić wszystko żeby na moich mozaikowanych glebach uzyskać wyrównane wschody, bo dzięki temu będzie mi łatwiej z kolejnymi



Mateusz Cygan jest właścicielem gospodarstwa w Purdzie od 2013 roku

zabiegami – wyjaśnia właściciel gospodarstw.

Rolnik dąży do jak największej mechanizacji gospodarstwa, żeby z znacznym stopniem móc obrobić samemu swoje hektary, ale doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że w 100 procentach i tak, nie będzie to możliwe. Widzi, że podobnie jak on funkcjonuje wiele gospodarstw, które zlecają firmom usługowym specjalizującym się w takich, czy innych usługach część prac polowych. Rolnik ma dzięki temu spokojniejszą głowę i zaoszczędzone pieniądze. Poza tym, którego rolnika stać na to żeby kupić za ogromne pieniądze sprzęt pracujący przez 6 tygodni w roku?

Moim zdaniem solidne i profesjonalne firmy usługowe w najbliższych latach w coraz większym stopniu wejdą na nasze pola w ramach współpracy. Oczywiście

i ja i moi znajomi staramy się wykonać wszystko sprzętem, który posiadamy. Tu naprawimy, tam podkrecimy i działamy dalej, tylko efekty są nie do końca zadowalające, bo tracimy mnóstwo czasu, nerwów i w końcu zaczyna padać, więc kosimy mokre zboże. Każdy to przerabiał – uśmiecha się. Mateusz Cygan zastanawia się nad skorzystaniem z usług wyspecjalizowanej firmy zajmującej się zbiorem zbóż w nadchodzącym sezonie. Ma to szczęście, że wszystkie pola położone są wokół gospodarstwa, a do najdalejszego ma tylko 8 km.

Z magazynowaniem nie ma problemu

Rolnik zwykle sprzedaje swoje plony na wolnym rynku, nie podpisuje wcześniejszych kontraktów. Nie ma problemów z magazynowaniem i przechowywaniem, ponieważ dysponuje 4 zbiornikami 100 tonowymi płasko dennymi, posiada również 2 zbiorniki po 25 ton zasypu, typu szybki załadunek są to inwestycje, które rolnik odziedziczył wraz z gospodarstwem.

Jest dumny ze swojej ekonomicznej i zyskowej technologii uprawy owsa, nad którą pracował kilka lat. W tej chwili pracuje nad efektywną i opłacalną technologią uprawy rzepaku na swoich nie najłatwiejszych do uprawy pagórkowatych polach i deklaruje, że już jest na dobrej drodze, ale więcej szczegółów zdradzi po żniwach.

Monika Kopaczal-Radziulewicz

W branży mleczarskiej nie może być przestoju

Dokładnie rok temu wprowadzono pierwszy lockdown, liczyliśmy pierwsze zachorowania, a zakłady produkcyjne podejmowały pierwsze kroki, aby zapewnić bezpieczeństwo swoim pracownikom i nieprzerwane dostawy od odbiorców i dla kontrahentów. Nikt nie wiedział wówczas jak rozwinie się sytuacja.



Początek pandemii wywołał przejściowe poczucie niepewności i zagrożenia. Na chwilę pojawiły się utrudnienia w eksporcie. Grupa Polmlek jednak szybko nauczyła się radzić sobie z obecną trudną rzeczywistością, bo branża mleczarska nie może pozwolić sobie na przestoje, zastopowanie produkcji. W Grupie Polmlek nie zmniejszono skupu surowca, produkcja również pracowała pełną parą. Dywersyfikacja produkcji polegała jedynie na tym, że większość mocy produkcyjnych przekierowano na pro-

dukty podstawowe, pierwszej potrzeby oraz produkty UHT, które poprzez wydłużony termin przydatności do spożycia okazały się pożądane przez konsumentów.

Inwestują

W minionym roku Polmlek zgodnie z zaplanowaną strategią rozwoju dokonał znaczących inwestycji. U uruchomiono cztery nowe linie do produkcji mleka UHT w zakładach w Grudziądzu i Wolsztynie. Obecnie wraz z zakładami Lacpolu przerób mleka oscyluje w granicach

czterech milionów litrów na dobę, przerób serwatki to około trzy miliony litrów na dobę. Rocznie to ponad półtora miliarda litrów mleka i ponad miliard dwieście milionów litrów serwatki!

Nowoczesna proszkownia w Lidzbarku Warmińskim działa pełną parą, a wytwarzane tam produkty mają stałą, wysoką, powtarzalną jakość. Innowacyjny produkt, jakim jest natłuszczany proszek serwatkowy z serwatki kwaśnej, produkowany z przeznaczeniem na paszę, może być wytwarzany w ilości 160

ton na dobę. Zakład w Lidzbarku Warmińskim przerabia serwatkę z wszystkich zakładów Grupy Polmlek. Jest też jednym z dwóch zakładów w Grupie, gdzie mocno rozwijana jest produkcja serów dojrzewających. Drugi z tych zakładów to Proszkownia w Piotrkowie Kujawskim. W chwili, gdy Lacpol dołączył do wymienionej grupy wytwarzano tam około 800 ton sera dojrzewającego miesięcznie. Obecnie jest to blisko 2 tys. ton, czyli ilość porównywalna do produkcji w zakładzie w Lidzbarku Warmińskim. Produkowane jest również 2 tys. ton sera mozzarella, co w sumie daje 6 tysięcy ton sera miesięcznie.

Ciekawa inwestycja realizowana jest obecnie w zakładzie Grupy Polmlek w Grudziądzu. Jest to projekt badawczo rozwojowy ze środków unijnych, który ma na celu poprawienie właściwości organolep-

tycznych, fizykochemicznych i trwałościowych masła. Modernizowane są wszystkie linie masłowni, wymieniane są urządzenia do zmaśniania. Linie będą w pełni zautomatyzowane, co pozwoli na sprawniejszą realizację zamówień, wdrożenie nowych formatów, zwiększenie wydajności. Masło Polmlek dostępne jest w każdej liczącej się sieci w kraju, również w handlu tradycyjnym, ale jest także jednym z towarów eksportowych. W Grudziądzu uruchamiana jest również linia do śmietanek UHT, rozbudowuje się baza magazynowa, która posłuży jako nowoczesne centrum dystrybucyjne dla całej Grupy.

Pomagają

W kontekście działalności grupy należy również wspomnieć o zaangażowaniu w pomoc lokalnym społecznościom. Najczęściej są to

darowizny na konkretne cele lub wsparcie Domów Pomocy Społecznej czy szpitali oraz szkół produktami Polmlek. W ostatnim roku najwięcej pomocy otrzymały szpitale z różnych regionów Polski na przykład szpital w Pułtusku poprzez zakup medycznych pomp infuzyjnych i reduktorów do tlenu medycznego. Ten sprzęt okazał się szczególnie pomocny w czasie, kiedy w szpitalu utworzony został oddział dla pacjentów z Covid 19. Ale ma szersze zastosowanie niż intensywna terapia – pomocny jest w anesteziologii, kardiologii czy onkologii. Wsparcie otrzymał również szpital SP ZOZ w Makowie Mazowieckim, któremu Grupa Polmlek przekazała specjalistyczny samochód marki Citroen przystosowany dla potrzeb personelu medycznego udzielającego świadczeń w domach pacjentów. **bm**

REKLAMA

Z okazji Świąt Wielkanocnych

Życzymy wszystkim, aby ten wyjątkowy czas był pełen wiary i miłości, a spotkania w gronie najbliższych przebiegały w zdrowiu, radości i spokoju

Właściciele i Zarząd Grupy Polmlek

FORTUNA

POLMLEK
GRUPA POLMLEK

LACPOL

Pszenica: wiosenne odżywianie

Nieodpowiednie lub niewystarczające wiosenne odżywienie roślin azotem spowoduje słabe krzewienie lub nawet jego zahamowanie, następnie redukcję pędów młodszych, słabszych.

Fot. archiwum

Kończy się zima. To ostatni moment, by przyjrzeć się oziminom i podjąć ostateczną decyzję co do wyboru wiosennego systemu nawożenia azotem. Warto zainwestować w efektywną technologię odżywiania roślin tym pierwiastkiem. Nawożenie uznajemy za efektywne, jeżeli zaspokojone są potrzeby pokarmowe roślin we wszystkich fazach rozwojowych, w których niezbędny jest dany składnik. W przypadku startowego, wiosennego nawożenia azotem priorytetem powinno być dostarczenie tego pierwiastka w formie łatwo przyswajalnej dla roślin oraz ochrona przed stratami azotu w formie azotanowej i jednocześnie zagwarantowanie roślinom możliwości dłuższego oraz skuteczniejszego wykorzystania tego składnika.

AZOT JEST PODSTAWOWYM BUDULCEM AMINOKWASÓW, BIAŁEK, KWASÓW

NUKLEINOWYCH I FITOHORMONÓW. BIERZE UDZIAŁ W WIELU PROCESACH BIOCHEMICZNYCH ZACHODZĄCYCH W KOMÓRKACH ROŚLIN. POBUDZA ZARÓWNO WZROST WEGETATYWNY, JAK I GENERATYWNY.

Jako składnik chlorofilu nadaje liściom zielony kolor, ponadto stymuluje pobieranie innych pierwiastków. Wpływa na jakość plonu – zawartość białka i jego ilość – MTZ, gęstość.

W każdej fazie rozwojowej zbóż azot spełnia określone funkcje. W czasie krzewienia pobudza roślinę do wytwarzania pędów, co wpływa na liczbę kłosów. Okres strzelania w źdźbło i kwitnienia to moment determinujący liczbę „pięterek”, kłosów w kłosie i w konsekwencji liczbę

ziarniaków. Optymalne zaopatrzenie w azot w tej fazie decyduje także o powierzchni asymilacyjnej i ilości azotu zgromadzonego w liściach i innych organach. Po fazie kwitnienia odpowiednie zaopatrzenie w azot wpływa na zawiązywanie i nalewanie ziarniaków, co powoduje wzrost masy tysiąca ziaren.

Nieodpowiednie lub niewystarczające wiosenne odżywienie roślin tym składnikiem spowoduje słabe krzewienie lub nawet jego zahamowanie, następnie redukcję pędów młodszych, słabszych. Zmianę koloru starszych liści z zielonej na jasnozieloną, a następnie zmniejszenie wielkości liści młodszych na pędach głównych. Niedokarmione azotem rośliny przyjmują pokrój strzelisty, a łan staje się rzadki. Zmniejsza się liczba kłosów, a w kłosie liczba ziarniaków.

AZOT TO NAJBARDZIEJ PLONOTWÓRCZY SKŁADNIK W NAWOŻENIU ZBÓŻ. TRADYCYJNIE OD

NIEGO ROZPOCZYNAMY WIOSENNE DOKARMIANIE OZIMIN. PIERWSZA DAWKA TEGO PIERWIASTKA DECYDUJE O LICZBIE PĘDÓW W ROŚLINIE, CZYLI LICZBIE POTENCJALNYCH KŁOSÓW ORAZ KŁOSKÓW I KWIATKÓW W KŁOSIE. NIE MOŻNA JEDNAK ZAPOMINAĆ, IŻ ZBYT DUŻA JEDNOKROTNA DAWKA AZOTU MOŻE SPOWODOWAĆ ZBYT MOCNE KRZEWIENIE SIĘ, A NAWET WYLEGANIE ROŚLIN.

W przypadku uprawy pszenicy ozimej całkowitą porcję azotu dzielimy na kilka części.

Drugą dawkę nawozów azotowych zadajemy w początkowej fazie strzelania w źdźbło w ilości około 40-60% (przy dwóch dawkach). Priorytetem producenta powinno być dążenie do wyboru takiej technologii nawożenia, by zastosować efektywnie azot tylko w dwóch, a nie trzech dawkach, bez uszczerbku dla jego skuteczności. Należy podjąć działania mające na celu zatrzymanie azotu w przyswajalnej dla roślin formie oraz zagwarantować jak najdłuższą jego dostępność, zwłaszcza w krytycznych stadiach rozwojowych pszenicy. Innym innowacyjnym rozwiązaniem jest zastosowanie stabilizatora azotu opartego na inhibitorze nitryfikacji DMPP Nova Tec One. Używa się go z płynnymi nawozami azotowymi lub w oprysku na gleby, gdzie stosowane były nawozy azotowe granulowane. Korzystnym rozwiązaniem jest też zastosowanie nawozów granulowanych z DMPP – NovaTec26. Użycie tego typu preparatów blokuje

działanie bakterii Nitrosomonas, przerywając proces nitryfikacji do trzech miesięcy. Powoduje to stabilizację formy amonowej azotu – NH_4^+ , spowolnienie uwalniania azotu azotanowego – ciągle i harmonijne zaopatrzenie roślin w ten pierwiastek.

Wysoki plon ziarna o pożądanych cechach jakościowych, uzyskany przy optymalnych nakładach, to cel każdego producenta zbóż. Zastosowanie takiej technologii wiosennego nawożenia jest racjonalne i ekonomiczne. Eliminuje zastosowanie trzeciej dawki azotu bez uszczerbku na efektywności odżywiania roślin.

Sukces uprawy to rezultat zaplanowanych, a następnie precyzyjnie wykonanych działań agrotechnicznych, w tym działań związanych z realizacją potrzeb pokarmowych zbóż, które bezpośrednio wpływają na plonowanie roślin i jakość ziarna. Harmonijne zaopatrzenie pszenicy w azot w krytycznych fazach rozwojowych jest jednym z warunków osiągnięcia satysfakcjonujących plonów.

Anna Rogowska